



GAZETA

wyborcza

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

wyborcza.pl

Czwartek, 5 października 2023 | Redaktorka prowadząca Natalia Mazur | Cena gazety 5,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 232.10424, 2

Nakład 49 tys. + 300 tys. prenumerat cyfrowych



Nobel z chemii

## ZA SZTUCZNE ATOMY

Tegoroczni laureaci odkryli i stworzyli pierwsze kropki kwantowe. To nanocząstki, które potrafią świecić w różnych barwach, zupełnie jak naturalne molekuły lub atomy. Mają praktyczne zastosowanie ► 13

### Sprawca tragedii na A1 w rękach policji

# Zatrzymany w Dubaju

– Sebastian M. próbował nielegalnie przekroczyć granicę, posługując się fałszywym niemieckim paszportem – podał właściciel biura detektywistycznego Krzysztof Rutkowski.

**Tomasz Matusiak**  
**Joanna Żarnoch-Chudzińska**

– 22 września 2022 r. Polska i Zjednoczone Emiraty Arabskie podpisały dokument o współpracy, który reguluje kwestie związane z wymianą międzynarodową i ekstradycją – powiedział na konferencji prasowej w Łodzi wiceminister sprawiedliwości Piotr Cieplucha. – Umowa zaczęła funkcjonować w obrocie prawnym dopiero kilka miesięcy temu. Prawdopodobnie Sebastian M. myślał, że będzie bezpieczny na Bliskim Wschodzie, ale okazało się, że jest inaczej.

Dodał, że lada moment będzie wystosowany wniosek o ekstradycję.

#### Ziobro: Tak jak obiecałem

– Tak jak obiecałem, tak też się stało – mówił na briefingu prasowym minister Zbigniew Ziobro. – Obiecywałem kilka dni temu, że sprawca tego strasznego, tragicznego wypadku na autostradzie A1 zostanie szybko zatrzymany. Zrobiliśmy wszystko, co było możliwe, żeby ta informacja była państwu przekazana. Dodać mogę, że gdyby nie week-

end, prawdopodobnie zostałby zatrzymany wcześniej, i to być może na terytorium innego państwa.

Ziobro podkreślił, że to z jego polecenia ministrowie Sebastian Kaleta, a następnie Rafał Woś sfinalizowali zawarcie umowy pomiędzy Polską i ZEA, która umożliwia ekstradycję. Umowa w obiegu prawnym jest od kilku miesięcy.

Zatrzymanie skomentował na portalu X poseł Dariusz Joński, łódzka jedynka KO: „Nie ma to jak wygenerować problem (uznając, że w zasadzie Sebastiana tam nie było), potem go rozwiązać (bo to te same służby go najpierw puściły) i czekać na okłaski, jak wspaniale rozwiązują tak trudne sprawy, że nawet w Dubaju nikt się nie ukryje. A można go było zatrzymać od razu po wypadku... Brawo policja”.

#### Rodzina: To było zabójstwo

16 września w wypadku na autostradzie A1 zginęła trzyosobowa rodzina. Kia uderzyła w barierki i spłonęła. O tym, że w wypadku uczestniczyło jeszcze bmw, policja poinformowała dopiero po tygodniu pod naporem opinii publicznej.

Ale prokuratura wciąż nie stawiała nikomu zarzutów. Zrobiła to dopiero 28 września – po interwencji Ziobry. Kierowcy bmw Sebastian M. nie postawiono zarzutu spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym, okazało się, że nie ma go w kraju. Dzień później wydano za nim list gończy.

Krzysztof Rutkowski, właściciel Biura Detektywistycznego Rutkowski, twierdzi, że to jego ludzie zatrzymali poszukiwanego. W środę, 4 października, powiedział dziennikarzowi „Wyborczej”, że Sebastian M. został zatrzymany w Dubaju z nielegalnym paszportem. – Miejsce pobytu mężczyzny, który odpowiadał wizerunkiem poszukiwanemu, wskazał nam informator.

Zaledwie kilka godzin wcześniej głos zabrał – po raz pierwszy – obrońca M. adwokat Bartosz Tiutiunik. W wydanym oświadczeniu zapewnił, że zamiarem Sebastiana M. „nie była i nie jest ucieczka lub ukrywanie się przed wymiarem sprawiedliwości”. Dodał, że Sebastian M. o zarzutach, które mają mu zostać przedstawione, dowiedział się podczas legalnego pobytu za granicą. Poinformował także, że wysłał do sądu wniosek o wydanie listu żelaznego, który umożliwiłby M. odpowiadanie z wolnej stopy.

Tymczasem rodzina ofiar domaga się zmiany kwalifikacji czynu na zabójstwo. Pełnomocnik rodziny adwokat Łukasz Kowalski: – Jeżeli ktoś jedzie ponad 253 km/h, to jest zabójcą. ●



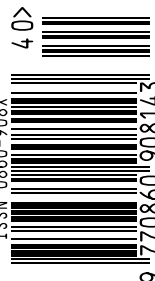
Kultura

## VTSS: TERAPIA DLA KAŻDEGO

– Miałam 13 lat, stałam na Times Square i marzyłam: kiedyś zawiśnie tutaj moje zdjęcie. I kilkanaście lat później oglądałam tam siebie na billboardzie – mówi VTSS, muzyczka i didżejka. Jak wyglądała droga Martyny Mai z warszawskich Kabat na najlepsze klubowe sceny? ► 18-19

FOT. MAT. PRASOWE

Wydaje Agora SA  
nr indeksu 348198



USA

## Co dalej z Ukrainą?

Pilnie trzeba też uchwalić nową ramową pulę wsparcia dla Ukrainy, a w Kongresie przeciąga się impas  
► 12

Stopy znów w dół

# 5,75

PROC.

• **wynosi dziś główna stopa reforencyjna. Skala cięcia zaskoczyła**  
► 15

Witamy w Polsce

## Nauczyciele dla Wolności

Przebili Ordo Iuris. Nie uznają pandemii i WHO. Organizacją kieruje nauczycielka z publicznej podstawówki w Warszawie  
► 20-21

Wydarzenie

## SOR plus: kasa na ratownictwo

„Wyborcza” przewidziała to już w lutym. Najwięcej „obdarowanych” szpitali jest tam, gdzie poparcie dla PiS największe. Doceniono też okręg, z którego kandydować miał były minister Adam Niedzielski  
► 3

Paweł  
Wroński

## Przedwyborcza szarża Cenckiewicza

W „wyniku empirycznej analizy” współautor propagandowego filmu „Reset” i znany lustrator Sławomir Cenckiewicz orzekł, że ujawniony przez niego dokument z 2013 r. o współpracy polskich i rosyjskich służb „kwalifikuje się na zdradę Polski i sojuszników z NATO”. Chodzi o umowę o współpracy Służby Kontrwywiadu Wojskowego z rosyjską Federalną Służbą Bezpieczeństwa.

Teza jest mocna, choć trzeba przyznać, że Cenckiewicz z Michałem Rachoniem dowodzą co tydzień w „Resecie” o permanentnej zdradzie Polski, jakiej Donald Tusk i jego ludzie dopuszczali się z upodobaniem przez cały czas swojej kariery. Jedna zdrada więcej czy mniej nie czyni więc różnicy.

Teraz trochę faktów. Polska brała udział w operacji stabilizacyjnej Sojuszu Północnoatlantyckiego w Afganistanie i od

2007 r. miał zwiększony kontyngent – najpierw było to 1,2 tys., następnie 2 tys. żołnierzy. W ramach Rady NATO-Rosja zawarto nawet porozumienie m.in. o zwalczaniu terroryzmu, przeciwdziałaniu proliferacji broni masowego rażenia i wymianie informacji niejawnych.

Zostało ono zamrożone po wojnie gruzińsko-rosyjskiej

w sierpniu 2008 r., ale na szczycie Sojuszu Północnoatlantyckiego w Lizbonie w 2010 r. stosunki zostały reanimowane. Ba, sojusznicy uznali, że „współpraca NATO-Rosja ma strategiczne znaczenie oraz przyczynia się do tworzenia wspólnej przestrzeni pokoju, stabilności i bezpieczeństwa”.

To na lizbońskim szczycie uzgodniono współpracę i ułatwienia tranzytu towarów dla misji NATO w Afganistanie oraz wznowienie ćwiczeń m.in. w dziedzinie obrony przeciwrakietowej. Wynika więc z tego, że od pewnego czasu Sojusz – współpracując z Rosją – zdradzał się sam.

Nie wiem, czy autorzy „Resetu” zdają sobie sprawę z tego, że Afganistan nie leży nad morzem i większość polskiego zaopatrzenia przelatywała nad terytorium Rosji. Przez pewien czas w Uzbekistanie funkcjonowała nawet przerzutowa baza Karszy-Chanabad.

Do Afganistanu latały nie samoloty cywilne, ale wojskowe z uzbrojonymi żołnierzami na pokładzie. W 2013 r., gdy z Afganistanu trzeba było polskich żołnierzy wywieźć, rozpatrywano możliwość transportu przez Rosję.

Dokument, który „ujawnił” Cenckiewicz, nie jest nawet nowy, pisała o nim szeroko m.in. „Wyborcza”, a po zagarnięciu Krymu i części Donbasu w 2014 r. współpraca SKW z FSB została zawieszona. Od lat w oparciu o niego prokuratura usiłuje jednak oskarżyć najwyższych oficerów polskich służb oraz polityków o współpracę z obcym wywiadem albo „zdradę dyplomatyczną”. Bez większych rezultatów – nawet śledczy Zbigniewa Ziobry uznali, że to zbyt mało, by postawić kogośkolwiek przed sądem.

Wygląda na to, że w ostatniej przedwyborczej szarży Cenckiewicz nastąpił na grabie. ●

## Grecja Czysty biegacz



FOT. THANASSIS STAVRAKIS / AP

Robotnicy myją stojącą w Atenach szklaną rzeźbę zatytułowaną „Dromeas – The Runner” Kostasa Varotsosa. Wykonana z tysięcy postrzępionych tafli szkła 12-metrowa figura biegącego z dużą prędkością sportowca wymaga raz na dwa lata czyszczenia przez specjalną załogę.

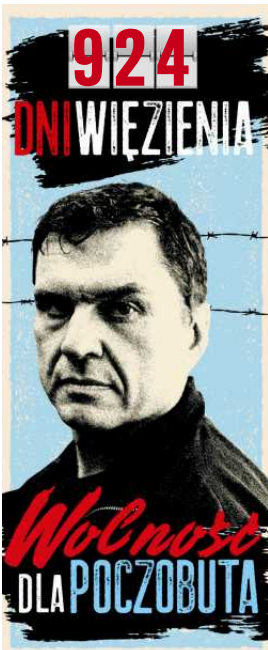
Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na [Wyborcza.pl/zdjecia](http://Wyborcza.pl/zdjecia)

## Podziękowania dla lekarzy



ZŁ MNIEJ  
pracownicy szpitali  
i pogotowia zapłacą za  
kursy redukujące punkty karne w Białymstoku.  
Skandal, absurd czy  
kielbasa wyborcza?

Więcej ► [Wyborcza.biz](http://Wyborcza.biz)



## Barbie Stevie Nicks Padły serwery Mattela

Do grona słynnych kobiet uhonorowanych przez firmę Mattel swoją własną Barbie dołączyła właśnie Stevie Nicks: wokalistka legendarnej amerykańskiej grupy rockowej Fleetwood Mac. Artystka pochwaliła się lalką w minioną niedzielę w czasie koncertu na Madison Square Garden w Nowym Jorku.

Barbie Stevie Nicks to część „Barbie Music Series”, do której należy też lalczana podobizna Tiny Turner. Ta przedstawiająca Nicks inspirowana jest albumem Fleetwood Mac „Rumours” z 1977 r.

Miniatura wokalistki ma na sobie zwiewne czarne ubranie, mocny makijaż, na czole grzywkę, a w dłoni tamburyn.

30-centymetrową Barbie zaprojektował Bill Greening, a lalka jest prezentem od Mattela dla Nicks na jej 75. urodziny. – Chcieliśmy życzyć Stevie wszystkiego najlepszego w najlepszy możliwy sposób, więc stworzyliśmy tę wersję Barbie, by uchwycić jej niepowtarzalny styl – napisali przedstawiciele Mattela.

Lalka na oficjalnej stronie firmy wyprzedzała się w kilka godzin, a kupujących obowiązywał limit: można było kupić dziesięć sztuk na osobę. Zainteresowanie lalczaną



podobizną wokalistki było tak duże, że serwery ulegały przeciążeniu.

Cena lalki u producenta wynosiła 55 dol., ale gdy zapasy się wyczerpały, prywatni kupcy zaczęli wystawiać nową Barbie na internetowych aukcjach za kilkakrotnie większe sumy. Rekordzista usiłował sprzedać lalkę za 14 tys. dol.

Swoje lalki mają też inne gwiazdy muzyki: Joan Jett, Cher, Debbie Harry czy Barbra Streisand.

Nicks: – Kiedy Mattel zaproponował, że zrobi lalkę inspirowaną okładką „Rumours”, byłam zachwycona, ale miałam wątpliwości. Czy będzie wyglądała jak ja? Czy uda mi się oddać mojego ducha, moje serce? Kiedy patrzę na tę Barbie, widzę 27-lletnią siebie. Wszystkie wspomnienia wracają. Jestem nią, a ona jest mną. ● **Marta Górna**

FOT. MATERIAŁY PRASOWE, SHUTTERSTOCK

## Jutro w „Wyborczej”

### Tylko Zdrowie

## Jak się chronić przed półpaścem

Półpasiec to nie jest tylko zwykła wysypka. Może powodować groźne powikłania. Jak się przed nim chronić? Co daje szczepienie przeciwko tej chorobie i czy warto je wykonać, jeśli chorowało się na ospę wietrzną?



FOT. SHUTTERSTOCK

Naszej redakcyjnej Koleżance

*Biserce Čejović*

wyrazy najszczerzego współczucia z powodu śmierci

*Mamy*

Koleżanki i koledzy z redakcji „Książek. Magazynu do Czytania”



# Komu pieniądze na ratownictwo

**W 800-tysięcznym okręgu pilskim, z którego miał startować do Sejmu były minister zdrowia Adam Niedzielski, pieniądze na modernizację SOR-ów otrzyma z Ministerstwa Zdrowia siedem szpitali. W 4,6-milionowym województwie śląskim – zaledwie sześć.**

**Judyta Watoła**

O tym, że konkurs na dofinansowanie szpitalnych oddziałów ratunkowych został tak ustawiony, by przyznać pieniądze tam, gdzie PiS chce uzyskać jak największe poparcie, „Wyborcza” napisała jeszcze w lutym. Ogłoszone właśnie wyniki to potwierdziły. Najwięcej „obdarowanych” szpitali jest na Podlasiu, Podkarpaciu, Lubelszczyźnie, w Małopolsce oraz w tzw. obwarzanku warszawskim.

## Duda robi przykrywkę do TVP

Pieniądze na inwestycje w SOR-ach mają pochodzić z Funduszu Medycznego, który powstał w 2020 r. Według oficjalnej wersji była to inicjatywa Andrzeja Dudy. Z maili, które wyciekły ze skrzynki byłego szefa kancelarii premiera Michała Dworczyka, wiadomo, że inicjatorem był premier Mateusz Morawiecki, który wyciągnął do prezydenta „pomocną dłoń”.

6 marca 2020 r. Duda podpisał ustawę, na mocy której media publiczne – przede wszystkim TVP – dostały z budżetu prawie 2 mld zł. Opozycja chciała wtedy, by przeznaczyć pieniądze na onkologię. Powstało złe wrażenie, więc już w niedzielę 8 marca prezydent na konferencji prasowej z ówczesnym ministrem zdrowia Łukaszem Szumowskim ogłosił powstanie Funduszu Medycznego. Ma finansować leczenie dzieci, drogie leki i wybrane inwestycje.

Te zapowiedzi Duda powtarzał później w kampanii wyborczej, przedstawiając projekty ustawy. Ostatecznie Fundusz Medyczny powstał jesienią 2020 r. Co roku miał wydawać 4 mld zł, ale początkowo, w 2021 r., wydawał zaledwie ułamek tej kwoty.

Teraz można odnieść wrażenie, że rząd wydaje je na prawo i lewo. Oprócz konkursu na duże inwestycje w pediatrii i onkologii w styczniu tego roku Ministerstwo Zdrowia ogłosiło konkurs na modernizację SOR-ów z maksymalną kwotą dofinansowania dla jednego szpitala w wysokości 15 mln zł.

– Szpitalny oddział ratunkowy musi być nie tylko sprawnie zarządzany, ale też perfekcyjnie urządzony i wyposażony. Dzięki dofinansowaniu nowych projektów poprawi się jakość świadczeń udzielanych w szpitalnych oddziałach ratunkowych – zachwalał ówczesny minister zdrowia Adam Niedzielski.

Eksperci zwracali uwagę, że podstawowym problemem na SOR-ach jest brak wykwalifikowanego personelu. To z tego powodu pacjenci czekają w kolejkach. Żeby SOR dobrze działał, musi go być dużo. I musi być w nim odpowiednia liczba pacjentów. Inaczej utrzymanie SOR-u, na którym powinno dyżurować jednocześnie kilku lekarzy różnych specjalności, będzie zbyt drogie. Racjonalne jest więc istnienie jednego SOR-u na 200-250 tys. mieszkańców. Innym kryterium jest czas dojazdu, który nie może być zbyt długi.



FOT. JAKUB PORZYCKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

## Dziwne kryteria konkursu

Tymczasem Ministerstwo Zdrowia przyjęło w konkursie zupełnie arbitralne kryteria oceny ofert. Obowiązywała w nim zasada „wszystko albo nic”, czyli albo dostaje się maksymalną liczbę punktów za spełnienie danego kryterium, albo nie dostaje się ich wcale. Zdumienie budziła także rozpiętość między liczbą punktów za spełnienie poszczególnych kryteriów.

I tak: za to, że szpital nie ma tomografu (bez którego w ogóle NFZ nie powinien podpisywać kontraktu na SOR) albo ma stary aparat (7-9 lat) i robi na nim mało badań, można było uzyskać 36 pkt. Za to, że szpital na nieco nowszym tomografie robi dużo badań, czyli ma wielu pacjentów, nie można było dostać żadnego punktu.

Tylko 10 pkt można było dostać za to, że inwestycja poprawi bezpieczeństwo chorych na oddziale. Za to, że szpital ma obok SOR-u centrum urazowe, czyli może diagnozować i operować pacjentów z najcięższymi, wielonarządowymi urazami, można było uzyskać tylko 15 pkt. Ale za to, że co najmniej 15,5 proc. pacjentów jest przywożonych na SOR przez pogotowie, było do zdobycia aż 200 pkt.

Najwięcej – bo aż 430 – punktów można było dostać za to, że SOR znajduje się w powiecie, w którym gęstość zaludnienia jest mniejsza niż 805 mieszkańców na kilometr kwadratowy. Jeśli powiat miał choć o jednego mieszkańca na kilometr kwadratowy więcej, nie mógł dostać żadnego punktu. A ponieważ minimum w konkursie wynosiło 350 pkt, wystarczyło, że SOR na Podlasiu czy Podkarpaciu spełni tylko ten jeden warunek – i już jego oferta liczyła się w konkursie. Szans nie miała za to większość SOR-ów w dużych miastach, np. na Śląsku.

Z 14 oddziałów ratunkowych kryterium gęstości zaludnienia w powiecie spełniało aż 11, m.in. w Dębicy, Leżajsku, Lesku i Stalowej Woli.

Ministerstwo Zdrowia właśnie ogłosiło, że szpitale w Dębicy, Leżajsku, Lesku i Stalowej Woli otrzymają dotacje na modernizację SOR-ów, a poza nimi także osiem innych placówek w województwie. W całym województwie pominię-

to więc tylko dwa SOR-y. Dla porównania: w województwie pomorskim, gdzie działa 13 oddziałów ratunkowych, dotacje przyznano tylko pięciu.

Podobna sytuacja jest na Podlasiu. Już w lutym podaliśmy, że na 430 pkt za niską gęstość zaludnienia mogły liczyć m.in. SOR-y w Augustowie, Bielsku Podlaskim, Hajnówce, Łapach, Sokółce, Grajewie, Wysokiem Mazowieckiem, Zambrowie i Suwałkach. I sprawdziło się – wszystkie one dostaną pieniądze. W sumie na Podlasiu jeden SOR przypada zaledwie na 90 tys. mieszkańców, ale aż dziesięć placówek dostanie dotację.

– Regulamin konkursu ułożono tak, żeby utrzymać SOR-y, które w zasadzie nie mają racji bytu, bo obsługują za małą populację. Kryteria w tym konkursie są absolutnie sztucznie wymyślone i nie mają wiele wspólnego z tym, jak powinny działać oddziały ratunkowe – zwłaszcza kryterium odnoszące się do gęstości zaludnienia. Przyjmuje się, że powinniśmy mieć nie więcej niż jeden SOR na 200 tys. mieszkańców, bo zbyt duże rozproszenie powoduje, że na SOR-ze jest za mało ratowania i wyszkolony personel traci swoje umiejętności – mówił w lutym „Wyborczej” prof. Juliusz Jakubaszko z zarządu Polskiego Towarzystwa Medycyny Ratunkowej, były konsultant krajowy.

Ministerstwo Zdrowia nic sobie z tego nie robiło. Na nasze pytania odpowiedziało, że kryteria „zostały opracowane przez właściwe departamenty” i „skonsultowano z gremium eksperckim, zachowując w ten sposób pełną transparentność merytoryczną i analityczną”. Jacy to eksperci, resort zdrowia nie ujawnił.

Za to wyjaśnił skrupulatnie, na czym polega transparentność w liczeniu punktów. Otóż opierała się ona „na wagach wyznaczonych algorytmicznie za pomocą kompilacji metody ścisłej dominacji oraz lasu Breimana (random Forest) i warunkowego lasu (cforest)”. „Kryteria cechujące się wysokimi wagami odnoszą się do tych cech podmiotów, które w największym stopniu umożliwiły wyróżnienie ośrodków dominujących nad pozostałymi w terminach kryteriów konkursowych” – wyklarowało Ministerstwo Zdrowia.

27 stycznia resort zdrowia ogłosił, że oferty w konkursie na modernizację SOR-ów będzie można składać od 27 lutego do 31 marca. Ale w momencie, gdy łączna wartość złożonych ofert przekroczy 120 proc. sumy, jaką resort przeznaczył na konkurs, rekrutacja zostanie zamknięta.

Te zapis był sprzeczny z ustawą o Funduszu Medycznym. Art. 20 pkt 3 mówi

wprost: „W przypadku gdy kwota przeznaczona w konkursie na dofinansowanie nie wystarczy na objęcie dofinansowaniem wszystkich wniosków, dofinansowanie mogą uzyskać wnioski, które uzyskały wymaganą liczbę punktów albo kolejno największą liczbę punktów”. W ustawie nie ma żadnej wzmianki o tym, że można „odciąć” szpitale, które złożyły wniosek później niż inne.

W dodatku w poniedziałek 27 stycznia, a więc w pierwszym dniu składania ofert na konkurs dla oddziałów ratunkowych, Platforma Obsługi Projektów Inwestycyjnych zacięła się już po kilkunastu minutach, bo wszyscy zainteresowani chcieli zrobić to jak najszybciej. Przez kilka dni na stronie konkursu wisiał komunikat o zawieszeniu rekrutacji. Dopiero cztery dni później pojawiła się informacja o jej wznowieniu.

## Niedzielski i Sójka przyciągają pieniądze

Być może z obawy przed protestami szpitali ministerstwo odstąpiło od przyjętych w regulaminie konkursu zasad. I ostatecznie podwoiło kwotę do rozdziału między szpitale: zamiast 750 mln zł przyznano szpitalom 1,5 mld zł. Kto o tym zdecydował i kiedy – nie wiadomo. Na stronie Funduszu Medycznego nie ma o tym ani słowa.

W Ministerstwie Zdrowia słyszymy, że podwojenie puli miało też „głęboki polityczny sens”. W konkursie chodziło także o interesy kierownictwa resortu. I tak: w 4,6-milionowym województwie śląskim dofinansowanie otrzyma tylko sześć SOR-ów, podczas gdy w milionowym lubuskim, skąd wywodzi się wiceminister zdrowia Piotr Bromber, aż osiem.

W Warszawie dotacje dostanie Szpital Bródnowski oraz Wojskowy Instytut Medyczny, którym kieruje generał Grzegorz Gielerak (zawoził kule do domu prezesowi PiS Jarosławowi Kaczyńskiemu po operacji kolana). Za to poza Warszawą będzie to aż 18 oddziałów. Za pieniądze z Funduszu Medycznego ma być też zmodernizowanych aż 15 oddziałów w Małopolsce i zaledwie cztery w woj. kujawsko-pomorskim.

Najbardziej zadbano jednak o Wielkopolskę, a w szczególności o okręg pilski, z którego miał nadzieję startować z jedyneką Adam Niedzielski. Plany pokrzyżował mu skandal z wpisem na serwisie X/Twitter, w którym ujawnił wrażliwe danego lekarza z Poznania. Dwa miesiące temu wyrzucono go z rządu, ale rezultatów konkursu już nie zmieniono.

W tym nieco ponad 800-tysięcznym okręgu nr 18 (Piła) dotacje na modernizację SOR-u otrzyma aż siedem szpitali – wszystkie, które w ogóle mają oddział ratunkowy. To kompletnie nieracjonalne, biorąc pod uwagę, że chodzi o sąsiadujące ze sobą powiaty, które liczą po 40-90 tys. mieszkańców.

Następczyni Niedzielskiego Katarzyna Sójka nie ma powodów do narzekań. Z 12 innych SOR-ów w woj. wielkopolskim, którym przyznano pieniądze w konkursie, cztery znajdują się w jej okręgu wyborczym nr 36 (Kalisz).

Zapytaliśmy w Ministerstwie Zdrowia, dlaczego w konkursie na modernizację SOR-ów przyznano dofinansowanie w tak zadziwiający sposób. Nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

– Odpowiedź jest jasna. Oni wstydu nie mają. Wszystko zrobili pod bieżącą politykę, a nie rzeczywiste potrzeby pacjentów na SOR-ach – mówi Marek Wójcik, ekspert ds. zdrowia ze Związku Miast Polskich. ●

*Wszystko zrobili pod bieżącą politykę, a nie rzeczywiste potrzeby pacjentów na SOR-ach*

**MAREK WÓJCIK**

ekspert ds. zdrowia ze Związku Miast Polskich

## Ministerstwo Dewastowania Kultury

## Rydzyk, Obajtek, Dmow

**Specjalnie zakładane instytucje. Miliony ze spółek skarbu państwa. Konkursy, które wygrywa tylko jedna opcja. Oto jak władza finansuje inicjatywy „swoich” ludzi.**

**Dawid Drózd, Witold Mrozek**

Na finiszu drugiej kadencji PiS krajobraz polskiej kultury jest zdewastowany. W trakcie ośmioletnich rządów skutecznie przeorał dużą część przestrzeni medialno-kulturalnej, wspierając finansowo organizacje promujące wartości bliskie partii.

Przyjrzelśmy się metodom finansowania inicjatyw kulturalnych w Polsce. Wyodrębniliśmy trzy kanały, którymi władza transferuje pieniądze do sprzyjających jej – a często powiązanych z nią – organizacji.

#### Pieniądze dla wybranych

Najważniejszym źródłem pozyskiwania publicznych pieniędzy przez instytucje kultury są programy dotacyjne ministra kultury. Każdego roku w ramach 32 programów Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz podległe mu instytucje (jak Instytut Książki, Instytut Muzyki i Tańca) rozdysponowują pieniądze pomiędzy zgłoszone do konkursu projekty. Limit wydatków na 2023 r. wyniósł 236,4 mln zł.

Odkąd w fotelu ministra kultury zasiadł prof. Piotr Gliński, w wynikach konkursów dotacyjnych widać ostry przechył na prawo. Dla wielu instytucji stanowi to ogromny problem, bo programy ministra są dla wielu stowarzyszeń i fundacji najważniejszym źródłem finansowania. Wiele projektów może nie dojść do skutku. Nie chodzi tylko o projekty nieprzychylnie władzy, organizowane przez krytyków władzy czy organizacje związane z innymi opcjami politycznymi. Pieniądzy musi starczyć przede wszystkim na projekty wpisujące się w PiS-owską wizję świata (prawicowe, „patriotyczne”, katolickie).

Dofinansowania od lat nie dostają m.in. czasopisma: Dwutygodnik.com, „Kontakt”, „Przekrój”, „Krytyka Polityczna”; festiwale literackie: im. Zygmunta Haupta organizowany przez Monikę Sznajderman i Andrzeja Stasiuka, Góry Literatury współtworzone przez Olę Tokarczuk, Festiwal Miłosza, czy też imprezy filmowe: Hommage a Kieślowski, Ars Independent, Toffest w Toruniu, a ostatnio także Dwa Brzegi w Kazimierzu Dolnym.

#### Zaprzysiężeni z władzą

Ministerstwo regularnie pompuje pieniądze w wydawnictwo Biały Kruk – oficyna otrzymała w latach 2018-23 ponad 2 mln zł. Właścicielem wydawnictwa jest Leszek Sosnowski, w czasach PRL dyrektor krakowskiego kinoteatru Związkowiec, współzałożyciel DKF „Kinema-



tograf”, a także współorganizator Tygodni Kultury Chrześcijańskiej.

Białego Kruka założył w 1996 r. z myślą o literaturze historycznej, religijnej i politycznej. Wśród publikacji wydawnictwa są m.in. biografia Antoniego Macierewicza, albumy fotograficzne Adama Bujaka ze zdjęciami Jana Pawła II czy książka „Wygaszanie Polski”, w której znalazły się swoiste manifesty kilku przyszłych ministrów „dobrej zmiany”. Biały Kruk jest także wydawcą słynnego podręcznika do HiT-u prof. Wojciecha Roszkowskiego.

Na początku 2020 r. opisaliśmy powiązania Białego Kruka z władzą. Wydawnictwo ma siedzibę w budynku przy ulicy Szwedzkiej w Krakowie. Pod tym samym adresem jest zarejestrowana fundacja Dyplomacja i Polityka założona w 2013 r. z inicjatywy Krzysztofa Szczerskiego, byłego szefa Biura Polityki Międzynarodowej w Kancelarii Prezydenta RP. W radzie fundacji – poza Szczerskim – zasiadają Piotr Gliński, europosłowie PiS Ryszard Legutko i Zdzisław Krasnodębski, a także wspomniany szef Białego Kruka Leszek Sosnowski. W praktyce Gliński dotuje więc projekty wydawnictwa, którego prezesem jest jego partner z fundacji.

Resort kultury sfinansował np. wydanie książki „Samobójstwo Francji” Erica Zemmoura, skrajnie prawicowego kandydata na prezydenta Francji, czy „Historia i kultura krajów Trójmorza” prof. Roszkowskiego. Łącznie MKiDN na publikacje książkowe Białego Kruka przeznaczyło w latach 2018-23 704 tys. zł.

• **Minister Piotr Gliński z jednym ze swoich faworytów, Piotrem Bernatowiczem, dyrektorem Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski. Obejmując stery Bernatowicz obiecywał intelektualną odwagę. Dostaliśmy wystawy drugiej świeżości, koncert Pietrzaka i antyaborcyjną propagandę**

FOT. MACIEK JAŻWIECKI  
/ AGENCJA WYBORCZA.PL

Kolejne 577,5 tys. poszło na wydawany przez Białego Kruka miesięcznik „WPiS – Wiara, Patriotyzm i Sztuka”, a 790 tys. na projekty dotowane w ramach programu „Promocja czytelnictwa” – przede wszystkim na Ogólnopolską Kampanię Czytelnictwa „Pochwalmy się Polską”.

#### Katolicko-narodowa ofensywa

Wśród ulubieńców Ministerstwa Kultury jest także Stowarzyszenie Wydawców Katolickich, które w latach 2018-23 dostało z resortu Glińskiego ponad 2,1 mln zł (wliczając w to zobowiązania na 2024 i 2025 r.). Większość pieniędzy poszła na organizację corocznych Ogólnopolskich Targów Wydawców Katolickich w Warszawie.

Najważniejszym wydarzeniem targów jest uroczystość ogłoszenia wyników Konkursu o Nagrodę Feniks za najlepsze publikacje o tematyce katolickiej. Wśród nagrodzonych byli m.in. słynący ze swych homofobicznych wypowiedzi abp Marek Jędraszewski, a także kard. Gerhard Müller, który, dziękując za Feniksa, stwierdził, że „mamy dziś do czynienia z próbą piątego rozbioru Polski”. Dokonuje się go rzekomo poprzez niszczenie dobrego imienia Jana Pawła II.

Prezesem Stowarzyszenia Wydawców Katolickich jest ks. Roman Szpakowski. W zarządzie stowarzyszenia zasiada Jolanta Sosnowska, która jest także wiceprezeską zarządu wydawnictwa Biały Kruk.

Wśród projektów filmowych największym uznaniem MKiDN cieszy się festiwal Niepokorni Niezłomni Wyklęci, który tradycyjnie odbywa się w Gdyni

tuż po zakończeniu Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych. Resort Glińskiego przyznał festiwalowi w latach 2018-23 blisko 3 mln zł (wliczając w to zobowiązania na 2024 i 2025 r.).

Festiwal NNW jest organizowany przez sympatyzujące z władzą stowarzyszenie Scena Kultury, którego prezesem jest Arkadiusz Gołębiowski, mąż Katarzyny Falkowskiej-Gołębiowskiej, dyrektorki departamentu prawa autorskiego i filmu Ministerstwa Kultury. Co roku podczas różnych festiwalowych wydarzeń pojawiają się przedstawiciele władzy – w ubiegłym roku m.in. była wiceministra kultury Magdalena Gawin, prezeska Trybunału Konstytucyjnego Julia Przyłębska, była posłanka PiS Dorota Arciszewska-Mielewczyk czy prezes IPN Karol Nawrocki.

Podczas NNW prezentowane są filmy poświęcone polskiej historii, opowiadanej zgodnie z obowiązującą w partii rządzącej linią. W ubiegłym roku można było np. obejrzeć film Tomasza Sommera „Jedwabne. Historia prawdziwa”, w którym autor podważa fakty dotyczące udziału Polaków w pogromie swoich żydowskich sąsiadów. Nagradzano m.in. prawicowego publicystę Bronisława Wildsteina, a także filmy Roberta Kaczmarka, obecnego dyrektora Filmoteki Narodowej – Instytutu Audiovizualnego, współtwórcy filmów Grzegorza Brauna, a także Ewy Stankiewicz, w których reżyserka snuła tezy o zamachu w Smoleńsku.

Nazwisko Kaczmarka przywołujemy nie bez przyczyny. To właśnie podległa

Ministerstwo Dewastowania Kultury

# ski. PiS pompuje swoich



## Niezawodne spółki skarbu państwa Na prorządowe media, na sylwestra TVP, na żarty Pietrzaka

Specyficznym kanałem finansowania dla ludzi obozu partii rządzącej są spółki skarbu państwa. Największa z nich, Orlen, w kulturze wizualnie stawia przede wszystkim na sprawdzone i cenione marki niekojarzone z ludźmi PiS. Jest ważnym sponsorem Teatru Wielkiego – Opery Narodowej, Muzeum Narodowego w Warszawie czy Konkursu Chopinowskiego.

Z drugiej strony, wspiera reklamami i zamawianymi dodatkami prorządowe tygodniki i dzienniki, z „Sieciami” braci Karnowskich na czele.

Ubiegłoroczny budżet reklamowy spółki według ośrodka Kantar wyniósł 212,5 mln. Duża część tych pieniędzy została wpompowana w kupione przez Orlen gazety należące do Polska Press. Ale sporo trafia też do innych sprzyjających władzy tytułów, których publicyści regularnie goszczą jako komentatorzy chociażby w TVP.

Jak wyliczył prof. Tadeusz Kowalski, na przykład „Gazeta Polska Codziennie” w 2020 r. reklamowym wydatkiem spółek skarbu państwa zawdzięczała blisko 29 proc. przychodów z reklam. W przypadku tygodnika „Sieci”

było to 31 proc. – wyliczony cenowo wkład ze spółek skarbu państwa dla tego tytułu wynosił 20 mln zł. Również w 2020 r. prezes Orlenu Daniel Obajtek został Człowiekiem Roku tygodnika „Sieci”. „Co jeszcze odzyska dla Polski?” – obwieszczała okładka. Reklamy koncertu w tygodniku pojawiają się nieustannie.

W tym kontekście wsparcie Orlenu dla „Sylwestra marzeń”, flagowej imprezy rządowej TVP, nie powinno dziwić.

Innym przykładem spółki skarbu państwa, która sówicie dotuje inicjatywy bliskie władzy, jest PZU sterowany przez ludzi powiązanych z PiS.

Pieniądze na inicjatywy kulturalne rozdysponowuje powołana w 1997 r. fundacja PZU, której prezeską jest Jolanta Zabarnik-Nowakowska, żona zmarłego kilka lat temu pisarza Marka Nowakowskiego, wspierająca od lat partię Kaczyńskiego. Przewodniczącym rady fundacji jest Andrzej Gelberg, były mazowiecki radny PiS, szef miejskiej spółki taksówkarskiej za prezydentury Lecha Kaczyńskiego w Warszawie.

We wrześniu 2020 r. opisaliśmy, jak fundacja – w trybie pozakonkursowym – przekazała gi-

gantyczne dotacje na inicjatywy fundacji Tadeusza Rydyzka i Jana Pietrzaka. Lux Veritatis, fundacja założona w 1998 r., będąca nadawcą Telewizji Trwam, dostała od PZU dwa razy po 100 tys. zł i dwa razy po 3 mln zł. Na co poszły pieniądze?

Mniejsze kwoty przeznaczono na pikniki „Dziękczynienie w rodzinie”, których głównymi punktami są msza w Sanktuarium Najświętszej Marii Panny i procesja różańcowa. 6 mln zł poszło na budowę Kaplicy Pamięci w Toruniu. Na jej ścianach wymieniono nazwiska Polaków, którzy zginęli, pomagając Żydom podczas Holokaustu.

Towarzystwo Patriotyczne – fundacja Jana Pietrzaka, nadwornego artysty PiS – otrzymała z kolei, także w trybie pozakonkursowym, blisko 1,5 mln zł. Satyryk już w 2010 r. był członkiem honorowego komitetu wyborczego Jarosława Kaczyńskiego, a w 2015 r. wszedł do Ogólnopolskiego Komitetu Poparcia Andrzeja Dudy. Pietrzak jest przyjacielem przewodniczącego rady fundacji PZU Andrzeja Gelberga, który ma istotny głos w procesie rozdawania pieniędzy.

W zarządzie fundacji Pietrzaka zasiadają żona satyryka

Katarzyna Pietrzak, były szef „Solidarności” Janusz Śniadek i prawicowy publicysta Rafał Ziemkiewicz. W radzie fundacji są wspomniani już Jan Żaryn, Piotr Andrzejewski (senator PiS do 2011 r.) oraz Wiesław Johann, wiceprzewodniczący powołanej z naruszeniem konstytucji Krajowej Rady Sądownictwa.

Pieniądze z PZU poszły m.in. na projekt „Niepodległość 100+” i cykl koncertów „Sto żartów na stulecie”, podczas których satyryk naśmiewał się z Tuska, feministycznych protestów czy Anny Grodzkiej, a także na koncert z okazji rocznicy Bitwy Warszawskiej „Zwycięstwo rok dwudziesty”.

PZU jest sponsorem strategicznym Przystanku Niepodległość, wydarzenia „patriotyczno-kulturalnego”, podczas którego odbywają się debaty poświęcone polityce czy historii. Najważniejsze tematy? „Żołnierze wyklęci” i katastrofa smoleńska. Wśród gości poprzednich edycji byli politycy PiS: Antoni Macierewicz i Michał Dworczyk, a także osoby bliskie władzy: Wojciech Roszkowski, Rafał Ziemkiewicz, Wojciech Korkuć, Jacek Karnowski czy Piotr Semka. ●

mu FilMOTEKA w imieniu MKiDN przyznaje dotacje w programie „Film”.

### Instytucje na polityczne zamówienie

Niekiedy władza zakłada też instytucje specjalnie dla „swoich”. Tak było na przykład z Instytutem Dmowskiego – pełna nazwa: Instytut Dziedzictwa Myśli Narodowej im. Romana Dmowskiego i Ignacego Jana Paderewskiego. Dyrektor i twórca Instytutu, były senator PiS prof. Jan Żaryn, wprost przyznawał w „Gazecie Polskiej Codziennie”, że założenie placówki to pokłosie jego porażki w wyborach parlamentarnych 2019 r.: – Gdy jesienią ub.r. przestałem być senatorem, doszedłem do wniosku, że trzeba spróbować znaleźć jakieś użyteczne miejsce w przestrzeni publicznej. Zbiegło się to z pytaniem od wicepremiera Głińskiego, czy widzę jakąś możliwość współpracy z MKiDN. Zaproponowałem stworzenie instytucji poświęconej dziedzictwu obozu narodowego i katolicyzmu społecznego.

Instytut ma coroczną dotację w wysokości 8,2 mln zł. Poza tym dostał od rządu 27 mln zł na budowę siedziby oraz planowanego w ramach jego działalności Muzeum Dmowskiego. Przede wszystkim jednak to Instytut Dmowskiego dzieli pieniądze z Funduszu Patriotycznego, który założył Mateusz Morawiecki dla skrajnie prawicowych organizacji i grup rekonstrukcyjnych. W tym roku to 30 mln zł. Z pieniędzy tych otrzymywało dotację m.in. stowarzyszenie Marsz Niepodległości (ostatnio – kolejne 1,3 mln, w 2021 r. Marsz Niepodległości i Straż Narodowa dostały łącz-

nie 3 mln zł) i inne grupy powiązane z Robertem Bąkiewiczem, a także m.in. Młodzież Wszechpolska (ostatnio – 100 tys. zł).

### Rydzik opowie, o co chodzi z Polakami i Żydami

Minister kultury buduje też muzeum razem z fundacją Lux Veritatis prowadzoną przez Tadeusza Rydyzka. Muzeum Pamięć i Tożsamość kosztowało już dotąd polskiego podatnika co najmniej 224 mln zł. Ma być poświęcone... stosunkom polsko-żydowskim.

Początkowo ministerstwo nie chciało się przyznać, że w ogóle podpisuje taką umowę z fundacją redemptorysty – może dlatego, że jako pierwszy pogłoski na ten temat ujawnił tygodnik „Nie” Jerzego Urbana.

W końcu w „Wyborczej” ujawniliśmy, jaki jest wkład fundacji Rydyzka w projektowane muzeum, który w umowie wyceniony został na 88 mln zł. Nie oznacza

to, że ludzie Rydyzka faktycznie wyłożyli takie pieniądze – jedynie, że tak oszacowali wkładane przez siebie dobra. Zaangażowany przez fundację Rydyzka rzeczoznawca Adam Konopacki najwyżej wycenił współczesne nagrania wideo zawierające „zgłoszenia o osobach zaangażowanych w ratowanie ludności żydowskiej w czasie II wojny światowej”. Każda minuta nagrań materiału dokumentalnego została wyceniona na 1 tys. zł. Ponieważ nagrań jest 725 godzin, 5 minut i 36 sekund – wyceniono je na 43 mln 506 tys. zł.

To w dużej mierze amatorskie i półamatorskie nagrania, a rozmówcy nie ratowali Żydów sami, tylko słyszeli, że robili to ich przodkowie lub ich sąsiedzi.

Muzeum Pamięć i Tożsamość miało zgodnie z zapowiedziami powstać w 2020 r. Potem z zawartej z wykonawcą umowy wynikał termin na wiosnę 2021 r. Później wiceminister Michał Wójcik z Suwerennej Polski zapowiedział otwarcie obiektu na koniec stycznia 2023 r., a wystawy – na sierpień 2023 r. Tego terminu otwarcia budynku również nie dotrzymano.

**Nowy teatr narodowy**

Do niedawna Ministerstwo Kultury prowadziło dwa narodowe teatry dramatyczne: Teatr Narodowy w Warszawie, liczący swoją historię od 1765 r., i Stary Teatr w Krakowie, powstały w 1781 r. Nie spodziewanie z końcem marca 2023 r. powstał trzeci – Teatr Klasyki Polskiej. Stale pracuje tu m.in. Michał Chorośński, mąż posłanki PiS Dominiki Figur-

skiej-Chorośńskiej, oraz dyrektor Teatru Jaracza w Łodzi, powołany na to stanowisko przez zarząd województwa z PiS.

Teatr Klasyki Polskiej powstał w celu wypełnienia luki w teatrze polskim, jakim jest brak sceny prezentującej repertuar narodowy – deklaruje na stronie internetowej teatru jego dyrektor Jarosław Gajewski.

To o tyle zaskakujące, że Gajewski jest wciąż wykładowcą Akademii Teatralnej w Warszawie, jeszcze przed chwilą był aktorem Teatru Narodowego w Warszawie, a do 2016 r. wicedyrektorem Teatru Polskiego u Andrzeja Seweryna. Można więc powiedzieć, że tkwi w sercu narodowego, raczej zachowawczego polskiego teatru.

Zajrzyjmy zresztą do Encyklopedii Teatru Polskiego, która skrętnie – i za pieniądze ministra kultury – odnotowuje kolejne role ludzi sceny. Gajewski grał po 2010 r. w przedstawieniach według m.in. Fredry, Mrożka, Reja, Wyspiańskiego, Słowackiego, Iwazskiewicza i Mikołaja z Wilkowiecka. Faktycznie nikt nie gra repertuaru narodowego! Tak czy owak, ministerstwo na Teatr Klasyki Polskiej przeznaczać chce 10 mln zł rocznie.

Teatr Klasyki Polskiej współprowadzony jest przez fundację Teatr Klasyki Polskiej. Zgodnie z umową między fundacją a ministerstwem dyrektora Gajewskiego nie można zmienić bez zgody zarządu fundacji. Jej prezesem jeszcze do 5 czerwca był właśnie... Gajewski. Teraz funkcję w zarządzie przejął jego bliski współpracownicy. ●

## Rydzik się ceni

# 1000

ZŁOTYCH

• na taką kwotę rzeczoznawca wycenił każdą minutę amatorskich i półamatorskich nagrań przygotowanych przez ludzi Rydyzka na potrzeby Muzeum Pamięć i Tożsamość

# PiS liczy mandaty

**PiS liczy, że Trzecia Droga skończy pod wyborczym progiem, kibicuje Lewicy, ale nie chce, by urosła za bardzo. Sztabowcy obozu władzy kalkulują na ostatniej prostej kampanii.**

**Agata Kondzińska**

– Polacy chcieliby wiedzieć, jak działa, na jakiej podstawie, jak jest finansowany pan Hołownia, jego partia, te fundacje – stwierdził na początku tygodnia rzecznik PiS Rafał Bochenek. Wezwał liderów partii Polska 2050 Szymona Hołownię i Michała Koboskę, by zwołać konferencję i powiedzieli, skąd mają kasę. – Kto na nich wpłaca, bo zarówno dla mnie, jak i dla wielu przeciętnych odbiorców, którzy śledzą media, śledzą politykę, jest trochę takie wrażenie, jakby mieli coś do ukrycia. Jakaś pajęczyna? Jakiś układ finansowy? Kto ich wspiera? – pytał.

## PiS liczy na dodatkowe 15 mandatów

Wystąpienie Bochenka to nie przypadek. PiS zależy, żeby Trzecia Droga, czyli sojusz PSL i Polski 2050, nie przekroczyła wyborczego progu, który dla koalicji wynosi 8 proc. – Jak Trzecia Droga zatrzyma się na poparciu 7,9 proc., to zyskujemy 15 mandatów – precyzuje jeden z ważnych polityków PiS. I dodaje: – Dlatego trzymamy kciuki, żeby nie przekroczyli progu.

Politycy obozu władzy suflują w nieoficjalnych rozmowach z dziennikarzami, że według ich sondaży, które partia ma robić codziennie, nie było takiego, który dawałby aliansowi Kosiniaka-Kamysza i Hołowni nadzieję, że umocnią się nad progiem.

W odpowiedzi Donald Tusk przywołał wewnętrzne sondaże Koalicji Obywatelskiej, w których Trzecia Droga może liczyć na 9,5-proc. poparcie.

Piotr Pacewicz w OKO.press analizował kilka dni temu przepływy elektoratów mię-



• Joanna Scheuring-Wielgus i Włodzimierz Czarzasty na konwencji programowej Nowej Lewicy w Poznaniu, 9 września 2023 r.

FOT. ŁUKASZ CYNALOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

dzy partiami. Wskazywał, że mniej więcej taki sam odsetek wyborców Konfederacji widzi się w Trzeciej Drodze, co wyborców Trzeciej Drogi w Konfederacji. „To może być kluczowe starcie w końcówce kampanii. Ewentualne zyski Trzeciej Drogi umocnią jej pozycję nad progiem wyborczym i zarazem osłabią Konfederację, która przestanie odgrywać rolę jęczyczka u PiS-owskiej wagi. I odwrotnie: przepływ elektoratu Trzeciej Drogi do Konfederacji może pogрузić partię Hołowni i Kosiniaka-Kamysza i tym samym otworzyć

*Od początku kampanii PiS gra na silną polaryzację*

drogę PiS nawet do większości sejmowej (tak jak wynik Zjednoczonej Lewicy w 2015 roku – 7,6 proc. dał PiS większość)” – pisał we wnioskach Pacewicz.

Prof. Jarosław Flis, socjolog z Uniwersytetu Jagiellońskiego, ocenia: – Żeby piąta partia zeszła pod próg, to pierwsza musiałaby wyjść powyżej 40 punktów procentowych. Jak się unosi głowę, to się skracają ogony.

## Umiarkowane kibicowanie

PiS kibicuje też Lewicy. – Nie, żeby była za silna, ale żeby nie była za słaba. Jak się zatrzyma na poziomie 5-6 pkt proc., to napompuje Platformę, to dla nas niebezpieczne. Najlepiej, gdyby miała do 10 proc., nie więcej, bo wtedy uczestniczy w podziale mandatów do Sejmu we wszystkich praktycznie okręgach wyborczych – mówi polityk z obozu władzy.

Od początku kampanii PiS gra na silną polaryzację. – Ale mimo coraz bardziej brutalnej i ostrej kampanii polaryzacja wcale nie jest tak duża, jak to by się mogło wydawać. Jest najmniejsza od 16 lat, bo to, że politycy się nienawidzą, jeszcze nie znaczy, że to polaryzuje. Część wyborców ma dość – mówi „Wyborczej” prof. Flis. Nawiązuje do 10 proc., o których wspominają politycy PiS. – To przykład Ruchu Palikota, który w 2011 roku zdobył ledwo ponad 10 proc. i wprowadził do Sejmu 40 posłów. Ale jeśli zredukujemy to poparcie o połowę, to wcale nie znaczy, że wtedy weszłoby 20 posłów, bo weszłoby jedynie dwóch – wylicza. I przestrzega przed takimi twierdzeniami szacunkami. – Wciąż jest wiele nieświadomych i wciąż są niezdeterminowani wyborcy – mówi. ●

# Propagandowa gazetka referendalna

**Fundacja powiązana z mediami Tomasza Sakiewicza, która finansowała broszurę „Twój głos referendalny”, wcześniej dostała blisko 6 mln zł z rezerwy kancelarii premiera. Platforma zawiadamia prokuraturę.**

– Premier Morawiecki zdecydował, że przeznaczy publiczne środki na kampanię referendalną PiS – mówi posłowie PO.

„Twój głos referendalny” jest kolportowany przez spółkę Poczta Polska. Ludzie właśnie dostają broszurę do skrzynki.

Pierwsza strona to zdjęcie łodzi, którą płynie tłum ciemnoskórych. Do tego ostrzeżenie: „To już inwazja, oni tutaj płyną! Powiedz NIE napływowi nielegalnych imigrantów do Polski! Zdecyduj w referendum!”.

Pod zdjęciem zapowiedzi tekstów, które czytelnik znajdzie w numerze. „Ujawniany tajne plany Tuska! Szok. Polska Wschodnia miała upaść w 14 dni. Musimy ochronić barierę na wschodniej granicy Polski!”.

W artykule „Linia zdrady! Tajne plany Tuska!” czytamy m.in.: „Rząd PiS natychmiast zmienił plan obrony. Toczy walkę o każdy centymetr naszego kraju i nigdy nie zgodzi się na oddanie jakiegokolwiek miejscowości w ręce wroga. Liczy się każde ludzkie życie”.

Jest też obrończyni muru. Pani Maria, lat 68, mieszkanka pogranicza. Mówi, że jest wdzięczna PiS za postawienie muru i Straży Granicznej za ochronę.

W tekście „Powiedz NIE przymusowej relokacji imigrantów do Polski” występuje Agnieszka, lat 34. Słyszała od koleżanki z Francji, że ta przez „nielegalnych imigrantów” boi się wyjść z córkami na spacer. I tak samo może być w Polsce. Pani Agnieszka opowiada, jak to z innymi przerażonymi mamami stały pod przedszkolem i uradziły, że – niezależnie od poglądów – idą na referendum. Po prostu boją się o bezpieczeństwo swoich dzieci.

W broszurze jest też o prywatyzacji. To w anonsie „Prywatyzacja była procesem okradania Polaków! To był dramat milionów Polaków pozbawionych pracy przez złodziejską prywatyzację!”.

O wieku emerytalnym „Miałam pracować do śmierci! Aż trudno uwierzyć, że ktoś wymyślił takie piekło dla polskich kobiet!”.

Na dole pierwszej strony, na czerwonym pasku instrukcja dla czytelnika: „15 października mówimy 4xNIE”. To, jak należy głosić, broszura opisuje wewnątrz numeru.

*Gazetka propagandowa zachęcająca do udziału w referendum, która jest napaścią na Donalda Tuska, gdzie pojawiają się absolutnie obsceniczne artykuły*

CEZARY TOMCZYK

– Gazetka propagandowa zachęcająca do udziału w referendum, która jest napaścią na Donalda Tuska, gdzie pojawiają się absolutnie obsceniczne artykuły – tak opisuje wydawnictwo poseł PO Cezary Tomczyk.

Z Marcinem Kierwińskim mówił w Sejmie, że broszurę finansowała fundacja Niezależne Media – ściśle powiązana ze środowiskiem Tomasza Sakiewicza. Ta sama fundacja w maju 2023 r. dostała blisko 6 mln zł z rezerwy kancelarii premiera.

– Fundacja Niezależne Media włącza się w kampanię wyborczą na rzecz PiS, mówi dokładnie to, co Kaczyński, i dostaje 6 mln zł z pieniędzy, które powinny być wykorzystane tylko, gdy dzieje się w Polsce coś wyjątkowo złego, np. pożar czy powódź – komentował. Potem oświadczył, że sprawa będzie zgłoszona do prokuratury. – Składamy zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez premiera Morawieckiego, który swoją decyzją przeznaczył publiczne

środki na kampanię referendalną PiS – zapowiedział.

Posłowie mówili o układzie zamkniętym, w którym nikt nie ponosi odpowiedzialności. Za to ma benefity polityczne i finansowe. – Mamy do czynienia z systemem zorganizowanej korupcji politycznej – komentował Marcin Kierwiński. – Pieniądze, które powinny być przeznaczone dla ofiar powodzi, wicher czy pożarów, otrzymuje fundacja wykonująca zlecenia polityczne. Bo – jak mówił – referendum wymyślone przez PiS nie jest po to, by Polacy wypowiedzieli się w fundamentalnych sprawach. – Ono służy wyłącznie do nielegalnego finansowania kampanii PiS – dodał. – Nie ma na dzieci chore onkologicznie, nie ma na seniorów i wiele szalenie ważnych spraw. Są wyłącznie pieniądze na władzę. O tym są te wybory: „Czy chcecie, aby Morawiecki 6 mln zł przeznaczał na fundację swoich kumpli, czy na dziecięcą onkologię?” – przekonywał Kierwiński. ●

**Iwona Szpala**

# „Reset” znów o zdradzie Tuska

**Propagandowy serial „Reset” rządowej telewizji oskarża Tuska o „zdradę Polski i NATO”. Autorzy jako „nowy” i „nieznany” ujawniają materiał, którego prokuratura próbowała użyć przeciwko liderowi opozycji oraz szefom służb z czasów rządów PO-PSL.**

**Wojciech Czuchnowski**

19 kwietnia 2017 r. warszawska prokuratura okręgowa przesłuchiwała Donalda Tuska w sprawie przeciwko byłym szefom Służby Kontrwywiadu Wojskowego. Wcześniej, w 2016 r., generałowie Janusz Nosek i Piotr Pytel zostali uznani za podejrzanych w sprawie „nielegalnej współpracy” SKW i SWW z rosyjską Federalną Służbą Bezpieczeństwa (FSB). Tusk był w tej sprawie świadkiem, bo na dokumencie dotyczącym współpracy służb (dotyczył on też Algierii, Ukrainy, Gruzji oraz Chińskiej Republiki Ludowej) znalazła się jego adnotacja „zgoda”.

Rok później Tusk zeznawał w innym śledztwie, tym razem dotyczącym „zdrady dyplomatycznej”, jakiej miał się dopuścić jako premier po katastrofie smoleńskiej. Tu też chodziło o zgodę ówczesnego sze-

fa rządu na wspólne działania Polski i Rosji w zakresie badania tragedii z 10 kwietnia 2010 r.

Jak mówi „Wyborczej” mec. Roman Giertych, pełnomocnik prawny Tuska, podczas przesłuchania były premier – choć zeznawał jako świadek – został pouczone, że może odmówić odpowiedzi, jeśli naraziłoby go to na odpowiedzialność karną. To oznacza, że prokuratura szykowała dla Tuska zarzuty. Ostatecznie jednak z planu się wycofano. – Od czasu tego przesłuchania w śledztwie nic się nie dzieje – podaje nam mec. Giertych.

Podobnie jest ze śledztwem w sprawie generałów Noska i Pytla. Obaj oficerowie dostali zarzuty przekroczenia uprawnień, a zamierzano je poszerzyć o szpiegostwo. Gen. Pytel był nawet zatrzymany do przesłuchania (sąd uznał to za zatrzymanie za bezprawne). Jak podawało przed rokiem Radio RMF FM, postępowanie zmierzało do umorzenia, ale zaniechano tego z „powodów politycznych”.

## „Reset” o zdradzie Tuska

Teraz sprawę relacji pomiędzy służbami Polski i Rosji wyciąga serial „Reset”. TVP emituje już drugi jego sezon. Autorzy – Michał Rachoń i Sławomir Cenckiewicz – na podstawie zmanipulowanych i wyrwanych z kontekstu materiałów dowodzą w nim, że w czasach rządów PO-PSL państwo polskie współpracowało z Rosją Putina, co było „zdradą polskich interesów”.



• Donald Tusk FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

*Rewelacje „Resetu” są mocno nieświeże. Autorzy nie ujawniają niczego nowego. Nie podają też, że umowa SKW-FSB, na którą Tusk wyraził zgodę, ostatecznie nie weszła w życie*

We wtorek jako rewelację i ostateczny „dowód zdrady” „Reset” reklamował odcinek o „nieznanych dokumentach” (czyli m.in. „zgodzie” Tuska) dotyczących współpracy SKW i FSB. Teza: „Rząd Tuska zdradził NATO, współpracując z Rosją”. Słowo „zdrada” padło i w samym filmie, i po jego emisji. „To kwalifikuje się do zdrady” – mówił po programie Cenckiewicz. – To jest umowa politycznie całkowicie nieakceptowalna, sprzeczna z polską racją stanu i sprzeczna z naszymi zobowiązaniami wobec członków NATO – komentował w Polskim Radiu szef MSWiA Mariusz Kamiński.

Tyle tylko, że rewelacje „Resetu” są mocno nieświeże. Autorzy nie ujawniają niczego nowego. Nie podają też, że umowa SKW-FSB, na którą Tusk wyraził zgodę, ostatecznie nie weszła w życie. Powód? W 2014 r. Rosja zajęła Krym, a Polska stanęła po stronie Ukrainy. Wszystko opisała „Wyborcza” w kilku tekstach z 2017 i 2018 r.

## Co było w porozumieniu

Jak pisaliśmy w „Wyborczej”, rozmowy o porozumieniu pomiędzy SKW a FSB zaczęły się w listopadzie 2010 r. Bezpośrednio wynikały z konieczności ustalenia (notyfikowania) statusu naszych oficerów, którzy po katastrofie smoleńskiej przebywali w Moskwie. Wcześniejszy powód: współpraca przy zagranicznych misjach NATO i ONZ. W połowie 2011 r. do SKW przy-

jechała delegacja FSB z wiceszefem tej służby na czele. Pod koniec 2011 r. z rewizytą pojechał do Moskwy gen. Nosek. Przed wyjazdem wystąpił do premiera o zgodę na podjęcie współpracy z Rosjanami. Tusk zgodę wydał.

Porozumienie miało regulować współpracę w pięciu obszarach: pomoc w ochronie dostaw żywności dla kontyngentu NATO w Afganistanie (dostarczały ją śmigłowcami firmy rosyjskie; zadaniem służb kontrwywiadowczych było sprawdzanie, czy transporty są bezpieczne); pomoc przy wycofywaniu kontenerów ze sprzętem dla wojska z Afganistanu drogą lądową przez Rosję (planowano wykorzystanie linii kolejowej z szerokim torem biegnącej od Mazar-e Sharif w Afganistanie do Sławkowa w Małopolsce); wsparcie polskich wojsk działających w ramach misji ONZ m.in. w Czadzie (transport lotniczy zapewniała tam zgodnie z ustaleniami Narodów Zjednoczonych armia rosyjska); wspólne działania przy zabezpieczaniu małego ruchu granicznego w obwodzie kaliningradzkim; ustalenie zasad współpracy w ramach międzynarodowych reżimów kontrolnych, czyli wzajemnych wizytacji portów wojennych.

Przez cały rok 2012 i część 2013 trwały rozmowy o szczegółach umowy. Były aż trzy wersje porozumienia. Ostatecznie podpisano je we wrześniu 2013 r. Ale nie wprowadzono w życie, bo jesienią zaczął się kryzys rosyjsko-ukraiński. ●

OGŁOSZENIA



WYBORY 2023

POSŁUCHAJ,  
ABY WYBRAĆ

Karolina Wiśniewska

**PRZEWODNIK  
WYBORCY**

Nowe odcinki codziennie na [tokfm.pl/wybory](https://tokfm.pl/wybory) lub w aplikacji mobilnej TOK FM



# Kolejne nagrody przed wyborami

Asystenci, kuratorzy i pracownicy sądów mają do 10 października dostać minimum 3 tys. zł nagrody – takie informacje przekazują nam sędziowie. Wcześniej władza dała dodatkowe pieniądze sędziom i prokuratorom, niektórzy je odsyłają.

Ewa Ivanova

– To nic innego jak kielbasa wyborcza! Pracownicy sądów powinni godziwie zarabiać i dostać podwyżki, a nie takie przedwyborcze bonusy – oburzają się sędziowie, którzy oceniają jednorazowe gratyfikacje jako rodzaj przekupstwa.

Wieści o nagrodach potwierdzają także związki zawodowe działające w sądach. „Presja ma sens!! Czyżby reakcja na Marsz Gniewu!?” – napisał na Facebooku działający w sądach związek KNSZZ Ad Rem, informując swych członków o nagrodach w wysokości 4 tys. zł na etat (minimalna kwota to 3 tys. zł) i sugerując, że wypłaty to efekt protestu z połowy września.

Związkowcy przyznają, że Ministerstwo Sprawiedliwości nie konsultowało z nimi zasad przyznawania nagród. Wiadomo natomiast, że nagród nie otrzymają choćby osoby, których długo nie ma w pracy (np. z powodów chorobowych).

Na końcu postu związkowcy podkreślają, że choć cieszą

się z nagród, to dalej będą walczyć o stałe podwyżki. Zapowiadają ogłoszenie planu działań protestacyjnych.

### Skąd pieniądze

Związkowcy Ad Rem nie podają, skąd pochodzą pieniądze na kolejne nagrody. Zapytaliśmy o to resort sprawiedliwości i czekamy na odpowiedź. Sędziowie, którzy przekazali nam informacje o dodatkowych nagrodach, mówią, że sięgnięto po pieniądze z sądów. Na to wskazują także w nieoficjalnych rozmowach związkowcy.

– Tym razem pieniądze idą z oszczędności, które są w sądach. Wpłacano z nich nagrody dla pracowników pod koniec roku. Przypuszczamy, że nagród na koniec roku nie będzie. Dowiedzieliśmy się, że najpierw ministerstwo ustaliło, ile jest oszczędności w sądach, i padł sygnał, aby wypłacić z nich nagrody. W ten sposób kasy sądów zostaną ogołocone. Jeśli po wyborach do sądów weszłaby nowa ekipa zarządzająca, kasy będą świeciły pustkami – słyszymy nieoficjalnie od związkowca.

### Dodatki dla prokuratorów i sędziów

Bonusy przed wyborami otrzymali także sędziowie i prokuratorzy. Podstawą do ich wypłaty była ustawa o budżecie. W przypadku sędziów nazwano to „dodatkowym wynagrodzeniem”. To ok. 2 tys. zł na etat.

Od początku środowisko sędziowskie protestowało przeciwko ustalaniu zasad wynagradzania sędziów między rządem a „Solidarnością”, która nie reprezentuje sędziów. Podkreślano, że kwestie wynagrodzenia są związane ze statusem sędziów i gwarancjami niezależności władzy sądowniczej.

Jeden z sędziów, z którym rozmawiamy, opowiada, że w jego sądzie wszyscy dostali w tym miesiącu po ok. 1,6 tys. zł netto. – Nie ma podstaw prawnych do wypłaty sędziom dodatkowych środków w takiej formie. Odbieram to jako rodzaj kielbasy wyborczej – mówi

nasz rozmówca. Podobnie ocenia dodatki wypłacone pracownikom.

We wrześniu także prokuratorzy w całym kraju dostali „specjalny dodatek motywacyjny”. W Warszawie wyniósł on 2,8 tys. zł brutto. Z naszych informacji wynika jednak, że miał być podzielony po równo, i to niemal wśród wszystkich 6 tys. prokuratorów. Prokuratura Krajowa nie odpowiedziała nam dotąd, jaką kwotę przeznaczono na ten cel. Można jednak oszacować, że chodzi o 15-16 mln zł brutto. Dodatki dostali także pracownicy prokuratur – nasi rozmówcy mówią, że to kwoty rzędu 900 zł.

### „Jakby ktoś chciał kupić nasze głosy”

Część śledczych zwraca pieniądze. Inni mówią, że przekażą je na cele charytatywne lub wpłacą na stowarzyszenie niezależnych prokuratorów Lex Super Omnia.

– Nie mogę przyjąć tych środków. To upokarzające. Kolejny rok z rzędu mamy mieć zamrożone wynagrodzenia, tracimy po kilkaset złotych miesięcznie. Prokuratorzy muszą walczyć o te środki w sądach, zresztą wygrywają, a jednocześnie dostajemy bonus przedwyborczy. Jakby ktoś chciał kupić nasze głosy – ocenia prokurator Małgorzata Szeroczyńska ze stowarzyszenia Lex Super Omnia. Dodatek, który otrzymała na konto, już zwróciła prokuraturze.

Jeden z naszych rozmówców w prokuraturze informuje, że nie ma podstawy prawnej do wypłaty dodatków motywacyjnych prokuratorom: – Przepisy naszej ustawy nie przewidują dodatku motywacyjnego jako składnika prokuratorowskiego wynagrodzenia.

To nie pierwsze dodatkowe pieniądze wypłacane prokuratorom. W 2022 r. śledczy otrzymali wysokie nagrody. Przeznaczono na nie rekordową kwotę – mówiono o ponad 30 mln zł. Pieniądze miał wywalczyć ówczesny prokurator krajowy Bogdan Święczkowski, zanim przeszedł do Trybunału Konstytucyjnego Julii Przyłębskiej.

Nagrody przekazywano wtedy dwukrotnie: w lipcu, z okazji święta prokuratury, i w listopadzie. Prokuratorzy dostawali po 4,5 i 3,5 tys. zł, czyli w sumie po 8 tys. zł. Na dodatkowe gratyfikacje miało pójść wtedy w dwóch transzach 19 i 12 mln zł. Nagrody miały zrekompensować śledczym m.in. straty związane z Polskim Ładem..

Kierownictwo prokuratury twierdziło, że przyznawano je za „wzorowe i sumienne wykonywanie zadań służbowych”. Ale dziwnym trafem pominięto w ich rozdziale wielu członków Lex Super Omnia. Kilku z nich złożyło pozwy wskazujące na dyskryminację. Taką sprawę wygrała m.in. prokurator Katarzyna Kwiatkowska, prezeska LSO. ●

Sędziowie, którzy przekazali nam informacje o dodatkowych nagrodach, mówią, że sięgnięto po pieniądze z sądów

# Prezydent

Wczytaj się i nie daj sobą manipulować.  
Subskrybuj Wyborcza.pl

wyborcza.pl

Wielki Test Wiedzy o Klimacie

# Ćwiczmy wyobraźnię, uczmy o klimacie

Możemy zestawić Małego Księcia z Gretą Thunberg i rozmawiać o problemach kapitalizmu w „Opowieści wigilijnej”.  
Lektury szkolne to bogactwo wątków

**Zajmuje się pani czytaniem lektur w kontekście środowiska. Co to właściwie znaczy?**

– Każdy tekst ze szkolnego kanonu ma potencjał lektury środowiskowej. Od Biblii i Mitologii, przez baśnie Andersena, „Pana Tadeusza”, „Ludzi Bezdomnych” po „Anię z Zielonego Wzgórza”. W każdym pojawia się przyroda, działalność człowieka lub relacje człowieka z przyrodą. Rzecz w tym, by czytać je w odpowiedni sposób.

Weźmy np. wspomnianą przeze mnie dyskusję o przemyśle odzieżowym. Tekstami pokazującymi podobne problemy są „Ludzie bezdomni” Stefana Żeromskiego i scena z fabryką cygar czy „Ziemia Obiecana” Władysława Reymonta. Opisy życia robotników z fabryk Reymonta można zestawiać np. ze współczesnym reportażem „Życie na miarę. Odzieżowe niewolnictwo” Marka Rabczyńskiego. Okaże się, że kapitalistyczne praktyki wtedy i dziś niewiele się zmieniły. Czytam w ten sposób oba teksty ze studentami. Są poruszeni.

**Kiedy czyta się lektury w ten sposób, inaczej patrzy się na bohaterów. Np. Staś z „W pustyni i w puszczy”, patrząc na przelatujące czerwone pelikany, żałuje, że nie ma ze sobą strzelby. Chyba tę scenę wyparłam.**

– Bo tak nie omawia się tej lektury w szkołach. A pamięta pani scenę, w której bohaterowie znaleźli schronienie w ogromnym baobabie? Mea wrzuciła do środka zapalone dymiące gałęzie, z drzewa uciekły zamieszkujące je zwierzęta, m.in. nietoperze, owady, pająki, chrząszcze i wielki wąż boa. Ten nowy dom nazwali Krakowem.

Ale dzięki takim scenom lekturowym można podyskutować z uczniami o urbanizacji, o tym jak człowiek „czyni sobie Ziemię poddaną”. Można też pytać o sprawy współczesne. Kogo dziś Staś i Nel spotkaliby podczas wyprawy? Może np. uchodźców klimatycznych, którzy uciekają z tamtej części świata ze względu na susze i globalne ocieplenie.

Przyda się też „Pan Tadeusz” - Mickiewicz to wspaniałe opisy Puszczy Litewskiej. Omawiam je ze studentami, zestawiając z fragmentami „Leśnej mafii” Macieja Żaremby Bielawskiego o tym, jak dramatycznie wygląda szwedzka gospodarka leśna.

W ramach zadania domowego uczniowie mogą pójść do lasu i zobaczyć, jak się zmienia. W ten sposób

**• Uczestniczka Młodzieżowego Strajku Klimatycznego podczas czerwcowego protestu w Częstochowie. Główny postulat: edukacja klimatyczna w szkołach**

FOT. GRZEGORZ SKOW-  
RONEK / AGENCJA  
WYBORCZA.PL



mamy wszystko, co ważne w edukacji: omawiamy obowiązkowy tekst, ożywiamy go tekstem współczesnym i dokładamy edukację terenową opartą na emocjach, przeżyciu.

Lektury szkolne to bogactwo wątków. Możemy zestawić Małego Księcia z Gretą Thunberg i rozmawiać o problemach kapitalizmu w „Opowieści wigilijnej”.

**Okazuje się, że szkolny kanon lektur wcale nie wypada tak źle.**

– Tylko pod warunkiem, że przygotowujemy nauczycieli do takiego czyta-

nia lektur. Z moich badań wynika, że ponad 90 proc. polonistów uważa, że powinni być odpowiedzialni za kształtowanie postaw proekologicznych. Ale trzeba im w tym pomóc. Potrzebują scenariuszy lekcji, szkoleń i warsztatów. I nowych priorytetów oświatowych, związanych z edukacją dla klimatu.

**Mogliby wówczas poświęcić na to więcej czasu.**

– To jest główna bariera – brak czasu. Ale nauczyciele nie czują, że są autonomiczni. A niektórzy boją się

tych tematów. Ekologia i klimat stały się polityczne i w związku z tym mogą być niewygodne dla dyrekcji czy niektórych rodziców.

**A jak wygląda edukacja klimatyczna na świecie?**

– Pierwsze były Włochy, które wprowadziły zrównoważony rozwój i kryzys klimatyczny jako obowiązkowe przedmioty. W Nowej Zelandii np. materiały dla nauczycieli przygotowały wiodące agencje naukowe w kraju.

Mamy rekomendacje ze strony różnych środowisk, m.in. ONZ, które mówią o tym, jak traktować edukację klimatyczną. Główna reguła jest taka, by nie tworzyć oddzielnego przedmiotu. Ekologia i środowisko powinny być ramą edukacyjną opowiadaną na każdym przedmiocie – od wuefu po fizykę, od polskiego po religię.

W Katowicach realizujemy właśnie pilotażowy projekt, który wejdzie w życie do wszystkich siódmych klas w przyszłym roku. Kształcimy grupę przedmiotowców, którzy stworzą konspekty dla innych nauczycieli. Odbyła się już pokazowa lekcja z krytyki konsumpcjonizmu. Zaczęła polonistka satyrą „Żona modna”. Zapytała, jak dziś wyglądałaby ta żona modna i czy by korzystała z promocji. Potem biolog omówił dietę roślinną, fizyk opowiedział o tym, jak marnujemy energię, matematyka obliczyła ślad węglowy, wodny i ekologiczny dla różnych produktów.

Wszystkie te treści są w podstawach programowych. Trzeba tylko zacząć je w taki sposób wykorzystywać. Nie ma, co czekać na zmiany systemowe, trzeba działać z tym, co mamy. ●

**Rozmawiała Alicja Gardulska**

„Gazeta Wyborcza” po raz drugi organizuje Wielki Test Wiedzy o Klimacie dla uczniów szkół ponadpodstawowych. Zapisy potrwać do 31 października. Więcej na [Wyborcza.pl/testoklimacie](https://wyborcza.pl/testoklimacie)

OGŁOSZENIA

8 LISTOPADA 2023

## Wielki Test Wiedzy o Klimacie

LUBLIN, OPOLE, TRÓJMIASTO, WARSZAWA, WROCŁAW, AGLOMERACJA ŚLĄSKA

[wyborcza.pl](https://wyborcza.pl)

REKLAMA

|                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                        |                                                                                                                                                      |                                                                                                                                                |                                                                                                                                                                                |                                                                                                                                 |                                                                                                                                                      |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| <p>LUBLIN<br/>PARTNER GŁÓWNY</p> <p><b>aliplast</b><br/>aluminium systemy</p> <p>PARTNERZY</p> <p><b>UMCS</b><br/>Uniwersytet Mikołaja Kopernika</p> <p><b>SKOK CHMIELEWSKIEGO</b><br/>Kolegium Techniczne</p> <p><b>LPEC</b></p> <p><b>Krasystaw</b></p> <p>PATRONAT HONOROWY</p> <p>Prezydent Miasta Lublin<br/>Mieczysław Słoma</p> | <p>OPOLE<br/>PARTNERZY</p> <p><b>OPOLE</b></p> <p><b>ZAKŁAD KOMUNALNY OPOLE</b></p> <p><b>INUTRICIA</b></p> <p><b>UC</b><br/>UNIWERSYTET OPOLSKI</p> | <p>TRÓJMIASTO<br/>PARTNERZY</p> <p><b>ERGO HESTIA</b></p> <p><b>Sopot</b><br/>SÓPOT NATU - RALNIE</p> <p><b>WYDZIAŁ OCHRONY ŚRODOWISKA</b></p> | <p>WARSZAWA<br/>PARTNER GŁÓWNY</p> <p>Fundacja <b>VEOLIA</b></p> <p>PARTNER</p> <p><b>25.10.2023</b></p> <p>PATRONAT HONOROWY</p> <p>Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy</p> | <p>WROCŁAW<br/>PARTNERZY</p> <p><b>mpwik</b><br/>wrocław</p> <p><b>#PijKranówkę</b></p> <p><b>Cargill</b><br/>niskie emisje</p> | <p>AGLOMERACJA ŚLĄSKA<br/>PARTNERZY</p> <p><b>Europejskie Miasto Nauki Katowice 2024</b></p> <p><b>Wydział Transportu i Inżynierii Lotniczej</b></p> |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|

34277236

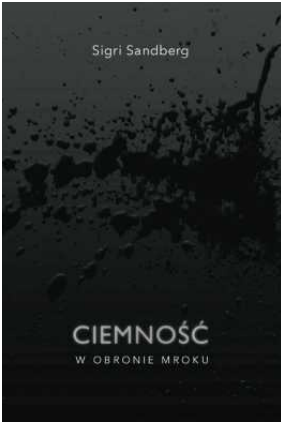
JUŻ **W**SPRZEDAŻY

wysokieobcasy  
*extra*

**TEMAT NUMERU** Życie w pojedynkę  
**HELENA ENGLERT** Cenię sobie niezależność  
**PSYCHOLOGIA** Rozwód to nowy początek  
**GADŻETY EROTYCZNE** Przyjemność solo



**PREZENT**  
wzorzyste skarpetki  
lub książka



OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY



**Nie ma wolności bez solidarności**  
Masz temat dla reporterek i reporterów „Wyborczej”?  
Chcesz się podzielić swoją opinią, historią?  
Pisz: [listy@wyborcza.pl](mailto:listy@wyborcza.pl)

## List 23 ekspertów Fundacji Batorego do Sylwestra Marciniaka, szefa PKW

# Przyjęta przez PKW interpretacja przepisów narusza Konstytucję

Szanowny Panie Przewodniczący!

Zwracamy się do Pana oraz pozostałych członków Państwowej Komisji Wyborczej o pilne rozważenie wprowadzenia obowiązku korzystania z dwóch spisów z rejestru wyborców w trakcie wyznaczonych na dzień 15 października br. wyborów parlamentarnych oraz referendum.

W dniu 25 września 2023 r. Państwowa Komisja Wyborcza przyjęła uchwałą nr 211/2023 wytyczne dla obwodowych komisji wyborczych, odnoszące się do zadań i trybu przygotowania oraz przeprowadzenia głosowania w obwodach głosowania utworzonych w kraju w wyborach do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej oraz w referendum ogólnokrajowym zarządzonych na dzień 15 października 2023 r. Komisja odniosła się w uchwale m.in. do kwestii dokumentowania pobierania kart wyborczych i referendalnych.

Stwierdzamy, że przyjęta przez PKW interpretacja narusza normy prawa konstytucyjnego, a w szczególności ingeruje w gwarancje uczestników postępowania wyborczego i referendalnego przed zachowaniem w tajemnicy swoich preferencji politycznych.

W naszej opinii możliwe i konieczne jest ponowne odczytanie ww. przepisów w zgodzie z Konstytucją, a co za tym idzie modyfikacja wytycznych PKW przygotowanych dla obwodowych komisji wyborczych, tak aby korzystać z oddzielnych spisów wyborców na potrzeby wyborów parlamentarnych oraz referendum.

Należy pamiętać, że pomimo tego, że wybory parlamentarne oraz głosowanie w referendum odbywają się tego samego dnia, to cały czas są to dwie odrębne instytucje prawa konstytucyjnego. Przepisy prawa wyborczego i referendalnego dopuszczające przeprowadzenie obu tych głosowań jednego dnia nie unifikują tych aktów władztwa państwowego.

Wprowadzone w drodze ustawy pewne ułatwienia organizacyjne należy interpretować w zgodzie z normami zakreślonymi w Konstytucji, a także nie może się to dziać kosztem naruszania konstytucyjnie gwarantowanych wolności i praw. W analizowanej sprawie nie chodzi o spory wykładnicze, tylko o to, czy możliwe jest przyjęcie takiej wykładni obowiązujących przepisów, która pozostanie w zgodzie z konstytucyjną zasadą tajności oraz uczyni zadość standardom demokratycznego państwa prawnego. ●

Lista sygnatariuszy i link do opinii prawnej  
prof. Krzysztofa Urbaniaka, który dokonał analizy wytycznych PKW, na [Wyborcza.pl/WyborczaToWy](http://Wyborcza.pl/WyborczaToWy)

## Żoliborz to nie Mordor Jeden tragicznie samotny emeryt nie jest w stanie zarazić całego Pięknego Brzegu

Podczas Marszu Miliona Serc dwakroć usłyszałem ze sceny (już nie pamiętam z czyich ust), że na Żoliborzu czai się mrok i ciemność rozlewa się stamtąd na cały kraj. Poczułem się wręcz obrażony, bo jeden dom może stanowić „jądro ciemności”, ale to nie znaczy, że Żoliborz to jakiś złowieszczy Mordor pełen ogłupiałych z nienawiści orków.

Mieszkam kilkaset metrów od prezesa i nie zauważyłem, żeby oko Saurona kogokolwiek tu zaraziło swoją mroczną wizją. Wręcz przeciwnie – w dzielnicy wi-

dać wyłącznie (?) banery wyborcze opozycji, a wyniki PiS-u we wszystkich poprzednich wyborach były tu tragicznie niskie.

Jesteśmy wprawdzie najmniejszą dzielnicą Warszawy, ale jeden tragicznie samotny emeryt, pilnowany całą dobę przez oderwanych od swoich obowiązków policjantów, nie jest w stanie zarazić całego Pięknego Brzegu (Joli Bord) swoim starczym ponuractwem i zapatrzeniem w przeszłość. ●

**prof. Przemysław Urbańczyk**

Piszcze: [listy@wyborcza.pl](mailto:listy@wyborcza.pl)

## Prof. Turko: Uchwała PKW sprzeczna z rozporządzeniem ministra cyfryzacji

# Zagrożenie unieważnienia wyborów

Konieczne byłoby wydrukowanie potrójnej liczby list wyborczych – osobno do Sejmu, Senatu i referendum. Uwaga – potrójnej liczby list, nie kart. Karty zostają te same” – postuluje prof. Ludwik Turko.

### Póki jeszcze wybory nieunieważnione – ostrzegam! I oskarżam:

• **Państwową Komisję Wyborczą** o uchwalenie procedur wyborczych i referendalnych niespójnych z obowiązującymi aktami prawnymi, co w efekcie może doprowadzić do unieważnienia całego procesu wyborczego;

• **przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej, Sylwestra Marciniaka, sędziego NSA**, o niewłaściwą organizację prac Komisji oraz o dopuszczenie do zaniedbań w działalności szefowej Krajowego Biura Wyborczego związanych z niewłaściwym wykonywaniem jej obowiązków sekretarza PKW ze skutkami jak wyżej;

• **szefową Krajowego Biura Wyborczego, Magdalenę Pietrzak**, która jako sekretarz KBW nie wypełniła nałożonego przez regulamin PKW obowiązku „dokonywania wstępnych uzgodnień z naczelnymi organami administracji rządowej w sprawie wydawania – w zakresie ich właściwości – niezbędnych aktów prawnych w sprawach dotyczących wyborów i referendum ogólnokrajowe oraz referendum lokalnych” ze skutkami jak wyżej.

Bezpośrednim powodem przejścia przeze mnie od trybu przypuszczającego – „niektóre z działań PKW mogą stać w sprzeczności z obowiązującym prawem”, jak pisałem 8 września 2023 r. – do trybu oznajmującego: jest uchwała nr 211/2023 Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 25 września 2023 r. w sprawie procedur wyborczych i referendalnych.

Uchwała ta jest sprzeczna z zarządzeniami wykonawczymi w sprawie spisu wyborców wydanego przez ministra cyfryzacji 3 sierpnia 2023 r. (Dz.U. z 2023, poz. 1512), przed czym już parokrotnie przestrzegałem, również w moim liście otwartym do PKW.

Brak jakiegokolwiek reakcji na publicznie wyrażane wątpliwości dotyczące zarówno prac PKW, jak i niektórych publicznych wypowiedzi przewodniczącego PKW był zagadkowy, coraz bardziej w stylu „ciszej nad tą trumną”.

Zwróciłem się wreszcie bezpośrednio do szefowej Krajowego Biura Wyborczego z prośbą mającą swe oparcie w regulaminie PKW o udzielenie informacji dotyczących podjętych kroków mających na celu ustosunkowanie się PKW do istotnych braków prawnych stanu obecnego oraz o udzielenie informacji, czy przy ustalaniu przez PKW procedur wyborczych i referendalnych dokonała jako sekretarz PKW odpowiednich wstępnych



• **Przed siedzibą Państwowej Komisji Wyborczej. Szefowa Krajowego Biura Wyborczego Magdalena Pietrzak podczas konferencji prasowej w sprawie wyborów** FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

uzgodnień z Ministerstwem Cyfryzacji. Obowiązek ten wynika bezpośrednio z regulaminu Państwowej Komisji Wyborczej.

Gluche milczenie, brak jakiegokolwiek reakcji. Nieco zniecierpliwiony zwróciłem się więc bezpośrednio do drugiej strony owych uzgodnień – do ministra cyfryzacji – z pismem, którego końcowy fragment brzmiał:

„W tej sytuacji zwracam się do Pana Ministra o udzielenie dokładnych informacji na temat owych uzgodnień, o których mowa w regulaminie PKW w zakresie objętym uchwałą nr 211/2023 PKW – ich istnienia oraz ich treści.

Biorąc pod uwagę, że wszelkie działania prawne podejmowane z naruszeniem odpowiednich przepisów wykonawczych stają się działaniami bezprawnymi i bez mocy prawnej, proszę o potraktowanie mojej prośby z należytą jej w zaistniałej sytuacji uwagą”.

Po kilku godzinach otrzymałem krótką, zwięzłą i oficjalną odpowiedź podpisaną przez Katarzynę Kopytkowską, zastępczynię dyrektora w departamencie usług cyfrowych:

„Dzień dobry,  
informuję, że treść uchwały PKW nie była uzgadniana



*Wprowadzenie przez PKW procedur sprzecznych z obowiązującym zarządzeniem wykonawczym jest wejściem na drogę wiodącą do unieważnienia wyborów.*

LUDWIK TURKO

z przedstawicielami ministra cyfryzacji.

Z poważaniem”

Co też spowodowało powstanie niniejszego manifestu.

### Stan obecny

Wprowadzenie przez Państwową Komisję Wyborczą procedur sprzecznych z obowiązującym zarządzeniem wykonawczym jest wejściem na drogę wiodącą w przypadku odpowiedniej liczby dobrze napisanych protestów wyborczych do unieważnienia wyborów. Nie trzeba być sędzią NSA, aby dojść do tego wniosku. Dokładniej o tym scenariuszu pisałem nie tak dawno temu. Jak na razie wszystko się zgadza. Albo inaczej – nic tego scenariusza nie wyklucza, łącznie z zachowaniem Państwowej Komisji Wyborczej, a w szczególności jej przewodniczącego.

### Do zrobienia

Feralna uchwała nr 211/2023 PKW jest prawdziwym opus magnum – zajmuje 62 strony, obejmuje 195 zagadnień. Co jednak nie oznacza, że jej nowelizacja i przystosowanie do wymogów zarządzenia wykonawczego byłoby aż tak trudne. Rzecz jest do zrobienia w kilka godzin. Wymagałoby to zmian w punktach 48-58 dotyczących wydawania kart wyborczych, co zresztą doprowadziłoby do znacznego uproszczenia tej części. Bo w gruncie rzeczy nowe zarządzenie wykonawcze ministra cyfryzacji jest bardzo dobre – pod warunkiem jego wdrożenia, nie zaś użycia jako narzędzia do skorygowania „niewłaściwego” wyniku wyborczego.

### Poza tym

Konieczne byłoby wydrukowanie potrójnej liczby list wyborczych – osobno do Sejmu, Senatu i referendum. Uwaga – potrójnej liczby list, nie kart. Karty zostają te same.

Wszystko to jest spokojnie do zrobienia. Coby tylko chcieli chcieć! ●

**Ludwik Turko**  
sędzia Trybunału Stanu 1997-2001



• Kevin McCarthy na konferencji prasowej po odwołaniu go z funkcji spikera  
FOT. J. SCOTT APPLEWHITE / AP

Chaos nigdy nie jest  
przyjacielem Ameryki

MIKE PENCE

# Czy USA będą dalej wspierać Ukrainę?

**Kevin McCarthy już nie przewodniczy obradom izby niższej Kongresu – został odwołany przez buntowników z jego własnej partii. Republikanie nie mają jasnego planu, co dalej. Jeśli kryzys będzie się przedłużał, Kapitol zostanie sparaliżowany w kluczowym czasie uchwalania ustaw budżetowych.**

Maciej Czarnecki

Do odwołania spikera Izby Reprezentantów doszło po raz pierwszy w jej ponad 240-letniej historii. Doprowadziło do tego ośmiu rokoszan z jego własnej Partii Republikańskiej, których poparli wszyscy Demokraci. Na tymczasowego spikera wyznaczył republikanckiego kongresmena Patricka McHenry'ego z Karoliny Północnej, ale on może tylko przewodniczyć posiedzeniom w celu wyboru następcy. Zatem na razie Kongres nie może uchylać żadnych ustaw.

## McCarthy od początku skazany na porażkę

Usunięcie McCarthy'ego to gorzki finał buntu, który narastał od samego początku roku, gdy Republikanie przejęli Izbę Reprezentantów. Już w styczniu McCarthy wywalczył stanowisko z wielkim trudem, po 15 kolejnych głosowaniach. Blokowali go ci sami ludzie, którzy teraz doprowadzili do jego odwołania.

Buntownicy to przedstawiciele prawego skrzydła partii, którzy od dawna próbowali zmuszać McCarthy'ego do realizacji ich priorytetów, wykorzystując fakt, że w głosowaniach potrzebuje niemal każdej szabl. Ich głównym postulatem jest ograniczenie wydatków państwa. Na to nie ma szans, bo większość w Senacie i Białym Domu mają Demokraci. Brak porozumienia groził totalnym impasem, który uniemożliwiłby uchwa-

lanie ustaw budżetowych, a w konsekwencji doprowadził do paraliżu administracji.

Gdy w ten weekend Ameryce zajażdżało w oczy widmo takiego scenariusza, McCarthy podparł się głosami Demokratów, by przejąć przez izbę provizorium budżetowe. Nie było w nim większych cięć, choć w ramach trybutu dla rokoszan – niechętnych dalszemu wspieraniu Ukrainy – nie uwzględnił nowej puli pomocy dla Kijowa.

Wtedy protrupowcy kongresmen z Florydy Matt Gaetz zgłosił wniosek o odwołanie McCarthy'ego.

## Chaos na Kapitolu

Większość republikańskich kongresmenów nie kryła wściekłości na Gaetza. Nie pozwolił mu nawet siedzieć w rządach Republikanów, musiał przemawiać z części sali, w której zasiadali Demokraci.

– Przemysławcie to dobrze, nim zgótujecie nam chaos. Bo właśnie to nas czeka, jeśli powstanie wakat na stanowisku spikera – ostrzegł Tom Cole, republikański kongresmen z Oklahomy.

– Chaos to spiker McCarthy. Chaos to ktoś, kogo słowem nie możemy ufać – odparował Gaetz.

To samo słowo często przewija się w komentarzach po głosowaniu. – Chaos nigdy nie jest przyjacielem Ameryki – stwierdził były wiceprezydent Mike Pence.

Ostatecznie do Gaetza dołączyli Andy Biggs z Arizony, Ken Buck z Kolorado, Tim Burchett z Tennessee, Eli Crane z Arizony, Bob Good z Wirginii, Nancy Mace z Karoliny Południowej i Matt Rosendale z Montany.

Ponadto wszyscy Demokraci. Oni mogli uratować McCarthy'ego, długo nie było jasne, jak się zachowają. Jednak na porannym spotkaniu ich przywódca Hakeem Jeffries poinstruował ich, by tego nie robili. Oceniał bowiem, że spiker zasługuje na odwołanie, skoro nie odciął się od „ekstremizmu MAGA” (Make America Great Again, slogan Trumpa).

Poza tym wewnętrzna wojna w Ionie Republikanów jest dla Demokratów korzystna. Portretuje bowiem ich przeciwników politycznych jako niezdolnych do rządzenia.

## Kto zastąpi McCarthy'ego?

– Niestety, 4 proc. naszych kongresmenów sprzymierzyło się z Demokratami i dyktuje,

kto może być republikańskim spikerem izby – skomentował po odwołaniu McCarthy. – Nie żałuję, że wybrałem rządzenie ponad wiecznymi żałami. Nie żałuję negocjacji, nasze władze muszą wypracowywać kompromisy – mówił. Zaznaczył, że nie będzie zabiegał o reelekcję.

Zapytany przez reportera CNN, czy jest coś, co zrobiłby inaczej w relacjach z buntownikami, odparł pół żartem, pół serio: – Tak, wielu pomogłem wygrać wybory, więc pewnie powinienem był wybrać kogoś innego.

Kongresmeni zbiorą się dopiero za tydzień. Na razie nie widać kandydata na następcę McCarthy'ego, który miałby szansę w głosowaniu.

Demokraci planują wystawić Jeffriesa. Zapelował on do umiarkowanych Republikanów, by zerwali z „ekstremistami” w swojej

partii i połączyli z nim siły. Jednak jego wybór jest mało prawdopodobny.

Buntownicy być może wysuną kandydaturę Steve'a Scalise'a z Luizjany, ale on może okazać się zbyt radykalny dla umiarkowanego skrzydła, nie wspominając o Demokratkach. Do tego Scalise ma problemy zdrowotne, przechodzi akurat chemioterapię. Tak czy inaczej, według źródeł CNN jego ludzie już sondują, czy uzyskalby wystarczające poparcie.

W tej sytuacji rozwiązaniem mogłoby okazać się ponadpartyjne porozumienie i wybór jakiegoś umiarkowanego republikanina, np. Cole'a. Źródła portalu Axios donoszą, że trwają już rozmowy na ten temat. Pytanie, czy Demokraci na to pójdą. No i jaki apetyt na taki scenariusz mają sami Republikanie, bo straciliby pełną kontrolę nad izbą – wszak nowy spiker polegałby na głosach opozycji.

## Nowa transza wsparcia dla Ukrainy czeka na decyzję Kongresu

Jeśli impas będzie się przeciągać, storpeduje proces legislacyjny na Kapitolu w ważnym okresie. Provizorium budżetowe obowiązuje tylko do 17 listopada.

Pilnie trzeba też uchwalić nową ramową pulę wsparcia dla Ukrainy. Na razie rząd Bidena korzysta jeszcze (na konkretne cele) z poprzedniej, ale ta za chwilę się wyczerpie. Agencja Associated Press dotarła do listu rewizora finansowego Pentagonu do Kongresu, który właśnie przed tym ostrzega. Biden już 10 sierpnia zwrócił się do kongresmenów o nowe 24 mld dol. dla Kijowa. – Jeśli nie będzie nowego finansowania, Ukraińcy zaczną odczuwać to już od Święta Dziękczynienia [w tym roku przypada 23 listopada] – ocenił cytowany przez AP Mark Cancian, ekspert think-tanku Center for Strategic and International Studies.

Rzeczniczka Białego Domu Karine Jean-Pierre oświadczyła, że prezydent ma nadzieję na szybki wybór spikera. Dodała, że jest gotowy na współpracę z obiema partiami. ●

## OGŁOSZENIA

| WYCIĄG Z OGŁOSZENIA                                                                                                 |                                                                                |                                                                                                                                                              |                        |                      |                                                  |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|--------------------------------------------------------------------------------|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|------------------------|----------------------|--------------------------------------------------|
| O PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM                                                                                  |                                                                                |                                                                                                                                                              |                        |                      |                                                  |
| na sprzedaż prawa własności nieruchomości gruntowych niezabudowanych, stanowiących własność Gminy Nowa Sól – Miasto |                                                                                |                                                                                                                                                              |                        |                      |                                                  |
| KW Nr                                                                                                               | Pow. w ha                                                                      | Oznaczenie nieruchomości                                                                                                                                     | Cena wywoławcza brutto | Wadium (w pieniądzu) | Termin przetargu                                 |
| ZG1N/00061042/6<br>ZG1N/00058775/9                                                                                  | 1.6745<br>0.1937<br>0.0885<br>0.1216<br>łącznie:<br>2.0783                     | działka nr 1583/33<br>działka nr 1583/37<br>działka nr 1583/47<br>działka nr 1583/53<br>obręb 2<br>miasta Nowa Sól                                           | 6.150.000,00 zł        | 615.000,00 zł        | 6 grudnia 2023 r.<br>o godzinie 11 <sup>00</sup> |
|                                                                                                                     | 0.5608<br>0.1197<br>0.0612<br>0.1051<br>0.5201<br>1.0528<br>łącznie:<br>2.4197 | działka nr 1583/34<br>działka nr 1583/38<br>działka nr 1583/48<br>działka nr 1583/54<br>działka nr 1121/3<br>działka nr 1121/4<br>obręb 2<br>miasta Nowa Sól |                        |                      |                                                  |
| ZG1N/00058775/9                                                                                                     | 0.1146<br>0.1912<br>0.2406<br>0.0368<br>0.0538<br>łącznie:<br>0.6370           | działka nr 1583/12<br>działka nr 1583/17<br>działka nr 1583/39<br>działka nr 1583/49<br>działka nr 1583/56<br>obręb 2<br>miasta Nowa Sól                     | 1.900.000,00 zł        | 190.000,00 zł        |                                                  |
| ZG1N/00061042/6<br>ZG1N/00064852/8                                                                                  | 0.6315<br>0.6570<br>łącznie:<br>1.2885                                         | działka nr 1583/31<br>działka nr 1583/59<br>obręb 2<br>miasta Nowa Sól                                                                                       | 5.600.000,00 zł        | 560.000,00 zł        | 5 grudnia 2023 r.<br>o godzinie 11 <sup>00</sup> |
| ZG1N/00064852/8                                                                                                     | 0.5000<br>0.0024<br>0.0119<br>0.0003<br>łącznie:<br>0.5146                     | działka nr 1583/60<br>działka nr 1117/2<br>działka nr 1112/3<br>działka nr 1112/4<br>obręb 2<br>miasta Nowa Sól                                              | 2.550.000,00 zł        | 255.000,00 zł        |                                                  |

Podane ceny wywoławcze są cenami brutto, a więc wycytowane ceny sprzedaży zawierają podatek VAT – wg obowiązującej stawki.

Przetargi odbędą się w pokoju nr 2 Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Nowej Sól przy ulicy Parafialnej 2. Wadium w pieniądzu należy wnieść najpóźniej **do dnia 29 listopada 2023 roku**, tzn. do tej daty musi wpłynąć na konto gminy.

Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń budynku przy ul. Parafialnej 2, znajduje się również na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Nowej Sól adres: [nowasol.pl](http://nowasol.pl) oraz w BIP adres: [bip.nowasol.pl](http://bip.nowasol.pl).

Szczegółowych informacji udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Nowej Sól ulica Parafialna 2 **pok. nr 5 tel. 68 4590340** oraz **pok. nr 6 tel. 68 4590341**.

OGŁOSZENIE 34278750

# Nobel z chemii za kropki kwantowe i kolorową nanotechnologię

**Nagrodę Nobla z chemii otrzymali Moungi Bawendi, Louis Brus i Aleksiej Iwanowicz Jekimow** (w komunikacie noblowskim: Alexei I. Ekimov) za „odkrycie i syntezę kwantowych kropek”.

**Piotr Cieśliński**  
**Margit Kossobudzka**

Kwantowe kropki to nanocząstki tak małe, że ich rozmiar determinuje ich właściwości. Dzięki tym najmniejszym elementom nanotechnologii mamy już ekrany telewizyjne (QLED-y) oraz lampy LED. Pomagają one też chirurgom podczas usuwania tkanki nowotworowej.

Fizycy od dawna wiedzieli, że w nanocząstkach powinny pojawiać się efekty kwantowe zależne od ich rozmiaru, ale niewielu wierzyło, że ta wiedza znajdzie praktyczne zastosowania. Precyzyjna inżynieria w skali nanometrów dopiero niedawno stała się możliwa.

## Kropki kwantowe, czyli sztuczne atomy!

Kropki kwantowe są często określane mianem sztucznych atomów, bo emitują i pochłaniają światło na tej samej zasadzie, co atomy czy molekuły. W szkole uczymy się, że elektrony w atomie mogą znajdować się na różnych poziomach energetycznych. Przeskoki między nimi związane są z emisją lub pochłonięciem porcji energii – w postaci promieniowania o określonej częstotliwości. Dlatego atomy świecą.

Poziomy energetyczne biorą się zaś z tego, że elektrony są uwięzione w tzw. studni potencjału. Są zmuszone tłoczyć się w ciasnej przestrzeni wokół niego.

Z kwantowego równania Schrödingera wynika, że elektron uwięziony w niewielkiej objętości ma do dyspozycji tylko pewne poziomy energetyczne, poczynając od najniższego (podstawowego).

Ale wróćmy do kropek kwantowych. Tym mianem nazywane są wszelkie struktury, które – podobnie jak atomy – tworzą dla elektronów pułapkę, czyli ograniczony obszar w przestrzeni (fachowo mówi się o studni potencjału albo studni kwantowej). Mogą to być na przykład drobinki kryształów o średnicy kilku, kilkudziesięciu nanometrów, w których ruch elektronów jest ograniczony granicą kryształu. Mogą to być niewielkie „dołki” wytrawione w kryształach albo mikrostruktury na styku kilku materiałów.

W każdym wypadku jeśli taka mikrostruktura ma dostatecznie małe rozmiary (niewiele większe od atomu), to uwięzione w niej elektrony przestaną swobodnie dysponować swoją energią. Będą mogły zapelniać tylko określone poziomy energetyczne, które są zależne od rozmiaru pułapki.

A w konsekwencji będą przeskakiwać między tymi poziomami, emitując i pochłaniając promieniowa-

nie, zupełnie jak to się dzieje w atomach czy molekułach.

Fizycy wiedzieli o tej teoretycznej możliwości od bardzo dawna i z góry znali potencjał, jaki mogą nieść takie nanostruktury.

W przypadku atomów nie możemy wybrzydzać – mamy tylko takie, jakie stworzyła natura. Ale kropki kwantowe można tworzyć sztucznie, a regulując ich rozmiar – zmieniać rodzaj promieniowania, czyli barwę, w jakiej świecą. To daje wspaniałe możliwości.

Naukowcy byli tym zafascynowani, ale stali przed zadaniem niezwykle trudnym – kropka kwantowa to struktura milion razy mniejsza od główki szpilki. Nikt nie wiedział, jak się zabrać za ich tworzenie i produkcję.

## Za co nagrodzono tegorocznych noblistów z chemii?

Kropki kwantowe były tylko teoretycznym konceptem do czasu, gdy jeden z tegorocznych laureatów – Aleksiej Jekimow – odkrył pod koniec lat 70. zeszłego wieku, że badacze... od dawna już tworzą i używają kropek kwantowych, choć nie mają o tym pojęcia!

Jekimow interesował się technologią produkcji kolorowego szkła, które było używane w laboratoriach całego świata do przeprowadzania różnych badań spektroskopowych. Zdziwiło go to, że często ta sama substancja dodana w procesie produkcji potrafiła zabarwić szkło na inny kolor.

Jekimow zaczął systematycznie badać szkło barwione chlorem miedzi. Podgrzewał stopione szkło do temperatury od 500 do 700 st. C, zmieniał czas ogrzewania. Gdy szkło stygło i twardniało, prześwieślał je promieniami rentgena. W ten sposób odkrył, że wewnątrz szkła tworzyły się maleńkie kryształki chlorku miedzi, a proces produkcyjny miał wpływ na wielkość tych cząstek. W niektórych próbkach szkła miały rozmiar ledwie 2 nm, w innych nawet 30 nm. Co więcej, to ich rozmiar wpływał na absorpcję światła i barwę szkła. Im mniejsze były cząstki, tym bardziej niebieskie światło pochłaniały.

Jekimow szybko zdał sobie sprawę, że zaobserwował efekt kropek kwantowej. Komitet Noblowski nagrodził go za to, że jako pierwszy odkrył ich obecność w szkłe i po raz pierwszy potrafił je celowo wyprodukować. Uczony opublikował swoje odkrycie w 1981 r. w sowieckim czasopiśmie, ale badacze po drugiej stronie żelaznej kurtyny mieli do niego utrudniony dostęp.

Drugi z laureatów – Louis Brus – nie był świadomy odkrycia Jekimowa, gdy w 1983 roku jako pierwszy na świecie odkrył efekty kwantowe zależne od rozmiaru cząstek, które swobodnie unosiły się w roztworze. Brus pracował w Bell Laboratories w USA, a jego celem było przeprowadzanie reakcji chemicznych przy użyciu energii słonecznej. Chciał to osiągnąć za pomocą zawiesziny cząstek siarczku kadmu. Naukowiec starał się jak najbardziej rozdrobnić materiał, aby



• Moungi Bawendi, Louis Brus i Aleksiej Iwanowicz Jekimow

RYS. MAT. PRASOWE

sumaryczna powierzchnia cząstek (na której miały zachodzić reakcje) była w roztworze jak największa.

Brus zauważył coś dziwnego – w miarę zmniejszania się rozmiaru drobin zmieniały się też ich właściwości optyczne. Mniejsze cząstki pochłaniały światło o częstotliwości przesuniętej w kierunku niebieskiego zakresu widma. Brus, podobnie jak wcześniej Jekimow, zrozumiał, że obserwuje skutek zamknięcia elektronów w studni kwantowej. Odpowiednio małe drobinę stawały się kropkami kwantowymi.



*Kropki kwantowe to wszelkie struktury, które – podobnie jak atomy – tworzą dla elektronów pułapkę, czyli ograniczony obszar w przestrzeni*

## OGŁOSZENIA

W Sądzie Rejonowym dla Łodzi–Widzewa w Łodzi, Wydział II Cywilny, toczy się postępowanie w sprawie o sygn. akt II Ns 699/22 z wniosku Jolanty Stalińskiej i Elżbiety Hajdy o

**STWIERDZENIE NABYCIA SPADKU**

po Urszuli Stefanii Stokowskiej, córce Tadeusza i Blandyny, zmarłej dnia 2 sierpnia 2022 roku w Bedoniu Przykościelnym, mającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Wiśniowej Górze.

Sąd wzywa spadkobierców zmarłej, aby zgłosili się do Sądu Rejonowego dla Łodzi –Widzewa w Łodzi w **terminie 3 miesięcy** od ukazania się tego ogłoszenia i udowodnili swoje prawo do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34278590

Sygn. akt II Ns 205/23

W Sądzie Rejonowym dla Warszawy Pragi – Północ w Warszawie Wydział II Cywilny pod sygnaturą akt II Ns 205/23 toczy się postępowanie w sprawie z **wniosku m.st. Warszawy o stwierdzenie nabycia w drodze zasiedzenia własności nieruchomości** położonej w Warszawie przy ul. Wyszogrodzkiej, oznaczonej w ewidencji gruntów jako dz. ew. nr 75/1 z obrębem 4-08-13 o pow. 986 m2 stanowiącej część nieruchomości hipotecznej Brodno Hip. Nr 360 – cz. Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w ciągu trzech miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu i wykazali swoje prawa do nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie jeżeli zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE 34278701

**OGŁOSZENIE**

Na podstawie art. 124 ust.1, w związku z art. 124a, art. 114 ust. 3 i ust. 4, art. 115 ust. 3 i ust. 4, art. 124 o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U. z 2021 r., poz. 1899 z późn. zm.).

**Prezydent Miasta Mysłowice**  
**wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej**  
**z a w i a d a m i a**

o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego w sprawie wydania decyzji o ograniczeniu sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, których jednym ze współwłaścicieli jest **niezjąca Helena Śmideł**, położonych w Mysłowicach przy **ul. Podgórskiej, Obręb 0002 Brzęczkowice**, oznaczonych jako działki: nr **874/357** o pow. 457 m<sup>2</sup>, dla której Sąd Rejonowy w Mysłowicach prowadzi księgę wieczystą nr KW KA1L/00007813/4 oraz nr **2047/349** o pow. 505 m<sup>2</sup>, dla której Sąd Rejonowy w Mysłowicach prowadzi księgę wieczystą nr KW KA1L/00007814/1, poprzez udzielenie zezwolenia Miejskiemu Przedsiębiorstwu Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. z siedzibą w Mysłowicach, działającego przez Spółkę BWP sp. z o.o. z siedzibą w Dąbrowie Górniczej, na założenie i przeprowadzenia na części nieruchomości sieci wodociągowej w pasie budowlano - montażowym o długości 27 m i szerokości 2 m, o łącznej pow. zajęcia nieruchomości 27 m<sup>2</sup>.

Powyższa inwestycja stanowi część zadania inwestycyjnego pn.: „Budowa sieci wodociągowej wraz z przyłączami do nieruchomości położonych w rejonie ul. Podgórskiej w miejscowości Mysłowice”.

Przedmiotowe nieruchomości, w rozumieniu art. 113 ust. 6 i 7 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, traktuje się jako nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym.

Wobec powyższego, **wzywa się osoby**, którym przysługują prawa rzeczowe do działki nr **874/357** oraz do działki nr **2047/349** do zgłoszenia się w **terminie 2 miesięcy** od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia, do siedziby Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Mysłowice, ul. Powstańców 1, pokój 302, kontakt telefoniczny pod nr (32) 31 71 118.

Aby udowodnić swoje prawo rzeczowe do nieruchomości, należy okazać tytuł własności, ewentualnie postanowienie sądu o stwierdzeniu nabycia spadku po właścicielu nieruchomości, czy akt poświadczenia dziedziczenia.

Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia, nie zgłoszą się osoby, które wykazały, że przysługują im prawa rzeczowe do opisanej nieruchomości, wszczęte zostanie postępowanie administracyjne w trybie art. 124 ust. 1, w związku z art. 124 a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami w sprawie wydania decyzji ograniczającej sposób korzystania z ww. nieruchomości.

Powyższe zawiadomienie podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Mysłowice przy ul. Powstańców 1 na okres 2 miesięcy, publikowanie na stronie internetowej Urzędu Miasta Mysłowice - **www.myslowice.pl** oraz w prasie ogólnokrajowej.

OGŁOSZENIE 34277562

# Rachunki za prąd już nigdy nie będą proste

**Fotowoltaika odmieniła polski system energetyczny.** Tymczasem znów mieliśmy ujemne ceny energii. Konsumenci chcą wiedzieć, czy firmy energetyczne dopłacą im do zużycia prądu, a prosumenci – po ile będą sprzedawać prąd i w jakim czasie zwróci im się inwestycja.

Ireneusz Sudak

Słoneczny początek października, a co za tym idzie – duża produkcja energii z instalacji fotowoltaicznych oraz do tego spora wietrzność ma Pomorzu spowodowały nowe rekordy w polskiej energetyce.

Udział produkcji prądu z węgla spada. Ta tendencja będzie mocniejsza z każdym kolejnym rokiem, bo oddawane do użytku będą nowe farmy słoneczne i wiatrowe. Jeszcze trochę, a węgiel dużo szybciej, niż sądzili specjaliści, stanie się jedynie źródłem uzupełniającym braki prądu, w sytuacji gdy nie wieje i nie świeci słońce (choć i tak w jego miejsce coraz częściej wchodzi gaz).

Dla konsumentów będzie to miało korzystny wpływ na ceny: być może energia elektryczna w taryfach w końcu – nawet jeśli nie potanieje – przestanie drożeć. Niskie ceny prądu w określonych godzinach to jednak problem dla prosumentów. Coraz głośniej słychać o ryzyku

związanym z nowymi zasadami rozliczeń prosumentów, które zaczną obowiązywać 1 lipca.

## 59 proc. zielonego prądu w gniazdkach

Jak podała fundacja Instrat, udział bezemisyjnych źródeł energii w wytwarzaniu prądu osiągnął 3 października w godzinach 13-14 59 proc.

To bardzo dobry wynik, zwłaszcza w dniu roboczym, przy normalnym zapotrzebowaniu – komentuje Instrat.

Do tej pory udział węgla w produkcji prądu spadał poniżej 50 proc. w weekendy, gdy zużycie energii przez przemysł było mniejsze z powodu dnia wolnego od pracy.

A im więcej zielonego prądu, tym taniej. Odnawialne źródła energii (OZE) nie potrzebują żadnego paliwa (specjaliści mówią, że koszt wytworzenia energii jest zerowy, oczywiście nie uwzględniając kosztów serwisowych, kosztów działalności samych firm, do których należą farmy, i ich marży), a do tego prąd nie jest obciążony paropodatkiem od emisji CO<sub>2</sub>.

Efekt? Według Instratu 3 października między godz. 12 a 14 sprzedający energię elektryczną byli rozliczani po cenach ujemnych. Ktoś, kto chciał oddać wyprodukowany przez siebie prąd do sieci, dopłacał do tego 8 zł za megawatogodzinę. Czyli niecały 1 grosz za kWh. W tym roku giełdowa stawka za obrót prądem to 60-70 groszy za kWh.

To już druga taka sytuacja w ostatnich miesiącach, ale pierwsza – w czerwcu – miała miejsce w niedzielę. Dziś ceny ujemne notujemy już w dzień powszedni.

Co to tak właściwie oznacza i czy rzeczywiście zgodnie z intuicją sprze-

• **Udział produkcji prądu z węgla spada. Ta tendencja będzie mocniejsza z każdym kolejnym rokiem, bo oddawane do użytku będą nowe farmy słoneczne i wiatrowe**

FOT. PIOTR SKÓRNIKI  
/ AGENCJA WYBORCZA.PL

dawcy będą dopłacać odbiorcom za korzystanie z prądu, skoro ceny są ujemne?

## Powód do radości czy niepokoju?

Dla konsumentów prądu taka sytuacja w krótkim okresie nie oznacza nic.

– Dla odbiorcy końcowego fakt, że ceny prądu były ujemne, nie miał istotnego znaczenia. Występują one w sytuacji, w której wytwórca energii, zwykle jest to elektrownia konwencjonalna, woli dopłacić innemu wytwórcy za to, by tamten ograniczył produkcję – tłumaczy nam Krzysztof Hrywniak z firmy energetycznej Luneos, ekspert w dziedzinie hurtowego obrotu energii.

W tym konkretnym przypadku ci, którzy zaoferowali zakup energii w tych godzinach, zamiast – jak zazwyczaj – za nią płacić, otrzymują wynagrodzenie. Ceny ujemne są więc zachętą do spożytkowania nadmiaru energii i w zależności od układu cen na połączonych rynkach mogą wywołać eksport – tłumaczy Instrat.

Od kogo jest to wynagrodzenie? Od jakiegoś konkretnego, dużego producenta prądu (elektrowni konwencjonalnej). Bo jeśli jakaś elektrownia z powodu niskich cen prądu miałaby się wyłączyć na 3-4 godz., a potem wrócić do pracy, to woli zapłacić komuś innemu, żeby to on ograniczył produkcję.

Kto to taki? Nie wiadomo, bo obrót giełdowy z zasady jest anonimowy.

## Komu opłaci się zmiana?

Dla odbiorców w taryfie G, czyli gospodarstw domowych, oznacza to, że większy udział prądu z OZE może obniżyć ceny prądu. Ale odbiorcy płacą „uśrednioną i w dodatku zakontraktowaną z wielomiesięcznym wyprzedzeniem cenę prądu, więc nie wiadomo, czy rzeczywiście ceny spadną.

Uśrednienie polega na tym, że cena, którą płacimy firmie energetycznej, obejmuje także okres, w którym nie wieje wiatr, nie świeci słońce, za to elektrownie węglowe pracują z pełną mocą – i ceny rosną do 70 groszy za kWh.

Receptą mają być dynamiczne taryfy za prąd. Ustawa (wdraża prawo unijne) w tej sprawie weszła już w życie: firmy energetyczne będą musiały zaoferować w przyszłym roku takie taryfy (siłą rzeczy niepodlegające ochronie Urzędu Regulacji Energetyki, bo rynkowe), w których cena zmienia się z godziny na godzinę. Potrzebny będzie do tego specjalny licznik, który nie wszyscy mają.

Nie wiadomo, czy konsument zyska finansowo na przejściu na taką taryfę.

Ale na taryfy dynamiczne obowiązywać będą musieli przejść prosumenci, którzy zostali podłączeni do sieci po

Panu

*Piotrowi Voelkelowi*

Założycielowi Collegium Da Vinci

wyrazy głębokiego współczucia

z powodu śmierci Ojca

*dr. Zenona Voelkela*

składają

*Rektor i Dyrektor Generalny Collegium Da Vinci,*  
*pozostali członkowie Zarządu Uczelni, współpracownicy oraz społeczność Collegium Da Vinci*

www.nekrologi.wyborcza.pl/34278823

Z ogromnym smutkiem żegnamy

*Profesora*  
*Michała Głowińskiego*

Naszego Nauczyciela

Wyszkalał wiele pokoleń humanistik i humanistów.  
Był naszym przewodnikiem i przyjacielem, naszą inspiracją.  
Pozostawił w nas niezatarty ślad.

Uczestniczył i uczestnicy Jego seminarium  
w Szkole Nauk Społecznych IFiS PAN

*Tomasz Basiuk, Katarzyna Chmielewska, Agnieszka Graff, Marta Janczewska,  
Magdalena Kowalska, Dorota Krawczyńska, Katarzyna Kuczyńska-Koschany,  
Katarzyna Leszczyńska, Tomasz Łysak, Kaja Makaruk, Alina Molisak,  
Justyna Sobolewska, Katarzyna Stańczak-Wiślicz, Kazimiera Szczuka,  
Grzegorz Wołowicz, Zofia Wóycicka, Tomasz Żukowski*

www.nekrologi.wyborcza.pl/34278842

31 marca 2022 r. i są w nowym systemie rozliczeń o nazwie net-billing. Dziś ci prosumenci, jest ich już nawet ponad 100 tys. z 1,3 mln wszystkich, sprzedają prąd po uśrednionej cenie z poprzedniego miesiąca. A od 1 lipca 2024 r. będą sprzedawać prąd po cenach bieżących.

I gdy czytają o niskich lub nawet ujemnych cenach prądu, powinni mieć świadomość, że to oznacza ich mniejszy zysk ze sprzedaży prądu i trudność w oszacowaniu terminu zwrotu z inwestycji w OZE.

Taka jest nowa zasada europejskiego rynku energii – prosument ma się stać aktywnym uczestnikiem rynku (fleksumentem) i dostosować zużycie i produkcję do aktualnej sytuacji: jeśli prąd jest tani, to zamiast sprzedawać za bezcen, lepiej zużyć na miejscu lub zmagazynować: w akumulatorach albo pod postacią ciepłej wody.

#### Gwarancja cen dla prosumentów

Źródeł OZE przybywa i ceny prądu będą w godzinach słonecznego szczytu coraz niższe (co nie musi oznaczać, że ceny prądu w taryfach spadną, bo uwzględniają one średnie ceny dobowe). URE tłumaczy, że

*Źródeł OZE przybywa i ceny prądu będą w godzinach słonecznego szczytu coraz niższe*

prosumenci nie będą rozliczani po cenach ujemnych. Ale kilkugroszowe są już realnym scenariuszem.

Co wtedy? Koalicja Obywatelska postuluje wprowadzenie minimalnych cen dla prosumentów.

– Prosumenci nie wiedzą – nikt tego nie wie – jaka będzie cena energii. Jest niemal pewne, że będą okresy z bardzo tanim prądem ze względu na dużą podaż energii elektrycznej ze słońca. Mówimy o stawkach bliskich kilku groszy. W tej sytuacji nie sposób przewidywać terminów zwrotu z inwestycji – mówił nam niedawno Grzegorz Onichimowski z Instytutu Obywatelskiego.

Ale czy tak się stanie – nie wiadomo. Dla tego kluczem do tego, by montaż fotowoltaiki na nowych zasadach się opłacał, jest magazynowanie energii i zwiększanie autokonsumpcji (np. ładowanie samochodów elektrycznych). Czasy, w których można było zarabiać krocie na sprzedaży nadwyżek prądu, minęły. ●

# Stopy znów w dół

## Rada Polityki Pieniężnej, z Adamem Glapińskim na czele, w październiku ponownie ścięła stopy procentowe.

Choć tym razem wszyscy się tego spodziewali, to jednak skala cięcia zaskoczyła.

#### Anna Popiołek

Podczas październikowego posiedzenia RPP zadecydowała o cięciu stóp procentowych o 25 punktów bazowych. Główna stopa referencyjna wynosi teraz 5,75 proc. A przecież jeszcze przed wrześniowym posiedzeniem było to 6,75 proc. Ekonomisci spodziewali się, że tak samo, jak szybkie i niespodziewane były dwa lata temu podwyżki stóp procentowych, tak teraz również zdecydowanym ruchem Rada będzie ścinać stopy procentowe. Ale teraz (równie zaskakująco) członkowie Rady jakby zawahali się, czy to dobry kierunek.

Inwestorzy już wcześniej spodziewali się, że wrześniowa decyzja o cięciu stóp procentowych o 75 punktów bazowych jest dopiero pierwszą w cyklu cięć. Trzymiesięczny wskaźnik WIBOR, który wraz z marżą banku decyduje o oprocentowaniu kredytów, rano w dzień decyzji RPP wynosił 5,73 proc., czyli już mniej, niż wynosiła wtedy główna stopa referencyjna.

Co to oznacza? Rynek już wycenił obniżkę stóp procentowych o 25 punktów bazowych, jak również pokazywał spodziewany trend dalszych spadków.

Chodzi bowiem o to, że historycznie WIBOR był o blisko 22 pkt bazowe powyżej poziomu stopy referencyjnej. Kiedy reguła nie ma zastosowania? Gdy banki, bo to ich decyzje de facto mają wyznaczać WIBOR, spodziewają się podnoszenia lub podwyższania stóp przez RPP.

Na przykład na początku listopada 2022 r., mimo że główna stopa referencyjna również była wtedy na poziomie 6,75 proc., WIBOR poszybował do 7,61 proc. Dopiero później zaczął powoli spadać – miesiąc później wynosił już 7,16 proc. – bo słysząc retorykę prezesa Glapińskiego, rynki przestały wierzyć w kolejne podwyżki stóp.

Teraz sytuacja jest odwrotna. Rynek wyceniają szybkie i ostre cięcia stóp procentowych. Ekonomisci banku PKO BP spodziewają się, że na koniec tego roku stopy procentowe spadną do 5,5 proc. oraz do 4,5 proc. na koniec pierwszej połowy 2024 r. Jak prognozują, wiosną 2024 r. zobaczymy inflację na poziomie ok. 4 proc., ale w grudniu 2024 r. nadal będzie utrzymywać się na tym poziomie.

#### Co z ratami kredytów?

Weźmy przykładowy kredyt hipoteczny zaciągnięty na 30 lat w kwietniu 2021 r. Jak liczy Jarosław Sadowski z Expandera, rata takiego kredytu i tak spadła już, licząc, że kredytobiorca miał aktualizację oprocentowania w październiku (nawet na początku miesiąca). To dlatego, że raty kredytowe nie zależą bezpośrednio od poziomu stóp NBP, ale od stawki WIBOR. Stawka WIBOR 3M spadła natomiast o 1,17 pkt proc. w porównaniu z sierpniem.

Taki spadek stawki WIBOR oznacza spadek raty z 2401 zł (przez ostatnie trzy miesiące) do 2168 zł. Wciąż jednak rata będzie znacznie wyższa niż w początkowym okresie spłaty. Dzięki rekordowo niskim stopom procentowym pierwsza rata wynosiła bowiem 1173 zł.

Jak zareaguje wskaźnik WIBOR, a co za tym idzie – rata kredytu na październikową decyzję RPP? WIBOR

*Ekonomisci PKO BP spodziewają się, że na koniec tego roku stopy procentowe spadną do 5,5 proc.*

spadnie jeszcze mocniej, ale od razu skorzystają na tym ci, którzy dopiero zaraz będą mieć aktualizację harmonogramu spłat.

#### Jeszcze mocniej spadnie oprocentowanie lokat

Na tym jednak nie koniec. Ponownie spadnie też oprocentowanie lokat bankowych. Jak przypomina Sadowski, trzeba tutaj jednak dodać, że obniżki w tym zakresie banki zaczęły długo przed wrześniową decyzją RPP, bo już na początku tego roku.

Według danych Narodowego Banku Polskiego najwyższe średnie oprocentowanie nowo zakładanych lokat obowiązywało w grudniu 2022 r. i wynosiło 6,25 proc. Z kolei w lipcu bieżącego roku było to już 5,53 proc., a sierpniu – 5,28 proc. Dane za wrzesień poznamy dopiero na początku listopada.

– Przed spadkiem oprocentowania lokat można się częściowo zabezpieczyć wybierając produkty długoterminowe z oprocentowaniem stałym. Dla przykładu 3-letniej obligacje skarbowe pozwalają przez 3 lata utrzymać oprocentowanie na poziomie 6,85 proc. – dodaje Sadowski. Pisaliśmy o tym również w Wyborcza.biz. To teraz o tyle ciekawa propozycja, że Ministerstwo Finansów jeszcze nie zaktualizowało oprocentowania po obniżkach stóp procentowych. Choć zwykle rzeczywiście następuje to z opóźnieniem, to teraz niewykluczone, że przed wyborami zmian w stawkach może nie być.

Kolejny efekt obniżek stóp procentowych: niższe oprocentowanie części kredytów konsumpcyjnych. Zmniejszy bowiem maksymalny dopuszczalny przez prawo poziom oprocentowania. Dotychczas było to 19 proc., a przed wrześniową obniżką stóp procentowych jeszcze wyżej, bo 20,5 proc.

I na koniec: choć kredytobiorcy będą widzieć spadek wysokości rat, jakie będą musieli płacić za swój kredyt hipoteczny, to i tak decyzja RPP nie poprawi ich sytuacji finansowej. Dlaczego? Obniżki stóp procentowych muszą oddalać perspektywę dojścia inflacji do celu. Przez to zostanie to osiągnięte później, niż gdyby obniżki nie było. ●

# Szkolnictwo

**Wczytaj się i nie daj sobą manipulować.**  
**Subskrybuj Wyborcza.pl**

 **wyborcza.pl**

## Od Zjednoczonej Prawicy do Koalicji Obywatelskiej

KIEDY PRZEJRZAŁEM  
NA OCZY

**Dla mnie momentem przełomowym były wybory kopertowe. Wtedy zobaczyłem z bliska, że rządzący są w stanie zaryzykować zdrowie Polaków, żeby utrzymać władzę.**

ROZMOWA Z  
**MICHAŁEM WYPIJEM**  
kandydatem na posła KO

**IWONA GÖRKE:** Jeszcze niedawno był pan w zjednoczonej Prawicy jako poseł Porozumienia, przez chwilę bezpartyjny, a teraz – w drużynie Donalda Tuska. Jak wytłumaczyć wyborcom taki zwrot?

**MICHAŁ WYPIJ:** Jestem w tym samym miejscu, w którym zaczynałem, czyli jestem wierny regionowi. Warmia i Mazury nie mają silnej reprezentacji politycznej, przykład – w najdłuższym lockdownie niemal samotnie zabiegałem o dodatkowe środki dla regionu.

Co do Zjednoczonej Prawicy... Pewne rzeczy inaczej wyglądają z boku, a inaczej, kiedy już jest się w środku. Nigdy w życiu bym się nie spodziewał, że obecny obóz władzy tak się zdegeneruje, że jest w stanie zrobić wszystko, żeby tę władzę utrzymać. A do Koalicji Obywatelskiej zostałem zaproszony. Doceniono moją pracę w terenie i twardą postawę, zwłaszcza przy wyborach kopertowych i przy wyborze nowego rzecznika praw obywatelskich. Usłyszałem: szanujemy to, że nie dałeś się przekupić.

**To wcześniej pan nie widział, że obóz władzy to nie są ludzie prawi i sprawiedliwi?**

– Dla mnie momentem przełomowym były wybory kopertowe. Wtedy zobaczyłem z bliska, że obóz władzy jest w stanie zaryzykować zdrowie Polaków, żeby utrzymać władzę. Panicznie próbowali przeprowadzić nielegalne wybory i pomyślałem, że zepchną nas politycznie na Wschód. A uważam, że racją stanu Polski jest przynależność do Zachodu. Przecież dziś młodzi Ukraińcy umierają, bo chcą być częścią Zachodu.

Dlatego uznałem, że trzeba zrobić wszystko, aby nielegalne wybory kopertowe zatrzymać. Za wszelką cenę. Udało się nam, grupie osób z Porozumienia, do tego doprowadzić. Wtedy pierwszy raz powiedziałem koleżankom i kolegom, że czas tej koalicji dobiega końca.

A utwierdziłem się w tym przekonaniu, gdy zlekceważono potrzeby Warmii i Mazur w pandemii, a potem jesz-

cze bardziej, gdy zaprezentowano Polski Ład, który nie był niczym innym jak tylko skokiem na kasę Polaków. Wtedy ostro artykułowałem, że to wpłynie na inflację, i nie pomyliłem się. Mamą drożyzną. Od tamtej pory mam już stuprocentowe przekonanie, że obecny obóz rządzący szkodzi Polsce.

**Skoro wspomina pan o Ukraińcach walczących za swój kraj... Obóz władzy zaczyna krytykować Kijów, ogłasza, że tak naprawdę to już nie współpracujemy, nakręca nastroje antyukraińskie.**

– To, co Polacy zrobili dla ukraińskich uchodźców wojennych, jest unikatowe w skali świata. Obywatele, organizacje pozarządowe, samorządy zasługują na zbiorowego pokojowego Nobla. A że nie jesteśmy nastawieni do Ukraińców tak entuzjastycznie, jak przed rokiem? To naturalne, wynika ze zmęczenia i znużenia. Władza wykorzystuje to cynicznie i instrumentalnie.

A przecież pomoc Ukrainie leży w naszym narodowym interesie. Żebyśmy nie byli następni. Byłem w Buczy i w Kijowie, z fundacją Wolne Miejsce, z którą współpracuję od lat, organizowałem tam Paschę. Słyszałem opowieści Ukraińców o tym, jak widzieli mordowanych sąsiadów.

**Ukrainę odwiedzali i prezydent Duda, i premier Morawiecki. Mieli okazję widzieć to, co pan, i wysłuchać podobnych historii. Już o nich zapomnieli?**

– Widać uznali, że to w ich interesie politycznym. Dobrze pokazuje to afery zbożowa – pada mnóstwo oskarżeń pod adresem Ukraińców, którzy podkopują polskie rolnictwo, ale minister Telus wciąż nie opublikował listy firm, które sprzedawały ukraińskie zboże. Nie ma w tym przypadku, bo wtedy okazałoby się, że dramatyczną sytuację w Ukrainie wykorzystywali ludzie związani z obozem władzy.

**Zarabiali też na skupie malin.**

– Na szczęście rolnicy o tym wiedzą i nie dadzą się oszukać. Afera zbożowa to podobnie jak afera wizowa jedna z tych spraw, które trzeba będzie pilnie wyjaśnić po zmianie władzy. Wciąż nie wyjaśniono sprawy Pegasusu i podsłuchiwania opozycji. Wiemy, że obóz władzy próbował z polskich służb specjalnych uczynić policję polityczną. A skoro na światło dzienne wychodzą sprawy takiego kalibru, to możemy sobie wyobrazić, o ilu rzeczach jeszcze nie wiemy!

Żeby je odkryć, będziemy musieli mieć dostęp do dokumentów, dziś niedostępnych nawet Najwyższej Izbie Kontroli. Co samo w sobie pokazuje skalę patologii.

Pegasus czy sposób, w jaki wykorzystują TVP 1 i TVP Info, pokazują ich komunistyczną mentalność. Preferują gospodarkę centralnie sterowaną, aby utrzymać się przy władzy, politycznie wykorzystują nawet NBP i politykę fiskalną. A koszt ponoszą polskie rodziny.



FOT. ARCH. PRYWATNE

**Ale w końcu pan był częścią tego obozu władzy. Z czegoś musiał być pan dumny.**

– W tych sektorach, za które odpowiedzialniśmy jako Porozumienie, czyli nauka i szkolnictwo wyższe, zrobiliśmy dobre rzeczy. Wyprostowaliśmy być może błahę sprawę, ale z punktu widzenia studentów bardzo ważne, takie jak elastyczność kredytów studenckich. Zajęliśmy się systemem finansowania kształcenia, co wpłynęło na to, że ubyłoby wiecznych studentów. Stworzyliśmy warunki, w których młodzi mogą kontynuować karierę naukową w kraju.

A najważniejsze, że wprowadzając reformę nauki i szkolnictwa wyższego, poświęciliśmy mnóstwo czasu na

konsultacje ze środowiskami akademickimi. Komisarze europejscy przyjeżdżający do Polski, obserwując nasze działania, uznawali je za wzór do naśladowania.

**Niektórzy w opozycji się krzywią że „Wypij to też spadochroniarz”. Lokalni działacze PO zaakceptowali pana?**

– Zawsze będzie grupa osób, która niekoniecznie akceptuje kogoś z zewnątrz. To naturalna reakcja obronna, na którą się nie obrażam. Wierzę, że z czasem przekonam koleżanki i kolegów do siebie swoją pracą.

**Pytanie, czy zmiana barw panu nie zaszkodzi. Dawni wyborcy się odwrócą,**

• Wywiad  
skrótowy,  
pełna wersja na  
wyborcza.pl

## Michał Wypij

• Polityk, samorządowiec, absolwent Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Był radnym w Olsztynie, w Sejmie od 2019 r. Związany z centroprawicowymi partiami Polska Jest Najważniejsza (2011-14) oraz Polska Razem (2014-17). Od 2017 w Porozumieniu Jarosława Gowina, od 2021 jako wiceprezes. Po wygranej PiS w 2015 r. został

członkiem rady programowej TVP 3 Olsztyn, przez kilka lat był doradcą politycznym ministra nauki Jarosława Gowina, w 2019 został wiceprzewodniczącym klubu parlamentarnego PiS.

• Z Porozumienia wystąpił w lutym 2023, nie zgadzając się na sojusz z Agrounią. Przez kilka miesięcy bezpartyjny, od sier-

nia w klubie parlamentarnym Koalicji Obywatelskiej. Pomyślny słodawca i współzałożyciel Drużyny Wielkich Serc, fundacji zajmującej się organizacją sportowych akcji charytatywnych. Współzałożyciel i gitarzysta metalowego zespołu Monolit, obrońca w grającym w B-klasie klubie piłkarskim Leśnik Nowe Ramuki.

**a nowi mogą się nie pojawić, bo skąd mają wiedzieć, kim naprawdę jest Michał Wypij, jakie tak serio ma poglądy i czego się po nim spodziewać.**

– Ten, kto obserwował życie polityczne, nawet pobieżnie, jest w stanie powiedzieć, kim jest Michał Wypij i jakie ma poglądy, bo w ich imię na pewne rzeczy się nie zgadzałem, choć to generowało konflikty z moim ówczesnym obozem. Nie podpisałem wniosku do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie aborcji, nie zgodziłem się na wybory kopertowe, na „lex TVN”, na podatek medialny, broniłem wolności mediów. Robiłem to świadom, że na Nowogrodzkiej nie lubią opornych posłów.

**Chyba najbardziej zmęczone – czy raczej przerażone – tą władzą są kobiety. Pan deklaruje się jako centrysta, a KO zapowiada liberalizację przepisów aborcyjnych. Jak pan zagłosuje?**

– Wniosku do TK nie podpisałem, bo miałem świadomość, że zdemoluje ówczesny kompromis. Teraz nie ma szans na powrót do tamtego kompromisu. Trzeba wypracować nowy. Mamy już konkretną propozycję, która uwzględni opiekę nad kobietą, nie pozostawia jej i jej rodziny samych sobie.

**A na Marsz Równości by pan poszedł?**

– Jako ojciec dwójki dzieci nie widzę powodu, bym miał się bać tęczowej flagi. A generalnie uważam, że do kwestii światopoglądowych, zwłaszcza tych związanych z intymnością, należy podchodzić w sposób wyważony i z wzajemnym szacunkiem.

**Tylko że nie wszyscy uważają je za intymne. To przez jawnie demonstrowany światopogląd niektórych polityków nie mamy dostępnej aborcji, związków partnerskich, finansowania in vitro.**

– Działając społecznie, spotykałem bardzo różne osoby, z różnymi doświadczeniami, po bardzo trudnych przejściach, które musiały dokonać niełatwych wyborów. Detaili nie zdradzę, bo to zbyt delikatne sprawy, nawet gdybym o nich opowiadał anonimowo – ale zetknięcie się z takimi historiami uczy pokory. Nikt nie ma prawa mówić, w jaki sposób mamy być szczęśliwi. Myślę, że dzięki tym ludziom jestem lepszym, mądrzejszym człowiekiem.

Ideologicznie motywowanym kolegom i koleżankom mogę odpowiedzieć, że nie wszystko można i trzeba regulować literą prawa. Człowiek musi mieć sferę wolności, wyboru. A jeżeli mówimy konkretnie o kwestiach związanych z płodnością, to kobieta i jej rodzina niezależnie od tego, jakie decyzje podejmują, muszą wiedzieć, że mogą liczyć na wsparcie państwa. I to jest zadanie dla polityka, a nie meblowanie komuś życia. Wchodzenie z butami w życie Polaków jest jednym z największych błędów obecnego rządu. Przez ten błąd straci władzę.

**Mówił pan w wywiadach o „łamaniu kręgosłupów” przez PiS politykom Porozumienia. I że panu grożono.**

– Zapowiadano mi, że zostanie zniszczony, że poza Zjednoczoną Prawicą nie mam przyszłości. Udało im się złamać paru byłych posłów Porozumienia, więc gratuluję sobie, że wytrzymałem. A próbowa- li różnych metod, nie tylko straszili. Były telefony z zaproszeniem na Nowogrodzką na „rozmowę o Polsce”, i to od wysokich przedstawicieli władzy.

**Odmówił pan Jarosławowi Kaczyńskiemu, którego sam pan chwalił z mównicy sejmowej?**

– Ja chwaliłem Kaczyńskiego?

**Tak, w 2020 roku dziękował mu pan za wybory kopertowe.**

– Ach, to! To nauczka dla mnie, że nie wszyscy są w stanie odczytać ironię.

To było zaraz po tym, jak Kaczyński wy-miękł. Zresztą, że odpuszczą, wiedzieliśmy dzień wcześniej. Nie od żadnych „głębo- kich gardel”, po prostu siedzieliśmy w naszym biurze i oglądaliśmy jakiś program

publicystyczny w TVP Info, w którym zo- staliśmy nazwani zdrajcami. Czytelny sy- gnał – już szykują propagandowy grunt, że- by po ogłoszeniu kapitulacji można było wskazać winnego.

Mieliśmy poczucie dobrze wykonanego zadania. Ale też pamiętaliśmy o kosztach, jakie ponieśliśmy. Publicznie starali się zachować pozory jedności, ale w ramach wy- wierania presji przy różnych okazjach by- liśmy regularnie zastraszani, obrażani, lek- ceważeni. Brzydkie rzeczy robili w stosun- ku do nas i naszych rodzin. Zastanawiam się, czy nie stosowano wobec nas technik operacyjnych.

**Ma pan na myśli podsłuch?**

– Techniki operacyjne są bardzo szerokim pojęciem, bo to nie tylko podsłuch, ale i da- ne logowania do sieci czy billingi.

**A te „brzydkie rzeczy w stosunku do nas i naszych rodzin”?**

– Słyszałem, że ceną za moją niezłomność będzie kariera kogoś z mojej rodziny. Ale nie chcę się w to zagłębiać. Mogę za to po- wiedzieć, że do mojego ojca, będącego już na emeryturze, dawnego pracownika ABW w Gdańsku, przyjeżdżał codziennie funk- cjonariusz jakiejś służby. Chcieli, by ojciec wpłynął na mnie, żeby „gówniarz zmienił decyzję”. Trwało to ze dwa miesiące.

Bez względu na to, co teraz mówi się o moich kolegach i koleżankach z Porozumienia, ja mam i będę miał do nich du- ży szacunek za ich postawę. Udało nam się uratować Polskę przed totalną kompromi- tacją i bardzo poważnymi konsekwencja- mi. To jednak byłyby nielegalne wybory.

**Do Jadwigi Emilewicz też ma pan duży szacunek?**

– Między mną a nią nigdy nie było ani che- mii, ani mięty.

**Jako jedna z najważniejszych postaci Porozumienia stała się symbolem koniunk- turalizmu. Przez lata nawet przeciwnicy cenili ją nie tylko za kompetencje, ale i za sposób bycia, polityczną i osobistą kultu- rą. A potem...**

– ...ten jej brak lojalności. To było bardzo uderzające, bo ona wszystko, absolutnie wszystko zawdzięczała Jarosławowi Go- winowi. W kuluarach bardzo często mó- wiła bardzo negatywnie o jakości rządów PiS. A to ona pierwsza zdradziła! I próbo- wała do zdrady namówić resztę. To było dla mnie największe zaskoczenie. Zresztą nie tylko dla mnie. Gowin mówił, że to jego największy zawód.

**A z nim ma pan kontakt?**

– Sporadyczny. Jarosław podjął decyzję o wycofaniu się z działalności politycznej i ja to szanuję. Obecnie jest cieniem czło- wieka. Przeżył bardzo dużo.

**PiS udowodnił, że wykorzystanie służb specjalnych czy naginanie prawa poma- ga realizować cele, a jednocześnie przy- zwyczał do tego sporą część obywateli. Otworzył furtkę, która będzie kusila ko- lejną władzę. A w dodatku zostawi po so- bie legalne – choć nieetyczne – ustawy, na- rzędzia prawne i mechanizmy ułatwiają- ce sprawowanie władzy. „Nasi” mogą po nie sięgnąć, usprawiedliwiając się, że cel uświęca środki.**

– Z pewnością to będzie duża pokusa dla polityków przyszłej kadencji i duże wyzwa- nie, żeby się jej oprzeć. I zadanie dla opi- nii publicznej, aktywistów, organizacji po- zarządowych, dziennikarzy, żeby wyma- gali od nas dbałości o standardy państwa prawa.

Do siebie mam zaufanie, jeśli nie pę- kłem, gdy groził mi i kusił mnie PiS, to tym bardziej nie pękne w przyszłości, ale zg- dzam się, będzie trzeba być czujnym. My- ślę, że będziemy w stanie nie tylko przy- wrócić standardy w polityce, naprawić in- stytucje i ulepszyć prawo, ale też dopilno- wać samych siebie przed pokusami. ●

**Rozmawiała Iwona Görke**

Gościnne występy

# Kremlowskie tropy na ścieżce Morawieckiego



Jeżeli kogoś teraz zaskakuje lub dziwi antyukraińska jazda Mateusza Morawieckiego i spółki, to sam jest sobie winien. Trze- ba było przeczytać „Morawiec- kiego i jego tajemnice” Toma- sza Piątka, a na dokładkę może też „Delfina” Piotra Gajdzińskie- go. Bo tam jak na dłoni widać, że za plecami pisowskiego premie- ra od lat wisi solidna kremlow- ska strzelba, która – zgodnie z re- gulami spektaklu – musi które- goś dnia wypalić.

Ale po kolei. „Embargo będzie dalej obowiązywać. Nie pozwo- limy, by ukraińskie zboże zdesta- bilizowało polską wieś” – grzmiał Morawiecki 12 września. „Prze- strzegam władze ukraińskie, po- nieważ jeżeli będą w ten sposób eskalować ten konflikt” – dorzu- cił 20 września. „My już nie prze- kazujemy uzbrojenia na Ukra- inę. My teraz sami się zbroimy” – podbił piłeczkę 21 września. „Panie prezydencie [Zelenski], niech pan nie waży się obrażać Polaków” – dalej podkreślał na- pięcie 25 września.

Gdyby adresatem takich ata- ków pisowskiego premiera był Tusk, pies z kulawą nogą nie zwróciłby na to uwagi. Bo w Pol- sce taki histeryczny, przemo- cowy, agresywny, obraźliwy ję- zyk stał się w polityce nową pi- sowską normą. Ale Morawiecki nie jest aż tak głupi, żeby nie ro- zumieć, że w relacjach między- narodowych tego rodzaju słowa wypowiedane publicznie brzmią jak armatnia salwa. Zwłaszcza gdy używa ich nominalny sojusznik. Nie ma więc wątpliwości, że Mateusz Morawiecki świadom- ie prowokuje walczących o ży- cie Ukraińców i wciąga Ukrainę w dyplomatyczny konflikt, któ- ry ma osłabić jej międzynarodowo- pozycję, a Polskę jeszcze bar- dziej odsunąć od zachodnich sojuszników.

Sądzicie, że to jest teza zbyt odważna, a przesłanki zbyt bła- he? Może też bym tak myślał, gdyby nie to, że antyukraiń- ska kampania premiera wpi- suje się nie tylko w agresyw- ną kampanię wyborczą, ale też w ciąg prorosyjskich i antyukra- ińskich zachowań Morawiec- kiego. Pamiętacie, kto w Kijowie stał obok Kaczyńskiego, gdy ten – pozornie ni z tego, ni z owe- go – zaproponował (podobnie jak Ławrow) zawieszenie bro- ni na linii ówczesnego frontu, czyli faktyczne oddanie Putino-

wi ogromnej części ukraińskiej ziemi?

Pamiętacie, w kancelarii któ- rego premiera znalazł posa- dę wcześniej wyrzucony z MON plk Krzysztof Gaj, który zasły- nął m.in. zdaniem: „Doskona- le rozumiem Putina – to są faszy- ści. I Putin ma w zupełności ra- cję – z nimi trzeba walczyć”? Czy jeszcze pamiętacie, że w kancela- rii premiera Morawieckiego sze- fem departamentu przygotowań obronnych został Hubert Kró- likowski, ekspert powiązanego z Kremlm NCSS?

Lepiej pewnie pamiętacie go- rące poparcie Morawieckiego dla najbliższych Putinowi partii na Zachodzie takich jak hiszpański VOX czy francuski Front Narodo- wy, który liderów PiS zaprosił do Warszawy, wiedząc już od Ame-

**Pod presją opinii**

**publicznej Morawiecki udawał proukraińskość i tylko czekał chwili, kiedy okoliczności pozwolą mu zamieszać w polsko-ukraińskim kotle**

rykanów, że Putin zaatakuje. Ta- kich kremlowskich kwiatów na życiowej ścieżce Morawieckiego jest bezlik.

To wszystko wiadomo od dawna. Nie tylko w Polsce. Także w Waszyngtonie, Kijowie i w każ- dej poważnej stolicy Zachodu. Każdy, kto ma dość realizmu, by tej wiedzy nie wyprzeć, rozu- mie więc od dawna, że zmuszony przez opinię publiczną do „pro- ukraińkości” Morawiecki tylko czekał tej chwili, kiedy okoliczno- ści pozwolą mu zamieszać w pol- sko-ukraińskim kotle. Teraz uznał, że wraz ze zmęczeniem przeciągającą się wojną ta chwi- la nadeszła i wreszcie może dać przynajmniej częściowy upust swoim prawdziwym odczuciom. Nie dajcie sobie wmówić, że cho- dzi tylko o wyścig z Konfederacją albo o jakieś inne wyborcze kal- kulacje. Stawka jest dużo więk- sza. Łatwo zgadnąć jaka.

**Jacek Żakowski**

Autor jest publicystą „Polityki”, szefem katedry dziennikarstwa Collegium Civitas

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**

– Kiedy miałam 13 lat, stałam na Times Square i marzyłam: któregoś dnia zawiśnie tutaj moje zdjęcie. I kilkanaście lat później oglądałam tam siebie na wielkim billboardzie.

**VTSS na Unsound Festivalu**

# TERAPIA DLA KAŻDEGO

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

ROZMOWA Z

**VTSS**

producentką muzyki elektronicznej, didżejką

**JĘDRZEJ SŁODKOWSKI:** Dziękuję, że zgodziłaś się porozmawiać. Nie było łatwo, bo jeśli udzielasz wywiadów, to raczej z powodu okładek w najważniejszych magazynach o muzyce elektronicznej, a z polskimi mediami właściwie nie rozmawiasz. Od razu zapytam o rzecz, która mnie najbardziej nurtuje: czy to prawda, że „królowa techno z Polski” jeszcze dekadę temu była grzeczną studentką prawa i nie miała pojęcia o muzyce klubowej?

**MARTYNA MAJA „VTSS”:** Nie do końca. Studiowałam prawo na UJ, ale słuchałam muzyki elektronicznej od młodych lat, chodziłam do klubów, odkąd miałam 14 lat. Ale pewnego październikowego dnia ktoś zaprosił mnie i mojego współlokatora na festiwal Unsound – i wtedy zdałam sobie sprawę, że chcę być częścią tego świata. Teraz mniej więcej co roku sama gram na Unsoundzie, w tym roku też – z Sherelle.

**I co? Rzuciłaś prawo i zostałaś didżejką?**

– Wręcz przeciwnie. Zaczęłam studiować ekonomię na SGH.

**Zaraz, zaraz – prawo w Krakowie i ekonomia w Warszawie, i to na najlepszych uczelniach? Nie słyszałam o takim przypadku.**

– Rodzice mnie trochę przymusili. Mama zawsze miała duże intelektualne ambicje wobec mnie – żebym pracowała w ONZ, może w dyplomacji. Cóż, z dyplomacji niewiele mi dziś pozostało.

Poszłam do SGH. Dziewiczy wás u studentów, za duże marynarki, laptopy przyszłych finansistów, przedstawiciele banków rekrutujący tych chłopców już w pierwszym tygodniu – to nie było dla mnie. Znalazłam sobie w Warszawie Akademię Dziennikarstwa i Re-alizacji Dźwięku.

**A co z tym Krakowem?**

– Rzuciłam prawo. Moja krakowska historia trwała tylko dwa lata, więc nie była aż tak zaawansowana.

**Rodzice byli wkurzeni?**

– Bardzo niezadowoleni. To największy koszmar rodzica: twoje dziecko ma zostać prawnikiem, ekonomistą, dyplomatą i rzuca to, żeby zostać dmem.

Wydaje mi się, że dopiero mniej więcej trzy lata temu, tuż przed pandemią, rodzice zrozumieli, że miałam rację. Że mi się udało. Co prawda pandemia wszystko wyhamowała, ale gdy się skończyła, miał miejsce taki symboliczny moment, który na pewno ostatecznie ich przekonał. Otóż w ramach akcji „Equal”, za sprawą której Spotify promuje grające i śpiewające kobiety z całego świata, moje zdjęcie pojawiło się na wielkim billboardzie na Times Square.

To była dla mnie wyjątkowa sytuacja, bo kiedy miałam 13 lat, mama zabrała mnie do Nowego Jorku. Mam foty z Times Square z tamtego wyjazdu. Grzywka emo, w słuchawkach – My Chemical Romance i Placebo.

**To chyba był okres filmu „Sala samobójców”?**

– Właśnie, miałam podobną stylówkę co jego główny bohater. Stałam wtedy na Times Square, patrzyłam na te wszystkie reklamy i marzyłam: któregoś dnia zawiśnie tutaj moje zdjęcie! To marzenie było śmieszne, szczególnie dla dziecka z Polski, a prawdopodobieństwo, że to się wydarzy – raczej zerowe.

A jednak kilkanaście lat później to się wydarzyło! Postanowiłam więc, że tym razem to ja zaproszę mamę i ojczyma do Nowego Jorku. Kupiłam im

bilety lotnicze, zapłaciłam za hotel, byłam dumna i przejęta. To był czas, kiedy moja kariera nabrała lekkiego rozpędu, trafiałam na okładki magazynów, podpisywałam kontrakt ze słynną wytwórnią Ninja Tune, ale niczym nie byłam tak podekscytowana jak tym, że rodzice zobaczą moje zdjęcie na Times Square. Lecieli przez Londyn, gdzie miałam się do nich dosiąść. W dzień lotu budzi mnie o szóstej rano telefon. Mama ryczy – jest na lotnisku w Warszawie i nie chcą ich puścić, bo ma na widzie nazwisko z poprzedniego małżeństwa. Nikt im nie powiedział, że – jak się później okazało – można to załatwić w 15 minut. Byłam zrozpaczona! Poleciałam sama.

Stałam na Times Square przez godzinę, billboard ze mną wyświetlał się co cztery minuty i co cztery minuty dzwoniłam na wideo do wszystkich osób, które znam – do przyjaciół, ciotek, wujków, no i przede wszystkim do rodziców. Ta sytuacja dała mi motywację, by zrobić coś takiego, żeby za jakiś czas znów pojawić się tam na billboardzie – i tym razem przywieźć ich skutecznie. Taki jest plan.

**Gdzieś wyczytałem, że kiedy byłaś dzieckiem, nie interesowało cię żadne techno ani żaden hip-hop, ale właśnie Placebo.**

– To był mój ukochany zespół. Byłam chyba na ich czterech koncertach. Nie piłam wtedy alkoholu, ale dzięki Placebo doświadczałam podobnych stanów upojenia. Mam mnóstwo cringe’owych wspomnień z Placebo, które wyparłam, ale jednego wyprzeć mi się nie udało: mam 14 lat, jestem na ich koncercie na Open’erze, mam sznurowane converse’y do kolan, oni grają „Speak in Tongues”, a ja siedzę na ziemi i płaczę. Do dziś mnie to bawi.

**Czy trudno jest być kobietą na zdominowanej przez mężczyzn scenie klubowej?**

– Nie wiem dokładnie, jak wygląda sytuacja w Polsce, ale z tego, co słyszę i widzę, kiedy wpadam tu grać, zmieniło się na lepsze.

Myszę, że lata zmagani z męską dominacją miały wpływ na wiele aspektów mojej kariery, zwłaszcza na początku; były podyktowane tym, że musiałam udowodnić sobie i tym wszystkim kolesiom, że nie tylko zasługuję na te występy, na dobre recenzje, ale też że jestem lepsza od nich. Dlatego na przykład szybko zaczęłam grać z winyli. Nie dlatego, że miałam wielką miłość do tej płyty, ale dlatego, żeby nie być zniszczoną przez starszych facetów. Widziałam, ilu ludzi hejtowało moje koleżanki, które grały z kontrolera, wypominając im, że nie są prawdziwymi didżejkami. Jasne, potem zaczęłam kochać winyle, ale źródło tej miłości było lekko toksyczne.

Takich decyzji było więcej, ale przede wszystkim wiedziałam, że muszę być zawsze zabieista. Dzięki temu jestem teraz tu, gdzie jestem. Ale wiem, że te zmagania wytworzyły we mnie niezdrowe mechanizmy: chorobliwą potrzebę bycia najlepszą, potrzebę udowadniania wszystkim, że potrafię.

Powiedz mi, po co właściwie ludzie hejtują innych? Czy oni myślą, że takiej osobie jak mnie będzie smutno, że będę płakać w pokoju i że rzucę karierę? Nie, jest wręcz odwrotnie. Przez wszystkie poprzednie lata miałam ochotę jeszcze mocniej udowodnić im, że mi wyjdzie w życiu.

**To taki zły doping.**

– Jasne, jak każdy doping wynosi cię i napędza.

**No to jak sobie z tym radzisz?**

– Terapia!

Znalazłam terapeutkę, która pracuje z ludźmi z biznesu muzycznego. Rozmawiamy na przykład o tym, że perfekcjonizm może być twoim najlepszym i najgorszym przyjacielem. Kiedyś czytałam komentarze pod moimi występami. Powiedzmy, że proporcje były takie: 50 pozytywnych i dwa negatywne. Oczywiście jako perfekcjonistka skupiałam się na tych dwóch, w których wytykano mi, że coś nie do końca dobrze zmiksowałam, albo wypisywano absurdalne rzeczy, które nie były prawdą. Dzięki terapii

*Mówi się, że sky is the limit. I jeśli zrozumiesz, jak znieść limity w swojej głowie, to naprawdę możesz polecieć w kosmos*

nauczyłam się myśleć o tych 50 osobach, którym przyniosłam radość, a nie dwóch marudach.

A dlaczego poszłaś na terapię?

– Od zawsze byłam zainteresowana rozwojem osobistym, dużo czytałam książek na ten temat. Szczególnie w pandemii, kiedy wszyscy czuli się chujowo. Zresztą uważam, że każda osoba może mieć pożytek z terapii, nie trzeba mieć żadnego większego powodu czy problemu. Świat byłby lepszym miejscem, gdyby każdy poszedł na terapię. Albo chociaż terapię, która jest czymś w rodzaju coachingu – szczególnie dotyczy to ludzi, którzy wykonują prace wysokiego ryzyka albo są specjalistami wysokiej klasy i mają duże ambicje. Mówi się, że sky is the limit. I jeśli zrozumiesz, jak znieść limity w swojej głowie, to naprawdę możesz polecieć w kosmos.

W czasie pandemii zaczęłam też pracować nad inną muzyką niż ta, z której byłam znana; wiedziałam, że przede mną przemiana, która będzie dla mnie bardzo ciężka, bo dużo ludzi będzie marudzić.

A czy Berlin, z jego imprezowym lifestyle’em, nie zmęczył cię na dłuższą metę?

– Moim problemem stał się Berlin, ale to nie ten problem leczę w terapii.

W pewnym momencie zrozumiałam, że Berlin to nie jest miasto dla mnie. Ludzie przyjeżdżają tam, imprezują, chillują, łapią przypadkowe roboty i tak się to kręci przez dziesięć lat. A po dziesięciu latach orientują się, że nic się w ich życiu nie zmieniło. A ja chcę robić rzeczy!

Dla wielu ludzi w Berlinie bycie di-dżejem to ich główna cecha charakteru. Ale mnie to nie definiuje. I podczas pandemii, kiedy nie było klubów, a ludzie wciąż robili to samo po domach – imprezy, narkotyki – rozumiałam, że to nie dla mnie i czas ruszać dalej. Do Londynu.

Ale czy już wtedy wiedziałaś, że dość radykalnie zmienisz stylistykę z ciężkiego techno na bardziej eksperymentalną, niekoniecznie taneczną elektronikę i jeszcze do tego zaczniesz się udzielać wokalnie? I że to wszystko wyda ikoniczna wytwórnia Ninja Tune? – W 2020 r. podczas lockdownu miałam lekki kryzys tożsamości, o którym wspomniałam przed chwilą. Ale też kryzys finansowy po kilku miesiącach bez grania w klubach. Jedynym źródłem pieniędzy stały się remiksy cudzych utworów.

Odkąd wyprowadziłam się z Warszawy do Berlina, nie miałam swobodnego czasu dla siebie. Cały czas byłam zajęta, bo tu muszę skończyć remiks, tutaj własną EP-kę, tu zrobić coś innego, żeby przypomnieć o sobie fanom i żeby był pretekst, by mnie zapraszać na występy. To jest biznes, musisz pozostać w obiegu.

A w weekend idziesz do klubu i albo grasz, albo impreza, albo jedno i drugie.

– Nawet jeśli nie piję, to do wtorku, środy jestem totalnie przestymulowana, siedzę w ciszy i nie jestem w stanie tworzyć własnej muzyki. W czwartek muszę jeszcze zrobić ten remiks, a w piątek znów mam granie. I tak w kółko.

Kiedy zamknęli w pandemii kluby, poczułam się wspaniale. Przez trzy miesiące siedziałam w ciszy. Sama z siebie zaczęłam dla zabawy robić zupełnie inną muzę niż dotychczas, bardziej interesującą rytmicznie, wolniejszą. Pomysł był taki, żeby zaoferować ją potem wokalistom czy raperom. Wysłałam te kawałki znajomemu pro-

ducentowi z Londynu, zasugerował, żebym użyła swojego głosu. Odpowiedziałam: „Nie ma mowy!”.

No ale ten znajomy strasznie truł mi dupę, więc w końcu wzięłam telefon, włączyłam dyktafon i zanuciłam pierwsze, co mi przyszło do głowy: „I’m make you scream, make your head disappear”.

To refren twojego kawałka „Make You Scream”.

– Posłuchałam, zaczęłam to samplovąć, pomyślałam – to jest nawet OK. „Make You Scream” zostało potem pierwszym singlem z mojej płyty dla Ninja Tune.

Pojechałam wtedy na miesiąc do Londynu. Kluby były zamknięte, ale kultura muzyczna i tak buzowała. W Berlinie gra się techno, house, może troszeczkę disco. Generalnie wszystko na jedno kopyto. A Londyn? Drum’n’bass, grime, UK garage, amapiano i dziesiątki innych gatunków – każdy klub, każda dzielnica to inna muzyczna historia! Wspaniale jest też to, jak ludzie postrzegają kulturę klubową – te linie podziałów są dużo bardziej rozmyte. Mocno mi to otworzyło głowę, bo przyszłość jest poza gatunkami i dla mnie zabawa zaczyna się tam, gdzie kończą się gatunki.

Mnie inspiruje miasto i jego mieszkańcy. Wierzę, że z kim przestajesz, takim się stajesz, i że kiedy wejdiesz między wrony, kraczesz jak i one. Byłam tak zainspirowana Londynem, że przez ten miesiąc zrobiłam prawie całą EP-kę „Projections”, która potem ukazała się nakładem Technicolorsu, czyli wytwórni córki Ninja Tune.

Czyli twoja przeprowadzka do Londynu wynikała z potrzeby rozwoju?

– Pokazałam znajomym w Berlinie te moje nowe utwory. Reakcje były z grzeczności pozytywne, ale mało entuzjastyczne: o, cool, fajnie, fajnie, ale jakby po co? A moich znajomych w Londynie nie interesowało, jaki to jest gatunek, tylko czy ten utwór jest bangerem.

Zmieniłaś muzykę, zmieniłaś miasto, ale dla świata wciąż byłaś „królową techno z Polski”. Twój kontrakt z Ninja Tune, wytwórnią, która odpowiada za kawał ścieżki dźwiękowej lat 90. i pierwszej dekady XXI wieku na przecięciu elektroniki i hip-hopu, jazzu i muzyki ilustracyjnej i z którą kojarzą się takie nazwy jak Coldcut, Bonobo, The Cinematic Orchestra, DJ Shadow, Jaga Jazzist czy nasz polski Skalpł, był jednak ogromnym zaskoczeniem.

• **Najnowszy utwór „Steady Pace” VTSS nagrała z tuzem tanecznej elektroniki Alexandrem Ridhą znanym jako Boys Noize**

FOT. MATERIAŁY PRASOWE



– Zadzwoiłam do Ludoviki, mojej ówczesnej menedżerki od PR, ale też przyjaciółki, która już знаła moją nową muzykę, i powiedziałam: daję sobie dwa lata – albo Ninja Tune, albo XL Recordings, albo Because Music.

A wracając do kwestii terapeutycznych: tytuły twoich utworów i wydawnictw wskazują chyba na to, że faktycznie zajmują cię sprawy zdrowia psychicznego i samorozwoju: „Self Will”, „Borderline Tenderness”, „Go in Nuts”, „The Need to Avoid”, „Projections” i wreszcie chyba kluczowy – „Circulus Vitiosus”, czyli „błędne koło”.

– Praca nad sobą zawsze mnie interesowała. Nie poszłam na terapię wcześniej, bo byłam uparta. Uważałam, że rozwiążę każdy problem. Jestem tym znajomym, który zawsze daje dobre rady. Jestem przemądrzałą, wiem lepiej. Też nad tym pracuję. Dopiero w ostatnim czasie zrozumiałam, że chociaż wiara w to, że zawsze sobie poradzisz, jest całkiem sexy, to całkiem sexy jest też to, żeby być trochę vulnerable... Jak to powiedzieć po polsku?

Wrażliwy, odsłonięty, może czasem bezradny – to masz na myśli?

– Mniej więcej. Bo ten stan jest także bardzo prawdziwy.

Poczułam też to, jeśli chcę być prawdziwą artystką i chcę, by ludzie mogli się jakoś utożsamić z tym, co robię, współodczuwać ze mną, to nie

Przyszłość jest poza gatunkami i dla mnie zabawa zaczyna się tam, gdzie kończą się gatunki

Martyna Maja, czyli VTSS

• – Nie wierzę w marzenia, wierzę w cele. Moim marzeniem jest polecieć w kosmos, ale to jest mało realistyczne. Wszystkie inne „marzenia” są dla mnie celami i wymyślałam krok po kroku, jak je osiągnąć – wyjaśnia VTSS. Ta życiowa filozofia zawiodła warszawiankę pod skrzydła legendarnej wytwórni Ninja Tune i na sceny największych światowych festiwali i klubów z muzyką elektroniczną, gdzie występuje zarówno jako didżejka, jak i twórczyni własnej muzyki.

• Wcześniej Martyna Maja była jedną z centralnych postaci warszawskiej sceny klubowej, a po przeprowadzce do Niemiec szybko podbiła berlińską scenę techno – a trzeba nadmienić, że stolica Niemiec to światowa stolica tej muzyki.

• Na początku tej dekady VTSS przeprowadziła się do Londynu i wzięła ostry zakręt stylistyczny ku muzyce z jednej strony bardziej popowej, a z drugiej – bardziej eksperymentalnej.

I zaczęła śpiewać. To wszystko otworzyło jej możliwości współpracy z najważniejszymi postaciami światowej elektroniki takimi jak choćby Boys Noize – ich wspólna piosenka „Steady Pace” miała premierę kilka dni temu.

• W piątek 6 października VTSS wystąpi na festiwalu Unsound w Krakowie wraz z londyńską producentką i didżejką Sherelle w formule b2b (back-to-back), co oznacza, że panie będą zmieniać się nad konsolą co

kilka utworów. Bohaterami festiwalu, który potrwa jeszcze do niedzieli, są w tym roku także takie znakomitości jak Autechre, Ben Frost, Mica Levi, Lee Gamble, Okkyung Lee, Tirzah, Rosa Pistola, Raphael Rogiński, który wystąpi we wspólnym projekcie z Indrą Jurgelevičiūtė, Litwinką grającą na kankles, bałtyjskiej odmianie cytry, czy występujący solowo byli członkowie duetu Syny – Piernikowski oraz Przemysław „1988” Jankowiak z nowym projektem 2K88. ●

mogę być taką zupełnie anonimową postacią. Że muszę się otworzyć, nawet jeśli czasem zostanę zraniona. Nie być tylko idealną wersją samej siebie, ale też pokazać innym różne wersje mnie.

Teksty, które piszę, opowiadają o postaci, którą nazywam Circulus Vitiosus, czyli o pewnej wersji mnie samej. Nigdy nie odpowiadałam na pytanie, skąd się wzięła nazwa VTSS – ale to jest właśnie odpowiedź na to pytanie.

No tak, ViTioSuS!

– Poznałam to wyrażenie – błędne koło po łacinie – na prawie i jakoś weszło mi do głowy. Dużo o tym myślę, jaka byłaby VTSS, gdybym nie rzuciła prawa, gdybym nie poznała w odpowiednim czasie odpowiednich ludzi, gdybym się tak nie starała. I czy w ogóle byłaby taka postać jak VTSS, czy żyłaby we mnie tylko jedna postać – Martyna. Po latach to wyrażenie zostało tytułem mojej płyty dla słynnej wytwórni – zobacz, jaki krąg zatoczyło życie.

Raczej koło, choć chyba nie błędne.

– Tamta warszawsko-berlińska VTSS była schowana za anonimowym, fabrycznym techno. Ta nowa oddzieliła się od Martyny, otwiera drzwi do siebie, przeobraża się, zaprasza do swoich światów.

Tutaj chyba właśnie zaczyna się prawdziwa sztuka.

– Nie wiem, czy to jakaś wielka sztuka, ale na pewno jest moja. Odczułam potrzebę, by zacząć wyrażać się także przez teledyski – nakręciliśmy cztery klipy do Circulus Vitiosus, co w tej muzyce rzadko się zdarza, bo zależało mi, żeby pokazać różne odsłony VTSS. Dla mnie świat wizualny, którego w techno prawie nie ma, bo wszyscy ubierają się na czarno i reszta jest średnio ważna, także jest środkiem wyrazu. Wiem, że dawni fani i znajomi narzekają: „Palma jej odbiła, nic tylko sesje modowe robi i wrzuca na Insta”, tylko że mnie kręci współpraca z fotografami, projektantami, scenografami, twórcami teledysków, to pozwala mi się rozwijać. Sztuka nie kończy się na granii dwóch utworów w tym samym czasie.

Co dalej? Będziesz w swojej muzyce zmierzać w kierunku wokalnopopowym?

– Nie mam żadnego konkretnego celu, ale chcę się rozwijać i myśleć, że dobrze określiłeś ten kierunek.

Właśnie wyszedł singiel, który nagrałam z Boys Noize. Kojarzysz go?

No jasne, przetańczyłam do electro hitów Boys Noize niejedną noc.

– To była moja pierwsza sesja nagrania jako wokalistki i songwriterki. Trochę byłam przerażona, bo nigdy nie pisałam, nie nagrywałam ani nie produkowałam przy innej osobie, ale Alex, czyli Boys Noize, jest wspaniałym człowiekiem i mnie uspokoił. Spotkałam się z nim w Los Angeles i weszliśmy do studia Skrillexa, który akurat był w Londynie i pozwolił nam tam wbić. W pół godziny napisałam cały tekst. Posłuchaj, jaki to jest pop-disco-chaos banger!

Nakręciliśmy też teledysk, wielokrotnie grałam z Boys Noize w formule b2b. Co jeszcze u mnie teraz słychać? Grałam na największych festiwalach w Europie. Moja muzyka była ostatnio w pokazie mody Versace, byłam w kampanii polskiej marki odzieżowej MISBHV, grałam też na Fashion Weekach w Nowym Jorku, Londynie i Mediolanie. A poza tym robię w sporcie muzykę i spędzam jak najwięcej czasu z moim psem Mauro. ●

## Witamy w Polsce



Cykl Witamy w Polsce tworzy zespół kilkudziesięciu reporterów pracujących w 33 redakcjach „Wyborczej” w całym kraju

O tym, że telefon zaufania dla dzieci 116 111 trafił na tapet Ordo Iuris i ministra edukacji Przemysława Czarńka, było w mediach głośno na początku wakacji. Linia powołana kilkanaście lat temu przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Urząd Komisji Europejskiej pomaga dzieciom i młodzieży. Prowadzi ją Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę.

Od ubiegłego roku telefon pozbawiony jest rządowych dotacji. Utrzymuje się z datków. Teraz zniknął ze strony resortu edukacji i będzie wymazany z podręczników.

TELEFON ZAUFANIA  
POTRZEBNY DZIECIOM

To wszystko w sytuacji kryzysu zdrowia psychicznego dzieci i nastolatków. Według danych policji niemal 2,1 tys. dzieci w Polsce podjęło próbę samobójczą (2. miejsce w Unii Europejskiej po Niemczech, jak podaje FDDS), a 150 dzieci zmarło. W tym roku dzieci i młodzież kontaktowali się z telefonem ponad 38 tys. razy (do końca sierpnia), a jego specjaliści podjęli blisko 600 interwencji ratujących zdrowie i życie.

„Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę apeluje do MEiN o szerokie informowanie dzieci i rodziców – także w szkołach – o telefonie zaufania 116 111, by dzieci i młodzież wiedzieli, że nie są sami i zawsze jest ktoś, kto słucha. (...) Blokowanie tej informacji jest działaniem na szkodę dzieci!” – to fragment petycji podpisanej przez blisko 26,5 tys. osób.

Pretekst do usunięcia informacji o stronie internetowej 116 111 znaleźli nauczyciele. To właśnie zarejestrowane w Warszawie Stowarzyszenie Nauczycieli i Pracowników Oświaty „Nauczyciele dla Wolności” w listopadzie 2022 roku wystąpiło do Ministerstwa Edukacji z petycją dotyczącą podręcznika „Tajemnice przyrody” dla klas IV szkół podstawowych. „(...) prawidłowo działający system dopuszczania podręczników do użytku w szkołach nie może doprowadzać do przekazania w ręce uczniów podręczników z demoralizującymi treściami” – twierdzili.

Chodziło o umieszczenie na stronie internetowej 116111.pl odnośnika do strony Sexed.pl rzekomo zawierającej treści pornograficzne. MEiN przekazało zarzuty wydawnictwu. Wydawnictwo Nowa Era poinformowało resort, że chociaż w jego ocenie treści na Sexed.pl nie są pornograficzne, to ponieważ nie wszystkie są odpowiednie dla dzieci w wieku lat 10-11 (a więc uczniów klas czwartych), to w kolejnym wydaniu podręcznika link do strony zostanie usunięty.

Ministerstwo wystąpiło też w tej sprawie do NASK (Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa). To państwowy instytut badawczy nadzorowany przez kancelarię premiera, prowadzi m.in. działalność związaną z ochroną dzieci i młodzieży przed zagrożeniami związanymi z nowymi technologiami.

W grudniu 2022 roku instytut przeanalizował strony internetowe Sexed.pl oraz 116111.pl. „W dniu analizy nie stwierdzono treści pornograficznych, charakter obu stron jest edukacyjny i profilaktyczny” – przekazała nam NASK.

Z Fundacją Dajemy Dzieciom Siłę resort się nie skontaktował, tak samo jak zaniepokojeni demoralizacją Nauczyciele dla Wolności. Innych zaniepokojonych telefonem zaufania w podręczniku nie było. MEiN przeanalizowało swój rejestr skarg od stycznia 2020 roku do 18 sierpnia 2023, ale nie odnotowało „skarg i wniosków dotyczących rekomendacji usunięcia numeru telefonu zaufania” z podręczników i strony internetowej Nowej Ery.

Ponadto od stycznia 2023 roku strona telefonu zaufania nie ma dostępu do Sexed.pl. Fundacja tłumaczyła to brakiem odpowiedniego oznaczenia treści z uwagi na wiek użytkowników. Mimo to latem lista zastrzeżeń wobec telefonu zaufania się powiększyła. Ordo Iuris opublikowało w czerwcu listę zastrzeżeń, podnosząc m.in., że z dziećmi rozmawiają anonimowe osoby.

SANITARYZM, IDEOLOGIA LGBT,  
ANTYSZCZEPIONKOWCY

Co jeszcze wiemy o stowarzyszeniu, które chce tego samego co ultrakonserwatywna organizacja? Na-



FOT. JAKUB WŁÓDEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Nauczyciele  
dla Wolności  
Z BRAUNEM I KAMRATAMI

**Wspierają antyszczepionkowców, przestrzegają przed „ukrainizacją Polski” i seksualizacją dzieci w szkołach. Organizacją kieruje nauczycielka z publicznej podstawówki w Warszawie.**

uczyciele dla Wolności wystąpili z wnioskiem, by Polska wyszła ze Światowej Organizacji Zdrowia. Apelują też o konstytucyjne gwarancje możliwości używania gotówki. Przekazują materiały środowisk „wolnościowych” i antyszczepionkowców.

Nauczyciele ze stowarzyszenia to pasjonaci tematu koronawirusa i szczepionek. Tropią pandemię. Nawet teraz. Jedną z przedstawicielek stowarzyszenia, R., uczestniczyła w czerwcu w „I zjeździe koronarealistów” w Warszawie, gdzie mówiła m.in. o sanitaryzmie.

Agnieszka Pawlik-Regulska, prezeska, brała udział w posiedzeniu komisji śledczej ds. pandemii Instytutu Ordo Medicus (organizacji „lekarzy i naukowców na rzecz zdrowia, wolności, prawdy i niezależnej nauki”) i w pracach poselskiego zespołu Norymberga 2.0 (nazwa celowo nawiązuje do procesów zbrodniarzy hitlerowskich) śledzącego działania władzy w związku z COVID-19. To zespół powołany przez prawicowego posła Grzegorza Brauna, założyciela Konfederacji Korony Polskiej.

Nauczyciele dla Wolności podnosili tam m.in. wątek noszenia masek (prezeska nazywa je „szmatami”). Mówiła też o nauczaniu zdalnym: że była to fikcja, a izolacja źle odbiła się na uczniach. „Nie niszczy swoich dzieci!!!” – to z kolei jej apel na publicznym profilu na Facebooku kierowany do rodziców, by nie szczepić przeciwko COVID-owi.

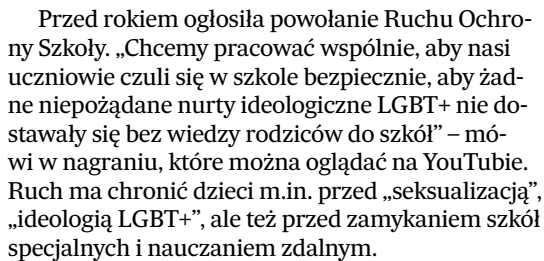
OD TABLICY DO GRZEGORZA  
BRAUNA I RODAKÓW KAMRATÓW

Nie tylko w tematach pandemii blisko Nauczycielom dla Wolności do Brauna. Jesienią zeszłego roku Pawlik-Regulska wystąpiła na pikiecie zorganizowanej przez niego pod hasłem „Stop ukrainizacji Polski”. Obok niej stała pani K. z Radomia, przedstawiona jako specjalistka „zespołu ds. ukrainizacji”. Powiedziała, że jest nauczycielką z 26-letnim stażem.

– Ukrainizacja postępuje w zawrotnym tempie – mówiła. – Następuje niszczenie tożsamości narodowej polskich dzieci.

– Wchodzimy do polskich szkół, a tam barwy jakie? Nie białe-czerwone. Tam są barwy niebiesko-żółte. To dramat i na to nie ma naszej zgody – to już słowa prezeski z czerwca 2022 roku. Wystąpiła na pl. Zamkowym w Warszawie u boku Rodaków Kamratów na ich marszu. Liderem Kamratów jest skrajnie prawicowy nacjonalista o prorosyjskich poglądach Wojciech Olszański.

Warszawska nauczycielka agitowała także, by wstępować do trójek klasowych, i straszyla promocją ideologii LGBT. „Zaraz rok szkolny, moja córka już powędrowała do przedszkola, a mama przygotowuje się do pracy. Na szczęście nasz skarb na razie ominęła tęczowa zaraza, która radośnie zapraszana przez Trzaskowskiego wchodzi do szkół” – to wpis sprzed paru lat z jej Facebooka.



- Według wypowiedzi osób ze stowarzyszenia zrzesza ono około 300 członków – mówi Wojtasik.
- Oznacza to, że istnieje całkiem liczne grono na-

uczycieli, którzy jednocześnie przekazują wiedzę i podważają fundamenty świata naukowego, jakimi są prowadzone przez uczonych badania. Są oni wyznawcami nurtów podważających naukowy konsensus (np. skuteczność szczepionek, antropogeniczne przyczyny ocieplenia klimatu), dyskryminują osoby nieheteronormatywne i powielają dezinformację mającą ich ocierniać. Ich działania, pod parasolem troski o zdrowie psychiczne dzieci i młodzieży, mają służyć jedynie walce o swoje poglądy. Gdyby troska o uczniów była dla nich priorytetem, kontaktowaliby się bezpośrednio z FDDS prowadzącą telefon zaufania, nie zaś ograniczali jego promocję w podręcznikach przez ograniczenie interwencji w ministerstwie – uważa Jakub Wojtasik. ●

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU  
BURMISTRZ POLIC

ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż  
zabudowanej nieruchomości z obrębu ewidencyjnego 5-Police,  
położonej w Policach przy ul. Licealnej 1.

| NUMER DZIAŁKI | POW.      | CENA WYWOŁAWCZA | WADIUM        | MIN. POSTĄPIENIE |
|---------------|-----------|-----------------|---------------|------------------|
| 314/99        | 1,7014 ha | 2 900 000,00 zł | 150 000,00 zł | 50 000,00 zł     |

Dla działki prowadzona jest księga wieczysta KW SZ2S/00040441/4.

**Opis nieruchomości:** nieruchomość znajduje się w północno-zachodniej części Polic. Działka zabudowana jest wolnostojącym, dwukondygnacyjnym, częściowo podpiwniczonym budynkiem pierwotnie wybudowany jako budynek wojskowy-koszary o mocnej żelbetowej konstrukcji, zaadaptowany następnie na cele oświaty - dawnego prywatnego liceum. Budynek wykonany w technologii szkieletowej słupowo-ryglowej, żelbetowej monolitycznej z murywanymi ścianami osłonowymi i stropami żelbetowymi. Obiekt wyposażony w kilka niezależnych wejść z terenu oraz bezpośrednie wejście do piwnic. Posiada pomieszczenia typowe dla szkoły: sale lekcyjne, gabinety nauczycielskie, bibliotekę, salę gimnastyczną, szatnię, kuchnię ze stołówką. W budynku znajdują się dwie klatki schodowe. Powierzchnia zabudowy 1631 m², powierzchnia użytkowa: piwnic 226,94 m², parteru 1395,77 m², piętra 1439,41 m². Działka nr 314/99 posiada foremny kształt, częściowo jest ogrodzona. Teren wolny od zabudowy porośnięty jest roślinnością trawiastą, szpalerem modrzewia, jarzębiny oraz pojedynczymi egzemplarzami wysokiej roślinności izolacyjnej i ozdobnej. Wjazd na teren nieruchomości bezpośrednio z działki drogowej numer 314/20 - ulicy Licealnej. Budynek wyposażony był w instalację: wodną, kanalizacyjną, elektryczną.

Wzdłuż granicy działki nr 314/99 z działką nr 314/97, w pasie o szerokości 5,00 m, przy sprzedaży nabywca ustanowi nieodpłatną służebność gruntową przechodu i przejazdu na rzecz każdorazowego właściciela nieruchomości stanowiącej działkę nr 314/98.

W dziale III księgi wieczystej nr SZ2S/00040441/4, prowadzonej między innymi dla działki nr 314/99, wpisane są ograniczone prawa rzeczowe w postaci: bezpłatnej, na czas nieokreślony służebności gruntowej przejazdu i przechodu na rzecz każdorazowego właściciela działki nr 314/85; nieodpłatnej służebności gruntowej przejazdu i przechodu na rzecz każdorazowego właściciela działki nr 314/86 do czasu wybudowania drogi lokalnej oraz służebność przesyłu, polegająca na prawie ułożenia kabla energetycznego biegnącego od istniejącej stacji transformatorowej, zlokalizowanej na działce 314/86 do budynku hali produkcyjnej, zlokalizowanej na działce 314/24.

**Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego:** zgodnie z Uchwałą Nr XXX/239/08 Rady Miejskiej w Policach z dnia 28 października 2008 r. (Dz. Urz. Wój). Zachodniopomorskiego Nr 108,poz. 2613 z dnia 31.12.2008 r.) w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego pn. „Stara Fabryka”, działka znajduje się w granicach terenu elementarnego oznaczonego na planie symbolem 3-SF 11 U tj. usługi nieuciążliwe. Dopuszcza się usługi sportu i rekreacji. Działka 314/99 znajduje się w strefie ochrony konserwatorskiej terenu dawnej fabryki benzyny syntetycznej.

**Przetarg odbędzie się w dniu 8 grudnia 2023 r. o godzinie 10<sup>00</sup> w siedzibie Urzędu Miejskiego w Policach, ul. Stefana Batorego 3 (I piętro, sala konferencyjna – pok.nr 32).**

Ogłoszenie wywieszono na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Policach przy ul. Stefana Batorego 3 i ul. Bankowej 18.

Pełna treść ogłoszenia dostępna jest również na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Policach ([www.poliche.pl](http://www.poliche.pl)) i Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Police.

Informacje na temat zbywanych nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Gruntami Urzędu Miejskiego w Policach przy ul. Bankowej 18, pok. 212, 216 lub telefonicznie pod numerami 91-43-118-68, 91-43-118-96.

34278458.n

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

sporządzony zgodnie z § 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r., poz. 2213, j.t.)

Burmistrz BYSTRZYCY KŁODZKIEJ OGŁASZA

**I przetarg ustny nieograniczony w sprawie sprzedaży nieruchomości gruntowej zabudowanej położonej w Wyszkach w granicach działek nr 5 i nr 6 (AM-1) o łącznej powierzchni 0,9680 ha objętej księgą wieczystą nr SW1K/00096761/0, w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.**

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

**1.**Opis nieruchomości: prawo własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej województwo dolnośląskie, powiat kłodzki, gmina Bystrzyca Kłodzka, jednostka ewidencyjna: 020806\_5, Bystrzyca Kłodzka – obszar wiejski, obręb 0038 Wyszyki, działka nr 5 i nr 6 (AM-1) o pow. 0,9680 ha

księgą wieczystą - KW SW1K/00096761/0 (obejmująca mienie gminne) - nie zawiera wpisów dotyczących obciążenia nieruchomości ograniczonymi prawami rzeczowymi jak i hipoteką.

**2.**Zbycie nieruchomości: sprzedaż nieruchomości następuje w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.

**3.1** przetarg cena wywoławcza cena wywoławcza 567 000,- zł ( słownie: pięćset sześćdziesiąt siedem tysięcy złotych)

**4.**Termin i miejsce przetargu: Przetarg odbędzie się w dniu 6 grudnia 2023 r. o godz. 10:00 w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Bystrzycy Kłodzkiej Plac Wolności 1 - sala nr 111 (I piętro)

**5.**Wysokość wadium: 56.700,- zł, termin wpłacenia wadium do dnia 1 grudnia 2023 r.

**6.**Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu: tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Bystrzyca Kłodzka Plac Wolności 1 (obok pokoju 304 - III piętro), na stronie internetowej [www.bip.bystrzycaklodzka.pl/](http://www.bip.bystrzycaklodzka.pl/) w zakładce nieruchomości komunalne - ogłoszenia o przetargach oraz [www.bystrzycaklodzka.pl](http://www.bystrzycaklodzka.pl).

**7.**Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje dotyczące przetargu: Wydział Geodezji i Gospodarki Gruntami Urzędu Miasta i Gminy w Bystrzycy Kłodzkiej, Plac Wolności 1, tel. 74/8117-652 lub 74/8117-653, e-mail: [a.olma@bystrzycaklodzka.pl](mailto:a.olma@bystrzycaklodzka.pl). a w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Wydział Urbanistyki i Planowania – tel. 74/8117-668 od poniedziałku do piątku, w godzinach 7<sup>30</sup> – 15<sup>30</sup>.

34278840.n

STAROSTA KUTNOWSKI

GK.I.6620.6.2.2019

Zgodnie z art. 24a ust. 4, 5, 6, 7 ustawy z dnia 17 maja 1989 roku – Prawo geodezyjne i kartograficzne (Dz.U.2023.1752)

informuje,

• że w dniach od 20 października 2023 r. do 13 listopada 2023 r. (15 dni roboczych) w siedzibie Starostwa Powiatowego w Kutnie – Wydział Geodezji, Kartografii i Gospodarki Nieruchomościami, ul. Królowej Jadwigi 7 (pokój nr 9), w godzinach 9.00-14.00 oraz za pomocą środków komunikacji elektronicznej w rozumieniu ustawy z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną na stronie internetowej [powiatkutno.geoportal2.pl](http://powiatkutno.geoportal2.pl) odbędzie się wyłożenie projektów operatów opisowo-kartograficznych kompleksowej modernizacji ewidencji gruntów i budynków polegającej na aktualizacji ewidencji gruntów oraz założeniu ewidencji budynków i lokali w gminie Dąbrowice w obrębach ewidencyjnych: Augustopol, Baby, Dąbrowice, Iwiny, Liliopol-Łojewka, Mariopol-Rozopol, Ostrówki, Zgórze oraz Zakowiec.

Każdy, czyjejkogo interesu prawnego dotyczą dane ewidencyjne ujawnione w projektach operatów opisowo-kartograficznych, może:

1. W okresie wyłożenia projektów do wglądu zgłaszać uwagi do tych danych i uzyskać niezbędne wyjaśnienia. Skorzystanie z tego prawa leży w interesie zainteresowanych, aby na tym etapie postępowania związanego z kompleksową modernizacją ewidencji gruntów i budynków oraz z założeniem ewidencji budynków i lokali ujawnić ewentualne błędy i nieprawidłowości.

Po upływie terminu wyłożenia projekty operatów opisowo-kartograficznych zgodnie z art. 24a ust. 8 ww. ustawy stają się operatami ewidencji gruntów i budynków. Informacja w tym zakresie zostanie ogłoszona w Dzienniku Urzędowym Województwa łódzkiego.

2. W terminie 30 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa łódzkiego informacji, o której mowa wyżej, można zgłaszać zarzuty do danych zawartych w projekcie.

Zgodnie z art. 24a ust. 10, 11, 12 ww. ustawy o uwzględnieniu lub odrzuceniu zarzutów rozstrzygnie Starosta Kutnowski w drodze decyzji. Do czasu ostatecznego zakończenia postępowania w stosunku do gruntów, budynków i lokali, których dotyczą zarzuty, dane ujawnione w operatach opisowo-kartograficznych nie są wiążące. Zarzuty zgłoszone po tym terminie traktuje się jak wnioski o zmianę danych objętych ewidencją gruntów i budynków.

Kutno, dnia 4 października 2023 r.

34278724

Specjalistyczne  
Centrum Medyczne  
im. św. Jana Pawła II S.A.  
w Polanicy-Zdroju  
zatrudni od zaraz:

- lekarzy specjalistów Anestezjologii i Intensywnej Terapii,
- lekarzy specjalistów Chorób Wewnętrznych,
- lekarzy do udzielania świadczeń zdrowotnych w ramach Nocnej i Świątecznej Opieki Zdrowotnej

(mile widziane małżeństwa w wyżej wymienionych specjalizacjach).

Oferujemy korzystne warunki finansowe oraz dysponujemy komfortowym mieszkaniem służbowym.

tel: 748621216, 748621218  
lub e-mail: [kadry@scm.pl](mailto:kadry@scm.pl)

34278552.n

V Ns 98/23

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym Poznań-Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu Wydział V Cywilny toczy się postępowanie o sygn. akt V Ns 98/23 z wniosku Krzysztofa Mocka o stwierdzenie nabycia spadku po Tadeuszu Mańkowskim, zmarłym 25.9.2022 r. w Poznaniu, którego ostatnie miejsce zwykłego pobytu znajdowało się na Os. Piastowskim 98/36 w Poznaniu. Wzywa się spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do sądu i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34278621.n

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Burmistrz Gminy  
Krzeszowice

informuje

o ogłoszeniu pierwszego przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości utworzonej z działki nr 753/1 o pow. 0,51 ha objętej księgą wieczystą nr KR2K/00037047/6, położonej w obrębie Tenczynek, jednostka ewidencyjna Krzeszowice, Powiat Krakowski, Województwo Małopolskie, stanowiącej własność Gminy Krzeszowice.

Cena wywoławcza wynosi: 489 000,00 zł netto, plus VAT wg obowiązującej stawki (23%). Wadium: 50 000,00 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 06.12.2023 r. (środa) w budynku Urzędu Miejskiego w Krzeszowicach, Pl. Franciszka Kulczyckiego 1, Segment A (pok. A6 – I piętro) – godz. 9:00.

Szczegółowe informacje odnośnie zbywanej nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarowania Mieniem i Planowania Przestrzennego Urzędu Miejskiego w Krzeszowicach, Pl. Franciszka Kulczyckiego 1, Segment A (pok. A8 – I piętro), tel. 12 252 08 16 w godzinach pracy Urzędu.

Ogłoszenie o przetargu jest publikowane:

- a) na stronach internetowych Urzędu Gminy: [www.gminakrzeszowice.pl](http://www.gminakrzeszowice.pl)  
Zakładki: GOSPODARKA I ŚRODOWISKO -> Inwestycje i nieruchomości -> Przetargi na nieruchomości.
- b) w Biuletynie Informacji Publicznej: <http://bip.malopolska.pl/umkrzeszowice> zakładki: Zamówienia publiczne i ogłoszenia -> Ogłoszenia różne -> 2023.
- c) przez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Krzeszowicach przy ul. Grunwaldzkiej 4 (parter – ściana pomiędzy pok. nr 4 i nr 5).
- d) przez wywieszenie na tablicach ogłoszeń w miejscowości, na terenie której położona jest zbywana nieruchomość.

34278498.n



Dolnośląska Fundacja Rozwoju Ochrony Zdrowia informuje, że na rachunku bankowym fundacji funkcjonuje subkonto dla Łukasza Hatłasa pod hasłem „Hatłas”. Łukasz od 2 roku życia choruje na niewydolność nerek, stwierdzono u niego zespół nerczycowy wcześniej nierozpoznany co spowodowało usunięcie obu nerek. Po wieloletniej dializie Łukasz miał przeszczep nerki, w jego następstwie nastąpiła martwica głów kości udowych. Konieczne są przeszczepy komórek macierzystych, które są nierefundowane. Na dalsze kosztowne leczenie i stosownie specjalnej diety nie stać Łukasza, jego ojciec zmarł a mama jest bardzo chora, pod stałą opieką onkologa. Dlatego zwracamy się do Państwa z prośbą o każdą nawet najdrobniejszą wpłatę:

Dolnośląska Fundacja Rozwoju Ochrony Zdrowia

45 1240 1994 1111 0000 2495 6839

z dopiskiem: darowizna na ochronę zdrowia „Hatłas”

34228242



APLIKACJA  
WYBORCZEJ

Wygodnie i zawsze  
pod ręką



34278909.z

05.10.2023r.

Informacja o zamiarze dokonania z urzędu podziału  
nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym

Zgodnie z art.97a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. 2023.775. t.j.)

Wójt Gminy Głusk

Informuje o zamiarze podziału nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym położonej w Głuszczyźnie, w rejestrze ewidencji gruntów oznaczona jako działka 224/2 o pow. 2,14 ha.

Podział ma na celu realizację celu publicznego z przeznaczeniem pod drogę gminną.

Osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości, mogą zgłaszać się do Urzędu Gminy Głusk, ul. Rynek 1, 20-388 Dominów, w terminie 2 miesięcy od daty ogłoszenia.

Po tym terminie zostanie wszczęte z urzędu postępowanie w sprawie podziału w/w nieruchomości i wydana decyzja zatwierdzająca podział nieruchomości.

Niniejsze ogłoszenie podlega opublikowaniu na tablicy ogłoszeń w urzędzie gminy, stronach internetowych urzędu gminy, a także poprzez ogłoszenie w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

Wójt Gminy Głusk

34278912.n

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Ruda Śląska

ogłasza drugi ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej położonej w Rudzie Śląskiej – Rudzie przy ul. Klary z przeznaczeniem pod zabudowę zgodną z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Ruda Śląska

**Pierwszy przetarg ustny nieograniczony przeprowadzony w dniu 20.09.2023 r. zakończył się wynikiem negatywnym.**

Przedmiotem sprzedaży w drodze drugiego ustnego przetargu nieograniczonego z przeznaczeniem pod zabudowę zgodną z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Ruda Śląska jest niezabudowana nieruchomość gruntowa własności Gminy Miasta Ruda Śląska, położona w Rudzie Śląskiej – Rudzie przy ulicy Klary, stanowiąca działkę oznaczoną numerem geodezyjnymi **1167/19** o powierzchni 1685 m², użytki: „Ba, Tr”, obręb Ruda, k.m.5, zapisaną w księdze wieczystej prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Rudzie Śląskiej pod nr KW nr GL1S/00013455/6 (działy III i IV ww. księgi wolne są od wpisów).

Zgodnie z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Ruda Śląska przedmiotowa działka stanowi tereny zabudowy usługowej i obsługi komunikacji (symbol planu **1UKS**). Na przedmiotowej działce została wyznaczona nieprzekraczalna linia zabudowy.

Osoby przystępujące do przetargu są zobowiązane zapoznać się z pełną treścią ustaleń miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Ruda Śląska dotyczącą terenów oznaczonych symbolem **1UKS**.

**3.** Zbywana nieruchomość o nieregularnym kształcie, położona jest w sąsiedztwie zabudowy usługowej i kompleksu garaży, porośnięta drzewami i krzewami. Dojazd do ww. nieruchomości powinien odbywać się od strony ulicy Klary. W celu budowy zjazdu z drogi publicznej na przedmiotowy grunt należy wystąpić odrębnym tokiem postępowania do Wydziału Dróg i Mostów tut. Urzędu z wnioskiem o wydanie warunków budowy zjazdu. Zgodnie z art. 43 ust. 1 ustawy o drogach publicznych (Dz.U. z 2023 r., poz. 645 z późn. zm.), obiekty budowlane powinny być usytuowane w odległości co najmniej 8,00 m od zewnętrznej krawędzi jezdni Alei Powstań Śląskich.

**Ceny wywoławcze (netto) do przetargu wynosi 449.000,00 zł.**

Cena nieruchomości ustalona na przetargu zostanie powiększona o należyty podatek od towarów i usług.

**Przetarg odbędzie się w dniu 05.12.2023 r. o godz. 12<sup>00</sup> w sali 213 Urzędu Miasta Ruda Śląska, plac Jana Pawła II 6.**

W przetargu mogą uczestniczyć osoby fizyczne i prawne, które zapoznają się z pełną treścią ogłoszenia (zamieszczoną na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta Ruda Śląska i na portalu miejskim [www.rudaslaska.bip.info.pl](http://www.rudaslaska.bip.info.pl)) i w terminie do dnia **28.11.2023 r.** dokonają wpłaty wadium w wysokości **22.500,00 zł**, z dopiskiem „wadium – ul. Klary” przelewem na rachunek bankowy: Nr 71 1050 1214 1000 0010 0109 0628 ING Bank Śląski Katowice O/Ruda Śląska , Urząd Miasta Ruda Śląska (za datę zapłaty przyjmuje się dzień wpływu środków pieniężnych na rachunek Urzędu Miasta Ruda Śląska) lub w kasie tut. Urzędu pok. nr 13 i 14 w godzinach: poniedziałek – środa 8<sup>00</sup>-16<sup>00</sup>, czwartek 10<sup>00</sup>-18<sup>00</sup>, piątek 8<sup>00</sup>-14<sup>00</sup> (dot. wyłącznie osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej) oraz przed otwarciem przetargu przedłożą Komisji Przetargowej wymagane dokumenty i oświadczenia. Zastrzega się prawo do odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny.

Informacji na temat przetargu udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami (pokój 223), tel. 032/ 244-90-00 wew.2230

Opr. B.Łatka, tel. (32) 244-90-00 wew. 2230

34276799.n

**Przed Sądem Rejonowym w Pruszkowie I Wydziałem Cywilnym**

pod sygnaturą akt I **Ns 302/22** toczy się postępowanie z wniosku Jadwigi Kucharskiej, Sylwii Kucharskiej i Ireneusza Kucharskiego

**o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie prawa własności nieruchomości położonej w Borzęcinie Dużym, gmina Stare Babice, przy ul. Kosmowskiej 44,**

**o łącznej powierzchni 1 244 m2, oznaczonej jako działki ewidencyjne**

**o numerach: działka nr 1406 o powierzchni 402 m2 oraz działka nr 1561**

**o powierzchni 842 m2, stanowiące ekwiwalent działki ewid. nr 481/1,**

**dla której nie została założona księga wieczysta.**

Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w **ciągu trzech miesięcy** od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia stawili się w Sadzie Rejonowym w Pruszkowie I Wydziale Cywilnym i udowodnili swoje prawa do nieruchomości, pod rygorem pominięcia ich w postanowieniu stwierdzającym zasiedzenie, jeżeli zostanie ono udowodnione.

34278037

**Ślupsk WYCIĄG Z OGŁOSZENIA**

**o I nieograniczonym przetargu ustnym**

**na sprzedaż nieruchomości zabudowanej stanowiącej własność**

**Miasta Ślupska, położonej w Ślupsku przy ulicy Przemysłowej 73**

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość zabudowana położona w obrębie nr 0012 miasta Ślupska, oznaczona w ewidencji gruntów jako działka nr 228/12 o powierzchni 9060m²  
Księga Wieczysta nr SL1S/00034471/8

**Cena wywoławcza 5.000.000,00zł, wadium 500.000,00zł**

Nieruchomość znajduje się na obszarze miasta objętym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego „Pomorska II” na terenie o funkcji: tereny wielofunkcyjne z wiodącą funkcją usługową (2.50.U).

Przetarg odbędzie się w **dniu 08.12.2023r. o godz. 10<sup>00</sup>** w sali nr 212 Urzędu Miejskiego w Ślupsku, Plac Zwycięstwa 3 (IIp.).

**Nieruchomość będzie udostępniona do oglądania w dniu 20.11.2023r. o godz. 15:00.**

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie **wadium do dnia 04.12.2023r.** na konto:  
Miasto Ślupsk, mBank S.A. Nr 08 1140 1153 0000 2175 4200 1011.

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Ślupsku oraz na stronie internetowej <http://bip.um.slupsk.pl/przetargi/> (mapa i plan zagospodarowania).

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w pokoju 215 tuł. Urzędu lub telefonicznie 59 84 88 410.

Prezydent Miasta Ślupska zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu w uzasadnionej przyczynie w trybie właściwym dla ogłoszenia.

34278834.n

**OGŁOSZENIE**

**Zarząd „SPOŁEM” PSS**  
**w Wałbrzychu ul Gdańska 10**  
**ogłasza**

**PRZETARG**  
**NIEOGRANICZONY**  
**na sprzedaż n/w lokalu.**

**1. Lokal użytkowy w Wałbrzychu**  
**ul Konopnickiej 7 a**  
Pow. użytkowa – 72 m²  
Cena wywoławcza – **264.600,00 zł**  
Wadium w kwocie - **26.460,00 zł**  
Postępowanie **5 000 zł**

**Przetarg odbędzie się w dniu**  
**12.10. 2023. godz. 11.00**  
**w Siedzibie Spółdzielni.**

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium na konto: ING BANK SŁĄSKI 37 1050 1908 1000 0022 6920 9140 do dnia 11.10.2023 r.  
Wadium przepada na rzecz „Społem” PSS Wałbrzych, jeżeli żaden z uczestników licytacji nie dokona co najmniej jednego postępowania.  
Potwierdzenie wpłaty należy okazać przed przystąpieniem do przetargu.  
Wygrywającemu przetarg na sprzedaż, wadium zostaje zaliczone na poczet ceny lokalu a pozostałym uczestnikom przetargu zostanie przelana na konto wpłacającego.  
W przypadku gdy przetarg nie dojdzie do skutku wadium podlega zwrotowi.  
W przypadku wycofania się wygrywającego przetarg z podpisania umowy sprzedaży kwota wadium przepada na rzecz Spółdzielni.  
Wygrywający przetarg na zakup zobowiązany jest do zapłaty dodatkowo za operat szacunkowy określający wartość rynkową danej nieruchomości.

**Informacji dotyczących przetargu**  
**udziela Sekcja Techniczna „Społem” PSS Wałbrzychu Tel. kom. 784 041 087, 74 84 242 28, 74 842 49 44.**  
**Zarząd „Społem” PSS zastrzega sobie**  
**prawo unieważnienia przetargu**  
**w całości lub części bez podania przyczyn.**

34277840.n

**PRZETARG WARSZAWSKIEJ**  
**SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ**  
Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa  
ul. Elbląska 14, 01 – 737 Warszawa

OGŁASZA PRZETARG NA:  
**BADANIE SPRAWOZDANIA**  
**FINANSOWEGO**  
**ZA 2023 r., 2024 r.**

**Termin wykonania: 2023 r. – 2025 r.**

Niezbędne materiały wraz ze Specyfikacją Istotnych Warunków Zamówienia można otrzymać pocztą elektroniczną (e-mail)

**Osobami upoważnionymi do kontaktu z Oferentami są:**  
**magdalena.molas@wsm.pl (tel. 22 56 13 425),**  
**kamila.gumowska@wsm.pl (tel. 22 56 13 430)**

Od Oferentów wymagane są:  
-wniesienie przed upływem terminu składania ofert, wadium w wysokości: **4.500,00 zł**  
(słownie: cztery tysiące pięćset złotych 00/100) na nr konta:

**PKO BP XV o. Warszawa 83 1020 1156 0000 7802 0006 3511.**

Lub

-przedłożenie gwarancji bankowej na kwotę wadium

Oferty w zamkniętej kopercie z dopiskiem:  
**„Oferta na badanie sprawozdania finansowego 2023-2024”**  
oraz **„nie otwierać przed terminem komisyjnego otwarcia oferta”**,

należy składać w Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Elbląskiej 14 w Warszawie,  
**do 18.10.2023 r. godz. 12.00**

Otwarcie ofert nastąpi w Siedzibie WSM, ul. Elbląska 14, w Sali konferencyjnej – 2 piętro w dniu 18.10.2023 r.

Oferent jest związany złożoną ofertą przez 30 dni od dnia upływu terminu składania ofert.

**Zamawiający zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn**

34278408

**BURMISTRZ PRUSZCZA GDAŃSKIEGO**

**ogłasza ustny przetarg nieograniczony**

**na sprzedaż nieruchomości niezabudowanych i zabudowanej**

**stanowiących własność Gminy Miejskiej Pruszcz Gdański**

**1. Działka gruntowa niezabudowana nr 57/48 o pow. 0,0211 ha, obr. 7** zapisana w KW GD1G/00045331/9, położona przy ul. Krótkiej w Pruszczu Gdańskim. Nieruchomość zlokalizowana jest na terenie zurbanizowanym w centrum Pruszcza Gdańskiego, jest niezagospodarowana. Kształt nieruchomości regularny, ukształtowanie terenu o konfiguracji płaskiej. Uzbromienie terenu częściowe (media w ulicy). Przez południową część działki przebiega kanalizacja deszczowa Ø200 wraz ze studzienką.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego działka przeznaczona jest pod tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i usługowej, dopuszcza się lokalizację usług wyłącznie w parterze budynku (5-MN/U). Teren zlokalizowany jest w granicach historycznego układu ruralistycznego Pruszcza Gdańskiego znajduje się w ewidencji zabytków, w granicach strefy bezpośredniej ochrony konserwatorskiej, w granicach strefy ochrony konserwatorskiej stanowiska archeologicznego.

Dział III ww. księgi wieczystej, ograniczone prawo rzeczowe, nieograniczona w czasie i odpłatna służebność przesyłu na działkach nr 57/22, 57/35, 60/4 na rzecz „Energa Operator” Spółka Akcyjna w Gdańsku, odpłatna i nieograniczona w czasie służebność przesyłu do działki nr 2 na rzecz T-Mobile Polska spółka Akcyjna w Warszawie.

Dział IV ww. księgi wieczystej jest wolny od obciążeń i zobowiązań.

Sprzedaż w formie przetargu ustnego nieograniczonego.

Cena wywoławcza **115 000,00 zł netto**.

Do ceny nieruchomości ustalonej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%, wynikającej z obowiązujących przepisów.

Postąpienie wynosi 1% ceny wywoławczej w zaokrągleniu do pełnych dziesiątek złotych: 1 150,00 zł.

**2. Działka gruntowa niezabudowana nr 57/58 o pow. 0,0183 ha, obr. 7** zapisana w KW GD1G/00045331/9, położona przy ul. Krótkiej w Pruszczu Gdańskim. Nieruchomość zlokalizowana jest na terenie zurbanizowanym w centrum Pruszcza Gdańskiego, jest niezagospodarowana, na wschodniej granicy działki rośnie kilka drzew. Kształt nieruchomości regularny, ukształtowanie terenu o konfiguracji płaskiej.

Uzbromienie terenu częściowe (media w ulicy).

W północnej część działki przebiega kanalizacja sanitarna Ø150 wraz ze studzienką.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego działka przeznaczona jest pod tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej i usługowej, nie ustala się proporcji między funkcjami (32-MW/U). Teren zlokalizowany jest w granicach historycznego układu ruralistycznego Pruszcza Gdańskiego znajduje się w ewidencji zabytków, w granicach strefy bezpośredniej ochrony konserwatorskiej, w granicach strefy ochrony konserwatorskiej stanowiska archeologicznego.

Dział III ww. księgi wieczystej, ograniczone prawo rzeczowe, nieograniczona w czasie i odpłatna służebność przesyłu na działkach nr 57/22, 57/35, 60/4 na rzecz „Energa Operator” Spółka Akcyjna w Gdańsku, odpłatna i nieograniczona w czasie służebność przesyłu do działki nr 2 na rzecz T-Mobile Polska spółka Akcyjna w Warszawie.

Dział IV ww. księgi wieczystej jest wolny od obciążeń i zobowiązań.

Sprzedaż w formie przetargu ustnego nieograniczonego.

Cena wywoławcza **125 000,00 zł netto**.

Do ceny nieruchomości ustalonej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%, wynikającej z obowiązujących przepisów.

Postąpienie wynosi 1% ceny wywoławczej w zaokrągleniu do pełnych dziesiątek złotych: 1 250,00 zł.

**3. Działka gruntowa niezabudowana nr 57/54 o pow. 0,0321 ha, obr. 7** zapisana w KW GD1G/00045331/9, położona przy ul. Krótkiej w Pruszczu Gdańskim. Nieruchomość zlokalizowana jest na terenie zurbanizowanym w centrum Pruszcza Gdańskiego, jest niezagospodarowana, na wschodniej granicy działki rośnie kilka drzew. Kształt nieruchomości regularny, ukształtowanie terenu o konfiguracji płaskiej.

Uzbromienie terenu częściowe (media w ulicy).

Przez teren działki przebiegają instalacje uzbrojenia technicznego: kanalizacja sanitarna wraz ze studzienkami, kanalizacja deszczowa, sieć wodociągowa wraz ze studzienką, sieć gazowa.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego działka przeznaczona jest pod tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej i usługowej, nie ustala się proporcji między funkcjami (32-MW/U). Teren zlokalizowany jest w granicach historycznego układu ruralistycznego Pruszcza Gdańskiego znajduje się w ewidencji zabytków, w granicach strefy bezpośredniej ochrony konserwatorskiej, w granicach strefy ochrony konserwatorskiej stanowiska archeologicznego.

Dział III ww. księgi wieczystej, ograniczone prawo rzeczowe, nieograniczona w czasie i odpłatna służebność przesyłu na działkach nr 57/22, 57/35, 60/4 na rzecz „Energa Operator” Spółka Akcyjna w Gdańsku, odpłatna i nieograniczona w czasie służebność przesyłu do działki nr 2 na rzecz T-Mobile Polska spółka Akcyjna w Warszawie.

Dział IV ww. księgi wieczystej jest wolny od obciążeń i zobowiązań.

Sprzedaż w formie przetargu ustnego nieograniczonego.

Cena wywoławcza **215 000,00 zł netto**.

Do ceny nieruchomości ustalonej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%, wynikającej z obowiązujących przepisów.

Postąpienie wynosi 1% ceny wywoławczej w zaokrągleniu do pełnych dziesiątek złotych: 2 150,00 zł.

**4. Działka gruntowa niezabudowana nr 57/52 o pow. 0,0249 ha, obr. 7** zapisana w KW GD1G/00045331/9, położona przy ul. Krótkiej w Pruszczu Gdańskim. Nieruchomość zlokalizowana jest na terenie zurbanizowanym w centrum Pruszcza Gdańskiego, jest niezagospodarowana, na wschodniej granicy działki rośnie kilka drzew. Na południowo - zachodniej granicy działki usytuowany jest budynek mieszkalny. Kształt nieruchomości regularny, ukształtowanie terenu o konfiguracji płaskiej.

Uzbromienie terenu częściowe (media w ulicy).

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego działka przeznaczona jest pod tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej i usługowej, nie ustala się proporcji między funkcjami (32-MW/U). Teren zlokalizowany jest w granicach historycznego układu ruralistycznego Pruszcza Gdańskiego znajduje się w ewidencji zabytków, w granicach strefy bezpośredniej ochrony konserwatorskiej, w granicach strefy ochrony konserwatorskiej stanowiska archeologicznego.

Dział III ww. księgi wieczystej, ograniczone prawo rzeczowe, nieograniczona w czasie i odpłatna służebność przesyłu na działkach nr 57/22, 57/35, 60/4 na rzecz „Energa Operator” Spółka Akcyjna w Gdańsku, odpłatna i nieograniczona w czasie służebność przesyłu do działki nr 2 na rzecz T-Mobile Polska spółka Akcyjna w Warszawie.

Dział IV ww. księgi wieczystej jest wolny od obciążeń i zobowiązań.

Sprzedaż w formie przetargu ustnego nieograniczonego.

Cena wywoławcza **165 000,00 zł netto**.

Do ceny nieruchomości ustalonej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%, wynikającej z obowiązujących przepisów.

Postąpienie wynosi 1% ceny wywoławczej w zaokrągleniu do pełnych dziesiątek złotych: 1 650,00 zł.

**5. Działka gruntowa zabudowana parterowym wolnostojącym budynkiem mieszkalnym oznaczona w ewidencji gruntów jako działka nr 52/6 o pow. 0,0985 ha, obr. 7** zapisana w KW GD1G/00045331/9, położona przy ul. Gdańskiej 4 w Pruszczu Gdańskim. Budynek niepodpiwniczony o trzech lokalach mieszkalnych położonych na parterze. Budynek posiada dwa wejścia od strony północnej i zachodniej. Teren wokół budynku niezagospodarowany, nieogrodzony, kształt nieruchomości nieregularny o konfiguracji płaskiej. Dojazd do nieruchomości drogą o nawierzchni asfaltowej. Nieruchomość posiada uzbrojenie w sieć energetyczną, wodociągową, kanalizacyjną i gazową. Nabywca przejmuje nieruchomość w stanie istniejącym.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego przeznaczona jest pod tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej i usługowej (19-MW/U). Teren zlokalizowany jest w granicach historycznego układu ruralistycznego Pruszcza Gdańskiego znajduje się w ewidencji zabytków, w granicach strefy bezpośredniej ochrony konserwatorskiej, w granicach strefy ochrony konserwatorskiej stanowiska archeologicznego. Budynek jest wpisany w gminnej ewidencji zabytków.

Działy III inny wpis, treść wpisu nie dotyczy przedmiotowej działki, dział IV ww. księgi wieczystej jest wolny od obciążeń i zobowiązań.

Sprzedaż w formie przetargu ustnego nieograniczonego.

Cena wywoławcza **635 000,00 zł**.

Sprzedaż nie podlega opodatkowaniu podatkiem VAT.

Postąpienie wynosi 1% ceny wywoławczej w zaokrągleniu do pełnych dziesiątek złotych: 635,00 zł.

**Przetarg odbędzie się w dniu 8 grudnia 2023 r. od godziny 10<sup>00</sup>, co 20 minut w sali posiedzeń numer 1 Urzędu Miasta Pruszcz Gdański przy ul. Grunwaldzkiej 20.**

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w pieniądzu przelewem (z zaznaczeniem na jaką nieruchomość jest wpłata) najpóźniej do dnia **5 grudnia 2023 r.** na konto **Bank Spółdzielczy Nr 63 8335 0003 0121 1827 2000 0080.**

Za datę wpłaty wadium przyjmuje się datę uznania środków na rachunku bankowym Urzędu Miasta. Wpłacenie wadium jest równoznaczne z zapoznaniem się z uwarunkowaniami urbanistyczno – architektonicznymi do zabudowy, z uzbrojeniem znajdującym się na terenie objętym przetargiem oraz jest równoznaczne z potwierdzeniem zapoznania się z warunkami przetargu i ich akceptacją.

Wadium wpłacone przez oferenta, który wygra przetarg zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości. Pozostałym oferentom wadium zostanie zwrócone nie później niż przed upływem 3 dni od dnia zamknięcia przetargu – warunkiem jest podanie konta, na które powinno być zwrócone wadium. Oferent winien okazać przed rozpoczęciem przetargu dokument potwierdzający tożsamość oraz dowód wpłaty wadium. Jeżeli uczestnik przetargu jest reprezentowany przez pełnomocnika, konieczne jest przedłożenie oryginału pełnomocnictwa upoważniającego do działania na każdym etapie postępowania przetargowego, a w przypadku osoby prawnej, osoba upoważniona do reprezentowania uczestnika powinna przedłożyć do wglądu informację odpowiadającą odpisom aktualnym z rejestru przedsiębiorców (KRS). Przy nabyciu nieruchomości przez cudzoziemca zastosowanie mają przepisy ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (Dz. U. z 2017 r. poz. 2278).

W przypadku zamiaru nabycia nieruchomości w ramach wspólności ustawowej małżeńskiej wadium winno być wniesione przez obojga małżonków.

Nabywca nieruchomości zostanie zawiadomiony o miejscu i terminie zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości najpóźniej w terminie 21 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu. Wyznaczonego termin nie może być krótszy niż 7 dni od dnia doręczenia zawiadomienia. Nieprzystąpienie, bez usprawiedliwienia, do zawarcia umowy w miejscu i terminie podanym w zawiadomieniu uprawnia organizatora przetargu do odstąpienia od zawarcia umowy, i zatrzymania zapłaconego wadium. Nabywca, który wygra przetarg będzie zobowiązany do zapłaty ceny uzyskanej w przetargu w terminie trzech dni roboczych przed dniem zawarcia umowy sprzedaży. Koszty notarialne w całości ponosi nabywca.

Szczegółowe informacje dotyczące sprzedaży można uzyskać w Referacie Planowania i Rozwoju tel. +48 58 775 99 47, dot. przeznaczenia gruntów w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego w Referacie Planowania i Rozwoju tel. +48 58 775 99 13, dot. uzbrojenia działki w Referacie Techniczno - Inwestycyjnym tel. +48 58 775 99 78.

*Burmistrz może odwołać ogłoszony przetarg zgodnie z art. 38 ust. 4 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2023 r. poz. 344 z późn. zm.).*

# Bez zmiłowania

W Pekinie była nawała, rywalka struchlała. Siła, dynamika, szybkość – to, ile rzuciła na wagę Iga Świątek, było o wiele za dużo dla Magdy Linette.



**Radosław Leniarski**

Najlepsze polskie tenisistki spotkały się w cyklu WTA po raz pierwszy, ba – ze względu na różnicę wieku był to w ogóle ich pierwszy mecz. Przy czym w serii WTA 1000 mecz dwóch Polek zdarzył się dopiero po raz drugi w historii cyklu. W pierwszym takim spotkaniu – w Dubaju w 2009 r. – Agnieszka Radwańska została pokonana przez swoją młodszą siostrę Urszulę w I rundzie.

W Dubaju skończyło się zaskakująco, bo Urszula była kwalifikantką, a Agnieszka była rozstawiona z numerem 9. Przed wczorajszym starciem Polek różnica w rankingach nie była aż tak wielka, grała numer 2 na świecie z numerem 25 w rankingu WTA. Jednak brakło niespodzianek – jeśli już, to może niespodziewane było tak przygniatające zwycięstwo Świątek.

## Ranking, który mówił więcej

Co bardzo ciekawe w tym starciu, obie zawodniczki – choć na innym poziomie rankingu, w innym wieku i miejscu w karierze – są pod względem stylu jak dwie uzupełniające się części układanki. Iga narzuca swój styl na korcie, Magda lubi odpowiadać na wydarzenia. Iga lubi atakować, Magda najlepsza jest w obro-

nie. Iga częściej ryzykuje, Magda jest bardziej konserwatywna, ostrożniejsza, nie lubi przesadzać z ryzykiem. Siła, dynamika, szybkość jest po stronie Igi, spryt, wszechstronność, doświadczenie po stronie Magdy. Wszystko razem oczywiście ma swoją wagę, którą świetnie oddaje Universal Tennis Rating (UTR) – odpowiednik rankingu ELO w szachach, biorącego pod uwagę siłę rywali – Świątek jest nr 1 na świecie, Linette jest na miejscu 65.

Od początku wydawało się, że właśnie większa różnica z rankingu UTR jest w Pekinie właściwsza, bo Świątek przy pierwszej okazji przełamała serwis rywalki, robiąc to, co zawsze: stosując presję, pod którą Linette się ugięła dopiero po trzech obronionych breakpointach. Świątek zdominowała grę – większa siła uderzeń widoczna była gołym okiem, nawet jeśli skuteczność jej pierwszego serwisu wynosiła zaledwie 33 proc. Po 15 minutach było 3:0, zaraz potem 4:0, po 27 minutach 5:0, i dopiero wtedy, czując, że set właściwie został oddany, Linette zaryzykowała i wygrała w nim jedynego gema.

Już w tym pierwszym secie okazało się, że style nie tyle się uzupełniały, ile jeden wyłączał drugi z meczu. Tymczasem forma. Jednak brakło niespodzianek jest rosnąca, bardzo wysoka. Nieco opóźniony to wybuch u obu – toutes

proportions gardées – zważywszy na to, że Pekin jest ostatnim turniejem WTA 1000 w sezonie (Świątek nie wygrała w tym roku żadnego „tysięcznika”). 31-letnia Linette po życiowym sukcesie w Australian Open (półfinał! – najwyższe miejsce w rankingu WTA) jakby nie udźwignęła go. Sezon był słabszy, niż można było oczekiwać po tak wystrzałowym początku. Wolta przyszła w Kantonie (Guangzhou, WTA 250). Doszła tam do finału, bo przede wszystkim świetnie się czuła w Azji, a w dodatku występowała w miejscu, które bardzo dobrze знаła – w ośrodku Star River Alana Ma w Kantonie trenowała przez ponad pięć lat. Odzyskała pewność gry. A potem przyjechała do Pekinu i w pierwszej rundzie wypadła

*Świątek zdominowała grę – większa siła uderzeń widoczna była gołym okiem, nawet jeśli skuteczność jej pierwszego serwisu wynosiła zaledwie 33 proc.*

imponująco – z Wiktoria Azarenką przegrała pierwszego seta 5:7, by później wygrać 6:1, 6:2.

## Nawała się powiększa

A jednak na Świątek – z czasem grającą coraz swobodniej, testującą różne opcje gry, moc serwisu (188 km na godz.!) – świetna forma Linette była wciąż za niska. Rozpędzona Świątek jakby chciała walnąć z pełną siłą w stół pieczętą z napisem „Najlepsza na świecie znaczy najlepsza w Polsce”. W drugim secie znów przełamała Linette przy pierwszej okazji, przełamała też przy drugim gemie serwisowym rywalki, bijąc ultraszybkie returny. Tempo było jeszcze szybsze niż w pierwszym secie i znów Świątek objęła prowadzenie 3:0 w kilkanaście minut. Linette ugrała jednego gema w secie, który trwał zaledwie pół godziny. Mecz zakończył się wynikiem 6:1, 6:1.

W piątek w ćwierćfinale turnieju w Pekinie 22-letnia Świątek zagra ze zwyciężczynią meczu Caroline Garcia (Francja) – Anhelina Kalinina. Na horyzoncie wylania się z mgieł Coco Gauff (mistrzyni US Open, numer 3 w rankingu, która zagra z Wieroniką Kudiermietową). ●

Transmisja turnieju w Canal+ Sport.

# Real wygrywa i prezentuje nową megagwiazdę

**Pilkarze najbardziej utytułowanego klubu w Europie pokonali 3:2 Napoli. Mecz był ekscytujący, wyróżniali się dwaj rozgrywający – angielski i polski.**

Minionego lata najbardziej hłaśliwe transfery przeprowadzili potentaci z ligi angielskiej, która generuje najwyższe przychody w światowym futbolu, oraz nowobogacy z ligi saudyjskiej, którzy budżety bez dna zawdzięczają sponoringowi państwowemu. Ci ostatni wyjęli nawet z Realu francuskiego napastnika Karima Benzemę – laureata ostatniej edycji Złotej Piłki, napastnika w strzeleckiej klasyfikacji wszech czasów Champions League ustępującego tylko Cristiano Ronaldo, Leo Messiemu i Robertowi Lewandowskiemu.

Ruch ponad wszystkie inne posunięcia na rynku wykonalni jednak

madrytczy, którzy wyłożyli ponad 100 mln euro za Jude'a Bellinghama. Angielski 20-latek założył koszulkę z numerem pięć, noszoną niegdyś przez Zinédine'a Zidane'a, i miał dorzucić jakości do środka pola – starzejącemu się, wciąż polegającemu na weteranach Luce Modriciu i Toniemu Kroosie – ale okazał się ofensywną bronią masowego rażenia. Biega za duetem brazylijskich napastników, podaje im piłkę lub sam wbiega w pole karne, atakuje jak opętany.

W lidze hiszpańskiej rozstrzyga o kolejnych zwycięstwach Realu i rywalizuje z Lewandowskim o koronę króla strzelców, w Lidze Mistrzów prawdopodobnie ma podobne ambicje. W inauguracyjnej kolejce zdobył decydującą bramkę w meczu z Unionem Berlin, w drugiej ze zdumiewającą swobodą podbił Napoli – goście przegrywali 0:1, by ob-

jąc prowadzenie dzięki jego asyście (wyrównanie) oraz zwierzonemu celnym uderzeniem rajdzie w tłumie rywali. Rozbłysnęła nowa megagwiazda, taka z potencjałem na Złotą Piłkę. I snajper zdolny – przynajmniej na razie – wyręczać Benzemę.

Napoli też ma natchnionego rozgrywającego. Nazywa się Piotr Zieliński i biega bliżej środka pola, ale również fundamentalnie wpływa na ofensywę swojej drużyny. Jeśli kierować się szczegółowymi statystykami, to można go obwołać najbardziej wydajnym atakującym w całej włoskiej Serie A – wykonuje tam najwięcej zagrań, organizując natarcia, i gdyby koledzy wykorzystywali ich więcej, Napoli frunąłoby na pozycji lidera tabeli. Z Realem też grał bardzo dobrze, z inwencją i repleksem, to on wymyślił akcję, która dała gospodarzom rzut karny. I sam położył piłkę na 11. metrze, trafił do

siatki, wyrównał. Teoretycznie formalność, w jego zespole kluczowa rola – neapolitańczycy od lat znani są z tego, że w takich sytuacjach nie wytrzymują psychicznie, pudlują.

Zieliński zszedł z boiska na kwadrans przed końcem, Bellingham

zasuwał do ostatniego gwizdka. Mistrzem ceremonii został jednak Federico Valverde – wiadomo, że umie porządnie przyłożyć piłce, znów strzelił ładnie z dystansu. Dlatego Real wygrał. ●

**Rafał Stec**

## wyborcza

**REDAKCJA** ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa  
**Telefon:** 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);  
**E-mail:** redakcja@wyborcza.pl  
**Listy do redakcji:** listy@wyborcza.pl  
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@agora.pl  
**REDAKTOR NACZELNY:** Adam Michnik  
**PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY:** WYBORCZA.PL: Jarosław Kurski  
**ZASTĘPCY:** Piotr Stasiński, Mikołaj Chrzan, Roman Imielski, Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński  
**SEKRETARZ REDAKCJI:** Anna Kwiatkowska  
**PROJEKT GRAFICZNY:** Jack Utko  
**PORTRETY AUTORÓW:** Agata Marszałek  
**Prenumerata cyfrowa:** prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455  
**Inne formy prenumeraty:** wyborcza.pl/prenumerataGW  
**Kolportaż:** Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub

z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości kupienia dodatków: kolportaz@wyborcza.pl  
**Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych:** facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta\_wyborcza, instagram.com/gazeta\_wyborcza

**WYDAWCA**  
Agora SA, ul. Czerska 8/10,  
00-732 Warszawa; NIP: 526-030-56-44  
**DYREKTOR WYDAWNICZY:** Wojciech Bartkowiak  
**Dyrektor marketingu:** Michał Bauer

**REKLAMA**  
**Dyrektor sprzedaży:** Joanna Kwas  
**Biuro reklam i ogłoszeń:**  
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa  
reklama@agora.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44  
**DRUK:** Agora SA  
ISSN 0860-908X  
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

